

# **DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY**

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE  
POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA  
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

**W numerze:**

## **Podstawowe zadania Prokuratury w Polsce Ludowej**

**Prof. Henryk Świątkowski**  
minister sprawiedliwości



Nr 2 (og. zb. 52).

LUTY 1950 r.

ROK VI

Numer zawiera 64 strony druku.

Cena 100 zł

## TREŚĆ ZESZYTU:

	Str.
O nowy styl pracy (na marginesie ostatnich konferencji sędziowsko-prokuratorskich)	1
Prof. Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości — Podstawowe zadania Prokuratury w Polsce Ludowej	3
Tadeusz Rek, wiceminister sprawiedliwości—O kwestii chłopskiej w okresie przebudowy gospodarczej	6
Dr Seweryn Szer, profesor U. Ł. — Pojęcie i przedmiot prawa cywilnego	12
Prof. B. S. Mańkowski — Radzieckie socjalistyczne państwo i prawo — wyższy typ państwa i prawa	18
Aleksander Bachrach, sędzia S. N. — Z zagadnień praktyki sądowej (o właściwą interpretację art. 286 kk)	31
Zbigniew Wiszniewski, sędzia S. A. — Kilka uwag w związku z nowelą do ustawy o spółdzielniach	35
Antoni Stańko, sędzia S. O. — Żądanie uprawnionego oskarżyciela i wniosek pokrzywdzonego przed sądem dla nieletnich	38
O usprawieniu pracy w sądownictwie	41
Zagadnienia Prawa Rodzinnego na IV Kongresie Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów	43
Prof. A. A. Hercenzon — Przestępczość w krajach kapitalistycznych w okresie drugiej wojny światowej — II. Anglia	44
Z działalności Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów:	
K. M. — Przestępstwo nie przewidziane przez ustawę — kara wymierzona bez przestępstwa (protest przeciwko reakcyjnemu terrorowi w Turcji)	52
Orzecznictwo Sądu Najwyższego:	
w sprawach cywilnych	53
Prof. dr Józef Litwin — Glossa	54
Władysław Siedlecki — Glossa	59
Kronika	61
Odpowiedzi prawne	63

---

## KOMITET REDAKCYJNY

Dr Tadeusz Cyprian, prokurator S. N., Dr Stanisław Ehrlich, zast. prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Zofia Gawrońska-Wasilkowska, sędzia S. N., Maurycy Grudziński, sędzia S. N., Zygmunt Kapitaniak, sędzia S. N., Dr Leszek Lernell, prokurator S. N., Dr Roman Piotrowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Stefan Rozmaryn, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Jerzy Sawicki, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Dr Stanisław Sliwiński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Seweryn Szer, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Dr Jan Wasilkowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

**Redaktor:** Dr L. Lernell.

# DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE

POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA  
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

W y d a j e — Ministerstwo Sprawiedliwości.

R e d a g u j e — Komitet Redakcyjny.

Nr 2 (og. zb. 52).

LUTY 1950.

ROK VI

## O N O W Y S T Y L P R A C Y

(na marginesie ostatnich konferencji  
sędziowsko - prokuratorskich)

W ostatnim czasie odbyły się liczne konferencje pracowników wymiaru sprawiedliwości, zarówno w skali centralnej jak również w skali apelacyjnej, wojewódzkiej.

Kolejno odbyły się w skali centralnej konferencje absolwentów szkół prawniczych, zatrudnionych w aparacie prokuratury, konferencja absolwentów tych szkół pracujących w sądownictwie oraz konferencja prokuratorów sądów apelacyjnych. Te konferencje stały się bodźcem do organizowania konferencyj wojewódzkich, w których uczestniczył terenowy aktyw sądowo-prokuratorski na szczeblu apelacji i okręgu.

Przebiegowi i analizie wyników tych konferencyj poświęcone zostaną następne numery naszego pisma. Zagadnienia bowiem, stawiane na tych konferencjach, to problemy, które nurtują cały aparat sądowo-prokuratorski. Tu chcieliśmy ograniczyć się do paru uwag wstępnych na temat charakteru i celów konferencyj sądowo-prokuratorskich, które organizowane są w coraz większej i szerszej skali na naszym terenie.

Zorganizowanie tych konferencyj świadczy niewątpliwie o dążeniu do ulepszenia stylu naszej

pracy, do wykuwania lepszych, doskonalszych metod pracy.

Te dążenia przejawiają się — po pierwsze w tym, że częste konferencje aktywnie przyczyniają się do wykuwania zespołowych form pracy. Konferencje te ogarniające poważne rzesze pracowników wymiaru sprawiedliwości, stwarzają warunki dla wspólnego omawiania wspólnych problemów, dla wspólnego szukania prób ich rozwiązania. Ta zespołowa forma pracy staje się niewątpliwie cenną pomocą w rozwikłaniu trudnych zagadnień, stojących przed naszym aparatem wymiaru sprawiedliwości.

Znaczenie tych konferencyj z punktu widzenia form pracy naszego aparatu polega jeszcze na tym, że dają one możliwość zbliżenia naszego kierowniczego aparatu do terenu, przysłuchiwania się głosom idącym od dołu, z terenu, poznania bolączek i trudności w pracy aparatu. Kontakt z terenem, jeżeli ma być żywy i bezpośredni, nie może się ograniczać do instruktażu zza biurka a nawet do wizytacji. Żywy i bezpośredni kontakt z terenem realizuje się na wspólnych naradach i konferencjach, gdzie ścierają się zdania i poglądy, gdzie szeroka

dyskusja daje możliwość głębokiej, wszechstronnej orientacji w aktualnej i żywej problematyce wymiaru sprawiedliwości.

Wreszcie — znaczenie tych konferencji z punktu widzenia ulepszenia metod nowej pracy polega jeszcze na tym, iż dają one szerokie pole do wymiany doświadczeń. Należy bowiem pamiętać, iż w miarę zaostrzania się walki klasowej, w miarę tego jak wróg klasowy przechodzi do coraz bardziej podstępnych, wyrafinowanych i zamaskowanych form walki, zadania organów wymiaru sprawiedliwości w rozpoznawaniu zamaskowanych działań przestępnych wroga klasowego i w ich ściganiu — stają się coraz bardziej trudne i skomplikowane. Pojawiają się coraz to nowe przejawy działań przestępnych. Organy wymiaru sprawiedliwości mają do czynienia z coraz to nowymi zjawiskami przestępnymi. Doświadczenia nabyte w walce z przestępczością, doświadczenia nabyte w akcjach zmierzających do zapobieżenia przestępczości uzbrajają aparat sądowo-prokuratorski w lepszy, skuteczny oręż walki. Doświadczenie nabyte w terenie jest ogromnie cenne, a wymiana tych doświadczeń posiada ogromne znaczenie w ułatwieniu pracownikom wymiaru sprawiedliwości spełnienia trudnych zadań jakie wylaniają się w zaostrzającej się walce klasowej. Konferencje nasze mogą tu grać poważną rolę we wzbogaceniu naszych doświadczeń praktycznych, w ich analizie i przyswajaniu ich przez ogół pracowników aparatu ścigania i karania.

Konferencje dają możliwość posługiwania się najlepszą bronią w walce o udoskonalenie naszej pracy, a mianowicie — metodą krytyki i samokrytyki przez wykrywanie błędów i braków w pracy i szukanie najlepszych dróg do ich likwidacji.

Co jest głównym celem, czołowym hasłem naszych konferencji?

Głównym celem, naczelnym hasłem naszych konferencji jest mobilizacja całego aparatu prokuratorsko-sądowego dla realizacji planu 6-letniego, dla zapewnienia ochrony realizowanego przez klasę robotniczą i masy pracujące planu budowy zrębów socjalizmu w Polsce.

Temu zadaniu podporządkowana jest cała praca aparatu wymiaru sprawiedliwości. To hasło wytycza zasadniczą linię praktyki, określa strategię i taktykę walki z przestępczością.

Stąd tematyka konferencji poświęcona głównie zagadnieniu walki z przestępstwami gospodarczymi, które hamują nasz rozwój gospodarczy i realizację planu 6-letniego.

Konferencje, jakie pod hasłem walki o plan 6-letni odbyły się i odbywają w naszym terenie, niewątpliwie staną się bodźcem do wzmożenia aktywności, bojowości i czujności całego aparatu sądowo-prokuratorskiego w realizacji wielkich i doniosłych zadań, jakie nasze Państwo Ludowe w swej drodze do socjalizmu stawia przed organami wymiaru sprawiedliwości.

# Podstawowe zadania Prokuratury w Polsce Ludowej

Prof. Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości

Konferencja nasza odbywa się na początku 1-go roku\*) Planu Sześcioletniego. Fakt ten sam przez się nakreśla cel i zadania konferencji.

Plan Sześcioletni jest nie tylko zwykłym przewidywaniem tego, co będzie zbudowane, wyprodukowane, zasiane, czy skonsumowane w okresie najbliższych sześciu lat. Wszystkie te cyfry i obliczenia poddane są jednej zasadniczej dyrektywie, jednej myśli kierującej, jednemu celowi. Cyfry te nie stanowią luźnych jakichś twierdzeń — a przeciwnie — stanowią jednolitą całość — całość, którą krótko określamy jako plan budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Gdy na historycznym Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w czasie referatu Tow. Minca o tym planie raz po raz wybuchała burza entuzjastycznych oklasków — to nie tylko dlatego, że cyfry zawarte w tym planie są w naszych warunkach gigantyczne — nie tylko dlatego, że imponowały one wielkością zamierzeń, ale przede wszystkim dlatego, że delegaci Kongresu — najlepsi synowie polskiej klasy robotniczej, zdawali sobie sprawę, iż wielkość i rozmach planu tego możliwe się stały tylko dzięki temu, że realizowany on będzie pod kierunkiem władzy ludowej i że zwycięskie przeprowadzenie tego planu pozwoli na stworzenie niewzruszonej podstawy, na której budować się będzie gmach socjalizmu w Polsce. O tym, że klasa robotnicza, że masy ludowe rozumieją przełomowe znaczenie planowej gospodarki, że rozumieją doskonale sens swych wysiłków, świadczy zwycięskie, przedterminowe zakończenie planu 3-letniego — świadczy niedawny komunikat PKPG o wynikach gospodarczych roku 1949. Te fakty umożliwione zostały dzięki entuzjasmowi wolnej pracy, pracy dla siebie, który ogarnął masy ludu polskiego. Te osiągnięcia są wynikiem zarówno odpowiedniego rozwoju sił wytwórczych, jak i zapału pracy, mobilizacji pracujących dla realizacji zadań postawionych w Planie Sześcioletnim.

Mówimy, że istotą Planu Sześcioletniego jest budowa podstaw socjalizmu w Polsce. Wydaje się, że teza ta nie wymaga głębszych, teoretycznych uzasadnień. W warunkach, gdy władza znajduje

się w ręku mas ludowych z klasą robotniczą na czele, w warunkach, gdy w całej już prawie produkcji przemysłowej, w transporcie, w znacznej części handlu detalicznego i prawie całym hurtowym i w pewnej aczkolwiek drobnej części produkcji rolnej mamy już do czynienia z gospodarką uspołecznioną, wykluczającą wyzysk kapitalistyczny, rozwój sił wytwórczych staje się rozszerzeniem i pogłębieniem bazy ekonomicznej socjalizmu. Rosnące siły wytwórcze nie wkraczają już w sprzeczność ze stosunkami produkcyjnymi, społecznemu wytworzeniu odpowiada społeczne przywłaszczenie. Ale pamiętać trzeba zawsze, że rozwój naszej ludowej gospodarki jest nie tylko czynnikiem ugruntowującym, budującym socjalizm w Polsce, ale co więcej — jest koniecznym czynnikiem tego zjawiska — czynnikiem pierwszoplanowym. Wiemy, że demokracja ludowa spełnia zasadnicze funkcje dyktatury proletariatu. A Stalin uczy, że dyktatura proletariatu, to nie tylko przemoc wobec resztek klas wyzyskujących — przemoc jest oczywiście czynnikiem niezbędnym, ale również zadanie organizacyjne, zadanie pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i budowania socjalizmu. Te 3 strony dyktatury proletariatu stanowią dialektyczną jedność i nie podobna odrywać ani jednego z nich, bo wtedy dyktatura proletariatu traci swój właściwy sens klasowy. Lenin nauczył nas, że w ostatecznym rachunku socjalizm zwycięża dlatego, że pozwala na znacznie wyższy poziom rozwoju sił wytwórczych, na znacznie wyższą wydajność pracy niż jakikolwiek inny ustrój. I w płaszczyźnie tego — leninowskiego — ujęcia rozpatrujemy kwestię Planu Sześcioletniego. Rozpatrujemy go więc jako tę potężną dźwignię, która pozwoli naszej gospodarce na taki rozwój sił wytwórczych, na taką wydajność pracy, na taki poziom życia mas pracujących, o jakim przy kapitalizmie marzyć nie można. Już dzisiaj po zwycięskim wykonaniu planu 3-letniego w wielu punktach bijemy pod tym względem państwa kapitalistyczne — bijemy je przede wszystkim zasadniczo i bezwzględnie tendencją, która u nas jest linią rozwoju gospodarki i dobrobytu, u nich linią kryzysów, bezrobocia i stagnacji.

Plan Sześcioletni ma się stać nowym jakościowym skokiem w tej podstawowej dziedzinie. Nic więc dziwnego, że zagadnienia gospodarcze odgry-

\*) Referat wygłoszony na odbytej w dniu 30—31 stycznia 1950 r. konferencji prokuratorów Sądów Apelacyjnych.

wają w naszym życiu i w naszej pracy tak podstawową rolę, nic dziwnego, że Prokuratura w swej codziennej działalności coraz baczniejszą na nie zwraca uwagę. Mamy przed oczami wspaniałe przykłady stalinowskich pięćolatek i ich wyniku — zbudowania potężnego państwa socjalizmu — twierdzy pokoju i postępu — niedzieli i wzoru wszystkich pracujących, uciskanych i walczących.

Ale tutaj należy podkreślić 2 zasadnicze momenty.

Po pierwsze — błędem byłoby przy słusznym podkreśleniu pierwszoplanowej roli zagadnień gospodarczych — niedialektyczne odrywanie ich od kwestii politycznych, od zagadnienia władzy ludowej i jej charakteru klasowego. Właśnie Lenin, w walce z oportunizmem budujący partię bolszewicką, wyjaśnił, że organizowanie rozwoju sił wytwórczych, że ekonomiczne zwycięstwo nad kapitalizmem możliwe jest tylko wtedy, gdy rozstrzygnięte jest prawidłowe zagadnienie walki i władzy politycznej, gdy władza ta mocno i nieugięte spoczywa w ręku ludu kierowanego przez klasę robotniczą. A władza polityczna nie jest zjawiskiem statystycznym, lecz dynamicznym, rozwijającym się i to rozwijającym się w walce. W szczególności najbardziej ludowa władza, dyktatura proletariatu, jest nieustanną walką. Lenin mówił „Dyktatura proletariatu to walka krwawa i bezkrwawa, wojenna i pokojowa, polityczna i organizacyjna, gospodarcza i kulturalna przeciwko siłom i tradycjom starego społeczeństwa“.

Prezydent Bierut stwierdza, że demokracja ludowa jest szczególną formą władzy rewolucyjnej, że w ramach demokracji ludowej realizuje się funkcje dyktatury proletariatu. Zgodnie z określeniem Prezydenta demokracja ludowa jest formą wypierania i stopniowej likwidacji elementów kapitalistycznych, a zarazem formą rozwijania i umacniania podstaw przyszłej gospodarki socjalistycznej. Prezydent stwierdza też, że „dla wykonania naszych zadań musimy usunąć i pokonać szereg trudności, które pozostawił po sobie ustrój kapitalistyczny, a mianowicie istnienie klas wyzyskujących i ich wroga działalność skierowaną przeciwko gospodarce narodowej, przeciwko masom pracującym i Państwu Ludowemu“. A więc dyktatura proletariatu trwa i wzmacnia się w nieustannej, prowadzonej wszelkimi środkami, walce klasowej. Właśnie u wstępu realizacji Planu Sześcioletniego odbyło się historyczne III Plenum KC PZPR, Plenum, które wskazało nam na konieczność wzmocnienia czujności, docenienia wroga klasowego, umiejętności rozpoznawania go i wszystkich jego perfidnych metod dla odparowania jego ciosów, dla ostatecznego rozbitcia go. Wrogi dobrowolnie nie ustąpi. Rozbity w wielu bitwach klasowych, zmuszony do zrezygnowania z wielu sposobów walki, uparcie szukać będzie innych, tak długo, aż nie zostaną poderwane ostatecznie korzenie jego istnienia, aż nie zostanie przez masy ludowe dostatecznie dobity. „Jest różnica między śmiercią człowieka i śmiercią klasy — mówi Lenin. Gdy umiera człowiek — wynosi się go na cmentarz i grzebie. Gdy jednak umiera klasa, rozkłada się ona w obrębie społeczeństwa

i trupim swym jadem zatrąwa wszystko dokoła“. A więc nawet wtedy, gdy klasy wyzyskujące są już ostatecznie dobite, jeszcze trują jad ich zgnilizny moralnej, ich wileczych zwyczajów, deprawuje masy i wymaga silnego przeciwdziałania ze strony władzy ludowej. Trzeba sobie zdać sprawę, że żyjemy w społeczeństwie, w którym dużą rolę odgrywa jeszcze gospodarka drobnotowarowa, która według znanej odpowiedzi Lenina „codziennie, nieuchronnie i żywiołowo rodzi kapitalizm“. Nie znaczy to, oczywiście, by drobni towarowi producenci byli już kapitalistami — i naszymi wrogami. Jest przeciwnie — uważamy, że w masie swej są oni najbliższymi sojusznikami proletariatu (chodzi o chłopstwo pracujące). Ale znaczy to po pierwsze, że dzięki ich istnieniu może jeszcze istnieć rzeczywisty, zajadły nasz wróg — kapitalista wiejski i miejski. Znaczy to — po drugie, że atak wroga klasowego skierowany będzie w najbliższym okresie właśnie przeciwko działalności władzy ludowej, mającej na celu przyjsięcie z pomocą chłopstwu, umożliwienie mu przejścia do nowoczesnej, zespołowej, nie znającej wyzysku, socjalistycznej gospodarki. Prezydent Bierut stwierdza wyraźnie „Dziś zmieniły się zarówno warunki walki, jej zadanie jak i jej formy“. W tej walce użyte będą wszelkie środki, jakie tylko wrogowie sami użyć będą mogli. Mamy już sygnały o próbach podpalania gospodarstw PGR-ów, będących przecież wyspami gospodarki zespołowej. — Wiemy o wrogiej, kłamliwej propagandzie skierowanej przeciw spółdzielniom produkcyjnym. Dochodzą nas wiadomości o próbach terroryzowania aktywistów wiejskich. Szkodnictwem gospodarczym jest podrywanie działalności gospodarki zespołowej przez zrywanie planu zaopatrzenia, niewłaściwe planowanie inwestycji, złośliwe naruszanie dyscypliny pracy itd. Nie tylko zresztą na wsi istnieją jeszcze elementy kapitalistyczne. Są one jeszcze i w mieście w postaci hurtowników, przedsiębiorców, kupców. Te elementy w swej walce o utrzymanie swego położenia klasowego używają wszelkich środków w postaci rozkradania mienia państwowego, uzyskiwania nielegalnych przecieków materiałowych i pieniężnych z sektora socjalistycznego, korupcji aparatu państwowego poprzez łapownictwo. Nie wolno również zamykać oczu na fakt, że i do aparatu państwowego niewątpliwie przedostali się ludzie związani, czy swym danym położeniem klasowym, czy swym wychowaniem i poglądami — z wyzyskiwaczami. Wymaga więc szczególnej uwagi działalność aparatu gospodarczego z punktu widzenia, czy pociągnięcia poszczególnych jego członków idą na rękę, czy też w przestępny sposób podrywają zasadniczą linię rozwoju gospodarki Państwa Ludowego. Tu należy zagadnienie szkodnictwa gospodarczego w jego bogatych formach, uprzywilejowania nielegalnych elementów kapitalistycznych, sprzedajności. Prezydent Bierut mówi: „Zmieniły się formy ich walki, gdy okazało się, że władzy ludowej nie da się obalić ani w bezpośredniej akcji zbrojnej band podziemnych, ani podstępami Mikołajczyków, ani nadziejami pokładanymi w partiach burżuazyjnych. Ale to

wcale nie znaczy, że osłabła walka przeciwko nam odepchniętych od władzy klas i spieszących im z poparciem imperialistów". Dalej należy podkreślić, że szkoda naszej gospodarcze i przestępstwa stosunkowo drobne, popełnione nie przez wrogów, ale które ze względu na swą masowość — masowość, będącą skutkiem wychowania przez kapitalizm i tego zatrucia atmosfery, o którym mówi Lenin — stają się poważną przeszkodą w naszej działalności. Należy również podkreślić, że i niedbalstwo, wyrządzające szkodę gospodarce ludowej, musi być ścigane w pełnym zrozumieniu wagi zagadnienia. Tow. Wyszynski, oskarżając ludzi, którzy wskutek swego niedbalstwa rozłożyli zjednoczenie konserwowe, powiedział: „Budownictwo gospodarcze — to jeden z naszych frontów i zjednoczenie konserwowe tak, jak każde inne zjednoczenie i każda fabryka — jest umocnieniem tego frontu. I ten, kto należy do tej twierdzy, winien wiedzieć, że za wszystkie niepowodzenia, które powstaną w wyniku jego niedołęstwa, niedbałości, a tym bardziej jego przestępstwa — będzie odpowiadał, jak za poddanie twierdzy, jak za zdradę“.

Tak więc zagadnienia gospodarcze słusznie stoją w centrum zainteresowań Prokuratury, ze względu na pierwszoplanowe znaczenie tego problemu w dziele budowy socjalizmu. Zagadnienia te muszą być jednak traktowane w płaszczyźnie naszej rzeczywistości, to znaczy w płaszczyźnie toczącej się walki klasowej, w płaszczyźnie wskazań III Plenum KC PZPR, w płaszczyźnie wzmożonej czujności. I tu wysuwa się drugi moment. Zagadnienie miejsca Prokuratury wśród innych organów władzy ludowej. Zagadnienie to należy rozwiązać na gruncie wskazań Stalina o istocie dyktatury proletariatu. Prokuratura będąc organem władzy, organem Państwa Ludowego, a więc organem dyktatury proletariatu, częścią aparatu bezpośredniego ucisku, ucisku klas wyzyskujących przez zwycięskie masy ludowe z klasą robotniczą na czele, wykonywać musi te funkcje, które dla tego aparatu są charakterystyczne. Istota zaś działalności Prokuratury jest niewątpliwie określona przez fakt, iż jest ona aparatem przymusu, aparatem łamania oporu na drodze socjalizmu, łamania poprzez ściganie karne. Stąd wniosek, że zagadnienia gospodarcze, stojące i słusznie stojące przed Prokuraturą jako najważniejsze — winny być przez nią traktowane z punktu widzenia przede wszystkim ścigania przestępczości gospodarczej, wykrywania jej, a przez to oczyszczania terenu i starania się o odpowiednią represję karną, ważną zarówno ze względów na prewencję szczególną, jak i generalną.

Ujawnienie sprawców przestępstwa i wymierzenie im odpowiednio surowej kary — to obowiązek organów sądowych, Bezpieczeństwa, Pro-

kuratury, Komisji Specjalnej. Byłoby jednak błędem sądzić, że wprowadzenie w życie podstawowych aktów Państwa Ludowego — to sprawa należąca wyłącznie do państwowych organów ścigania i karania przestępstwa. Jest to również obowiązek wszystkich organizacji partyjnych i urzędów państwowych, związków zawodowych i każdego patrioty — obywatela Polski Ludowej.

Tow. Stalin uczy nas, że „...walka o ochronę własności społecznej... stanowi jedno z podstawowych zadań Partii“. Tow. Stalin uczy, że należy stworzyć atmosferę potępienia społecznego w stosunku do złodziejstwa i złodziei po to, by w zdecydowany sposób zaatakować przestępstwa, wyrządzające szczególną szkodę państwu robotników i chłopów.

W referacie swoim na zebraniu aktywu organizacji partyjnej w Leningradzie Tow. Stalin, mówiąc o środkach walki z defraudacjami, szczególnie podkreślał: „Środek ten polega na tym, by wokół takich złodziejasków stworzyć atmosferę powszechnego bojkotu moralnego i nienawiści ze strony otaczającej ich publiczności. Środek ten polega na tym, by podjąć taką kampanię i stworzyć taką atmosferę moralną wśród robotników i chłopów, która by wykluczała możliwość złodziejstwa, która by czyniła niemożliwym życie i istnienie złodziei i trwonicieli dobra ludu...“.

Prokuratura, zajmując się sprawami gospodarczymi, winna zajmować się nimi inaczej, niż np. organizacje gospodarcze, czy departamenty kontroli poszczególnych ministerstw. Istotą zagadnienia dla Prokuratury jest i musi być likwidowanie zamachów przestępnych na gospodarce ludową, rozbijanie wroga klasowego w tej dziedzinie poprzez potężne środki, jakie ma do rozporządzenia w charakterze organu dyktatury proletariatu dysponującego możliwością spowodowania represji karnej i oddziaływanie w sposób wychowawczy poprzez te represje na tych, którzy nie będąc wrogami klasowymi, wpływom ich ulegli i działali na szkodę władzy ludowej — inaczej mówiąc w dziele walki o wykonanie Planu Sześcioletniego. Prokuraturze obok władz Bezpieczeństwa i Komisji Specjalnej przypada odpowiedzialny odcinek ścigania przestępstw, które temu wykonaniu szkodzą. Zadanie niewątpliwie wielkie i odpowiedzialne. Praktycznie oznacza ono oczywiście, że w centrum pracy prokuratora znaleźć się musi śledztwo: śledztwo, przyspieszenie go i podniesienie jego poziomu. Tylko szybkie i dogłębne, na wysokim poziomie stojące śledztwo jest rzeczywistym wykonaniem zadań postawionych przed Prokuraturą przez władzę ludową. Takie śledztwo pomaga w oczyszczeniu od przestępców pewnej gałęzi, czy odcinka naszej gospodarki społecznej, w uzdrowieniu go, w stworzeniu mu od tej strony warunków pomyślnego rozwoju.

# O kwestii chłopskiej w okresie przebudowy gospodarczej

**Tadeusz Rek, wiceminister sprawiedliwości**

Takiemu problemowi jak zadania i perspektywy rolnictwa w najbliższym przełomowym okresie Sześcioletniego Planu Przebudowy Gospodarczej, a łącznie z tym — zagadnienie właściwego podejścia do kwestii chłopskiej, należy poświęcać dużo uwagi, troski i wysiłków. W szczególności zaś problem ten nie może być obcy również prawnikom - demokratom, ludowym prokuratorom i sędziom, stojącym na straży prawa Polski Ludowej. Równocześnie — co jest podstawowym zagadnieniem tego tematu — musi istnieć wyraźny, jasny pogląd na sprawę czy kwestię chłopską, na jej ustawienie i traktowanie w ramach demokracji ludowej, będącej etapem na drodze do socjalizmu.

Problem Planu Sześcioletniego, którego realizacja da podstawy ustroju socjalistycznego w naszym kraju, postawiony został w grudniu 1948 r. na Kongresie Robotniczym. Wykonanie na dwa miesiące przed terminem Trzyletniego Planu Odbudowy stworzyło mocne podstawy i dobre widoki w odniesieniu do Planu Sześcioletniego również w zakresie rolnictwa.

Na III-cim Plenum KC PZPR w listopadzie 1949 r. w referacie Prezydenta Bolesława Bieruta znalazło się stwierdzenie następujące:

„...W okresie Planu Trzyletniego nastąpiła szybka i pomyślna odbudowa rolnictwa. Wartość produkcji rolnej ogółem wynosiła w roku 1946 — 4,6 miliarda złotych przedwojennych, a w 1949 r.... 7,8 mld. zł przedwojennych. Innymi słowy: Wartość produkcji rolnej ogółem wzrosła w okresie Planu Trzyletniego o 68 proc... W wyniku tego szybkiego i pomyślnego wzrostu wartość produkcji rolnej ogółem na jednego mieszkańca wyniosła 112 proc. w stosunku do okresu przedwojennego...“

W tym samym referacie, podsumowując ogólne wyniki dotychczasowego dorobku Polski Ludowej na polu gospodarczym, Obywatel Prezydent Bierut mówił:

„...W wyniku wykonania Planu Trzyletniego osiągnęliśmy następujące, podstawowe dla naszej gospodarki narodowej rezultaty: wzrosła silnie produkcja przemysłowa, przekraczając wydatnie poziom przedwojenny, wzrósł udział przemysłu ciężkiego w produkcji przemysłowej, stwarzając bazę dla dalszego

zdrowego uprzemysłowienia kraju. Zmieniła się zasadniczo struktura klasowa ludności; odbudowana została w zasadzie produkcja rolnictwa; podniósł się wydatnie poziom materialny ludności, przekraczając poziom przedwojenny — i wreszcie Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego. Są to sukcesy niewątpliwie olbrzymie. Z tego, czegośmy dokonali w ciągu tych 3 lat, mamy prawo być dumni...“

Istotnie, możemy być i jesteśmy dumni, patrząc na wspaniałe sukcesy naszej gospodarki narodowej na przestrzeni paru zaledwie lat od wyzwolenia. Na wszystkich odcinkach życia dokonane zostało niesłychanie dużo. Ale widząc i oceniając należycie dotychczasowe osiągnięcia, jesteśmy zarazem świadomi, że to dopiero początek drogi, na którą weszliśmy i którą idziemy w kierunku całkowitego zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, a równocześnie stworzenia dobrobytu materialnego i kultury dla mas ludowych.

Zanim jednak zatrzymamy się bliżej na rolnictwie polskim, a w szczególności na kwestii chłopskiej w naszym kraju i w naszych obecnych warunkach, zwrócić należy najpierw baczną uwagę na stanowisko, jakie w sprawie chłopskiej zajmują teoretycy marksizmu - leninizmu, a zarazem budowniczości pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, jakim jest Związek Radziecki.

## Dyktatura proletariatu a kwestia chłopska

W wykładach wygłoszonych na Uniwersytecie Świerdłowskim „O podstawach leninizmu“, mówił Stalin:

„Podstawowym zagadnieniem w leninizmie, jego punktem wyjścia, jest nie kwestia chłopska, lecz zagadnienie dyktatury proletariatu, warunków jej zdobycia, warunków jej utrwalenia. Kwestia chłopska, jako sprawa sojusznika proletariatu w jego walce o władzę, jest kwestią pochodną.“

Stawiając dyktaturę proletariatu — władzę proletariatu — jako zagadnienie kluczowe, jako konieczny warunek powodzenia rewolucji proletariackiej i budowy ustroju socjalistycznego, akcentuje zarazem Stalin doniosłość kwestii chłopskiej, jej ustawienia i właściwego rozwiązania.

„Okoliczność ta — to jest podstawowe znaczenie dyktatury proletariatu, mówi dalej Stalin —



w najmniejszym jednak stopniu nie pozbawia kwestii chłopskiej poważnego i żywotnego znaczenia, jakie ma ona niewątpliwie dla rewolucji proletariackiej“.

Na czym polega poważne, żywotne znaczenie kwestii chłopskiej i jaki winien być stosunek proletariatu do tej sprawy, wyjaśnia Stalin:

„Leninizm... uznaje w szeregach większości chłopstwa zdolności rewolucyjne oraz możliwości ich wykorzystania w interesie dyktatury proletariatu. Historia trzech rewolucji w Rosji całkowicie potwierdza wnioski leninizmu w tej sprawie. Stąd wniosek praktyczny o poparciu, o obowiązkowym poparciu pracujących mas chłopstwa w ich walce przeciw niewoli i wyzyskowi, w ich walce o wyzwolenie z ucisku i nędzy“.

Sprawa postawiona jest jasno. W masach pracujących chłopów istnieją zdolności rewolucyjne i te zdolności winny być w sposób należyty wykorzystane dla dobra rewolucji, dla walki ze starym ustrojem kapitalistycznym, dla budowy ustroju nowego, socjalistycznego. Dlatego też zwalcza Stalin ostro ironiczny, „pański“ stosunek „socjaldemokratów“ do kwestii chłopskiej, mówiąc: „Ironiczny stosunek rycerzy II Międzynarodówki do kwestii chłopskiej uchodzi wśród nich za oznakę dobrego tonu, oznakę „prawdziwego“ marksizmu. W rzeczywistości nie ma tu ani krzty marksizmu, ponieważ obojętność w stosunku do tak ważnej kwestii, jak kwestia chłopska... jest odwrotną stroną negowania dyktatury proletariatu, niewątpliwą oznaką jawnej zdrady marksizmu“.

W naszych polskich warunkach mieliśmy wymowny przykład lekceważenia kwestii chłopskiej, oraz ironicznego, „pańskiego“ do niej stosunku, ze strony prawicowej góry PPS-u, ze strony Arciszewskich i Kwapińskich, Pużaków i Zarembów. Tacy to pepesowscy „rycerze drugiej Międzynarodówki“, szermujący rewolucyjną frazeologią przy równoczesnym pomiataniu podstawowymi zasadami marksizmu i ich fałszowaniu, lekceważyli też i ironizowali kwestię chłopską, działając tym samym na korzyść reakcji obszarnczo-burżuazyjnej.

Mówiąc o sprawie chłopskiej na obecnym etapie i w obecnych naszych warunkach, musimy pamiętać, że jeszcze w tej chwili ponad 60 proc. ogółu naszej ludności jest zawodowo czynnej w rolnictwie. A ponieważ liczba całej ludności wynosi około 25 milionów, zatem 16 milionów osób to ludność chłopska, żyjąca na wsi, na roli. Takie jednak tylko stwierdzenie faktu nic by nam jeszcze nie dało, a odwrotnie, zaciemniłoby obraz. Rzecz polega bowiem na krytycznej, rzeczowej analizie środowisk chłopskich, na rozróżnieniu wiejskich środowisk w sensie przynależności klasowej. Dopiero gdy w tej płaszczyźnie podejmiemy do interesującego nas problemu, jakim jest kwestia chłopska, otrzymamy jasną, trafną odpowiedź. Wielki dorobek Lenina i Stalina w zakresie nauki o społeczeństwie, będący w warunkach rewolucji proletariackiej i budowy państwa socjalistycznego rozwinięciem myśli Marksa i Engelsa, stanowi

w tym wypadku bezcenny instrument poznawczy. Ich doświadczenia i przemyślenia stwarzają dla nas możliwości trafnego spojrzenia i rozumienia problematyki chłopskiej.

### Odmienne skutki rewolucji burżuazyjnej na Zachodzie i Wschodzie

Błędem byłoby niedostrzeżenie zasadniczej różnicy, jaka zaistniała w skutkach rewolucji burżuazyjnych w różnych krajach Europy. Pisze o tym Stalin: „Rewolucje burżuazyjne Zachodu (Anglia, Francja, Niemcy, Austria) poszły, jak wiadomo, inną drogą (tzn. nie drogą kierownictwa proletariatu w walce o obalenie absolutyzmu — przyp. nasz). Tam hegemonia w rewolucji należała nie do proletariatu, który z powodu swojej słabości nie stanowił i nie mógł stanowić samodzielnej siły politycznej, lecz do burżuazji liberalnej. Tam wyzwolenie ze stosunków pańszczyźnianych chłopstwo otrzymało nie z rąk proletariatu, który był nieliczny i niezorganizowany, lecz z rąk burżuazji. Tam chłopstwo szło przeciw starym porządkom razem z burżuazją liberalną. Tam chłopstwo stanowiło rezerwę burżuazji, wobec tego rewolucja doprowadziła do ogromnego wzmocnienia politycznej przewagi burżuazji“.

Tak istotnie działo się na zachodzie. Wielka Rewolucja Francuska z końca XVIII wieku, zwalając monarchistyczny absolutyzm i podcinając feudalizm, umożliwiła przejście władzy do rąk burżuazji i zapoczątkowała ustrój kapitalistyczny. Podobnie rozwijała się sytuacja w innych państwach Europy zachodniej, gdzie rzeczywiście wyzwolenie ze stosunków pańszczyźnianych chłopci otrzymali nie z rąk słabego i niezorganizowanego wtedy proletariatu, ale z rąk burżuazji, holdującej kapitalistycznemu liberalizmowi, czyli praktycznie biorąc niczym nieskrępowanemu wyzyskowi słabszych przez silniejszych, gospodarczo i kulturalnie upośledzonych przez uprzywilejowanych.

Inaczej sprawy te potoczyły się w Rosji. Mówi o tym Stalin w wykładzie „O podstawach leninizmu“: „W Rosji, odwrotnie, rewolucja burżuazyjna dała wprost przeciwne rezultaty. Rewolucja w Rosji doprowadziła nie do wzmocnienia, lecz do osłabienia burżuazji, jako siły politycznej, nie do pomnożenia jej rezerw politycznych, lecz do utraty przez nią podstawowej rezerwy, do utraty chłopstwa. Rewolucja burżuazyjna w Rosji wysunęła na plan pierwszy nie burżuazję liberalną, lecz rewolucyjny proletariat, skupiając wokół niego wielomilionowe chłopstwo. Tym, między innymi, tłumaczy się właśnie fakt, że rewolucja burżuazyjna w Rosji przerosła w rewolucję proletariacką w stosunkowo krótkim przeciągu czasu“.

Świadomość tego stanu rzeczy, dostrzeżenie istotnej różnicy w skutkach, jakie przyniosły rewolucje burżuazyjne w poszczególnych krajach w odniesieniu do chłopów, daje nam jasny, wyraźny obraz kwestii chłopskiej, która inaczej kształtowała się w Rosji, a inaczej w Anglii czy Francji. Należy jeszcze tylko podkreślić, że sprawa chłopska w Polsce kształtowała się w zasadniczych liniach podobnie jak w Rosji.

### Podstawowe hasła Lenina i Stalina

W artykule z 21.XI 1918 r., w rok po rewolucji, pisał Lenin:

„Na wsi zadaniem naszym jest — unicestwić obszarnika, złamać opór wyzyskiwacza i spekulanta - kułaka; w tym celu oprzeć się możemy trwale tylko na półproletariuszach, na „biedocie“. Lecz średniak nie jest naszym wrogiem. Wahał się on, waha i będzie się wahał; zadanie oddziaływania na wahających się nie jest identyczne z zadaniami obalenia wyzyskiwacza i zwycięstwa nad aktywnym wrogiem. Umieć osiągać porozumienie ze średniakiem, nie wyrzekając się ani na chwilę walki z kułakiem i opierając się mocno jedynie na biedocie — oto zadanie chwili“.

W tym sformułowaniu, dokonany przez Lenina bezpośrednio po rewolucji i w okresie utrwalania władzy proletariackiej, występuje zatem wyraźny podział chłopów na trzy grupy społeczne: na wyzyskiwaczy i spekulantów - kułaków, bogaczy; na półproletariuszy, małych biedaków i na średniaków, na chłopów średniorolnych, posiadających gospodarstwa samowystarczalne, ale bez korzystania z rąk najemnych, bez wyzyskiwania innych ludzi. Różnie też w ocenie Lenina należy podchodzić do poszczególnych grup chłopskich, zależnie od ich społecznej, klasowej przynależności.

Po zlikwidowaniu obszarnictwa trzeba złamać opór kułaka, bogacza wiejskiego, spekulanta i wyzyskiwacza, naturalnego nosiciela kapitalistycznych właściwości i dążeń. Jednakże walka z bogaczem - kapitalistą musi się rozegrać na wsi, wśród samych chłopów. W tej walce rewolucja proletariacka musi się oprzeć w sposób pewny i trwały na biedocie chłopskiej, na półproletariuszach, na masie chłopów małych. Jednak na tym nie koniec, gdyż do istotnych zadań w pracy na wsi należy porozumienie ze średniakiem, z masą chłopów średniorolnych, którzy się wprawdzie mogą nawet czasowo wahać, ale ich wahania nie wolno łamać siłą, przymusem, represjami; chłopów średniorolnych trzeba przekonywać, wychowywać, wciągać stopniowo w orbitę rewolucji.

W programie WKP(b) z marca 1919 r. sprawa ta postawiona została po leninowsku. A więc: 1) w pracy na wsi opierać się na chłopskich warstwach proletariackich i półproletariackich; 2) w stosunku do kułactwa prowadzić zdecydowaną walkę z ich zakusami wyzyskiwaczy aż do pełnego zdławienia ich oporu; 3) w stosunku do chłopskiej warstwy średniej prowadzić stopniowe i planowe wciąganie jej do pracy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego; w tym celu koniecznym jest odroczenie średniorolnych chłopów od kułaków i otoczenie średniaków troską o ich potrzeby materialne i kulturalne.

Pisząc „o trzech podstawowych hasłach Partii w kwestii chłopskiej“ w kwietniu 1927 r., Stalin zagadnienie to stawia w ten sposób:

„Średniak utyskiwał i wahał się pomiędzy rewolucją a kontrrewolucją, dopóki obalano burżuazję, dopóki władza Rad nie była jeszcze

utrwalona, skutkiem czego trzeba go było zneutralizować. Średniak zaczął zwracać się ku nam, kiedy zaczął się przekonywać, że burżuazja obalona jest „na serio“, że władza Rad utrwała się, kułaka się pokonywa, Armia Czerwona zaczyna zwyciężać na frontach wojny domowej. Po takim właśnie przełomie stało się możliwe trzecie strategiczne hasło partii: opierając się na biedocie i zawierając trwały sojusz ze średniakiem — naprzód do budownictwa socjalistycznego“.

Na etapie walki z absolutyzmem strategicznym hasłem rewolucji musiało być: z całym chłopstwem przeciw absolutyzmowi. Na następnym etapie, po obaleniu absolutyzmu, hasło rewolucji brzmiało: z biednym chłopstwem przeciw burżuazji. Wreszcie na etapie zwycięstwa rewolucji proletariackiej, wobec oporu kułactwa i wahań ze strony średniaków, hasłem — mówi Stalin — jest: „opierając się na biedocie i zawierając trwały sojusz ze średniakiem — naprzód do socjalizmu“.

Czyli jak lapidarnie pisze Stalin w artykule drukowanym w „Prawdzie“ z 3.VII 1928 r.:

„a. oprzyj się na biedocie, b. zawieraj porozumienie ze średniakiem, c. ani na chwilę nie przerywaj walki z kułakiem“.

### Poważny problem średniaka

O dużej wadze problemu związanego ze średniakiem, z chłopami średniorolnymi, świadczą liczne wypowiedzi zarówno klasyków marksizmu, jak też praktyków rewolucji i budowniczych socjalizmu. Na tle właściwego dialektycznego rozwiązania kwestii chłopskiej wyrosły zaraz na wstępie budownictwa socjalistycznego zacięte dyskusje i walki. Zrodziły się fałszywe i szkodliwe odchylenia: „lewicowe“ trockizmu i prawicowe bucharinizmu. Fryderyk Engels w „Kwestii Chłopskiej“ pisał: „Stoimy stanowczo po stronie drobnego chłopca; zrobimy wszystko co możliwe, aby dać mu znośniejsze warunki życia, aby ułatwić mu przejście do zrzeszenia, gdy się na to zdecyduje; jeżeli zaś nie będzie jeszcze w stanie powziąć tej decyzji, postaramy się dać mu czas do przemyślenia tej sprawy na własnym skrawku ziemi... Im większa będzie liczba chłopów, którym nie damy się sproletaryzować, a których zjednamy sobie jeszcze jako chłopów, tym szybciej i łatwiej dokona się przeobrażenie społeczeństw...“

Trockiści i bucharinowcy okazali się nosicielami błędnych, fałszywych i szkodliwych teorii w odniesieniu do kwestii chłopskiej, niezależnie od ich zdemaskowanej następnie roli imperialistycznych agentów. „Lewicowe“ odchylenie trockizmu polegało, ujmując rzecz w skrócie, na tym, że jego główni nosiciele dążyli do sproletaryzowania całego chłopstwa, do uczynienia ze wszystkich chłopów proletariuszy. Nie chcieli oni widzieć różnic społecznych na wsi, nie chcieli dostrzec średniaka, naturalnego sprzymierzeńca proletariatu. Tego średniaka, który choć się początkowo niekiedy nawet waha, to jednak w ostatecznym rezultacie idzie razem z proletariatem.

Z drugiej znów strony prawicowi bucharinowcy nie dostrzegali na wsi bogaczy i biedaków, a widzieli tylko jednolitą masę chłopów - średniaków.

Mówi o tym Stalin w referacie „O odchyleniu pravicowym“, w kwietniu 1929 r.: „Błąd Bucharina polega na tym, że nie rozumie on i... zapomina o ugrupowaniach społecznych na wsi, z jego pola widzenia znikają kułacy i biedota i pozostaje tylko jednostajna masa średniacka. Jest to niewątpliwie odchylenie Bucharina w prawo, w przeciwieństwie do „lewicowego“, trockistowskiego odchylenia, które nie widzi na wsi innych ugrupowań społecznych, prócz biedoty i kułaków, i któremu z pola widzenia znikają średniacy. Na czym polega różnica między trockizmem a grupą Bucharina w sprawie sojuszu z chłopstwem? Na tym, że trockizm wypowiada się przeciwko polityce trwałego sojuszu ze średniackimi masami chłopskimi, grupa zaś bucharinowska jest za wszelkim sojuszem z chłopstwem. Nie ma potrzeby dowodzić, że oba te nastawienia są fałszywe“.

A tymczasem, jak mówi o tym Stalin w dalszym ciągu swego referatu:

„...Zagadnienie chłopstwa jest jednym z najważniejszych zagadnień naszej polityki. Chłopstwo w naszych warunkach składa się z różnych ugrupowań społecznych, a mianowicie: z biedoty, średniaków i kułaków. Rozumie się, że nasz stosunek do tych ugrupowań nie może być jednakowy. Biedota jako opora klasy robotniczej, średniak jako sojusznik, i kułak jako wróg klasowy — oto nasz stosunek do tych ugrupowań społecznych...“

Lenin rozróżnia w postawie chłopca naturę człowieka pracy, który dąży do socjalizmu i woli dyktaturę proletariatu od dyktatury burżuazji, oraz naturę człowieka sprzedawcy, który dąży do burżuazji, do wolnego handlu. „I dlatego też — rozwija dalej tę leninowską myśl Stalin — sojusz ze średniakiem może być trwały tylko wtedy, jeżeli jest skierowany przeciw żywiołom kapitalistycznym, przeciw kapitalizmowi w ogóle, i jeżeli zapewnia kierowniczą rolę w tym sojuszu klasie robotniczej, czyli jeżeli w konsekwencji ułatwia zniesienie klas społecznych“. Lenin mówi:

„Średnie chłopstwo... — jest to taka klasa, która się waha. Są to z jednej strony posiadacze, z drugiej — ludzie pracy. Klasa ta nie wyzyskuje innych przedstawicieli mas pracujących. W ciągu dziesięcioleci musiała z największym wysiłkiem bronić swego położenia, doświadczyła na sobie wyzysku obszarników i kapitalistów, przetrzymała wszystko — a jednocześnie jest posiadaczem“.

Istota błędów w kwestii chłopskiej, jak mówi Stalin, polega na niesłusznym ustosunkowaniu się do średniaka, na zapomnieniu o tym, że spójnia gospodarcza z masami średniackimi powinna być budowaną nie na podstawie środków przemocy, lecz na podstawie porozumienia ze średniakiem, na podstawie sojuszu (Stalin — „Prawda“ z 3.IV 1930 r.).

## Spoleczna struktura wsi polskiej

Na wstępie należy stwierdzić, iż układ społecznych stosunków wsi polskiej, przejęty przez rząd robotniczo-chłopski w spadku po obalonym ustroju obszarniczo-kapitalistycznym, wykazywał wielkie podobieństwo do stosunków wsi rosyjskiej w okresie rewolucji. Stąd problematyka wsi, kwestia chłopska, jest podobna, niemal identyczna. I stąd też dokonana przez Lenina i Stalina analiza kwestii chłopskiej, jej postawienie i rozwiązanie, odnosi się w pełni również do kwestii chłopskiej w Polsce oraz kolejnych etapów przebieganych przez nasz naród.

Bezpośrednio przed wybuchem wojny w 1939 r., w okresie rządów sanacyjno-faszystowskich, mieliśmy w Polsce: gospodarstw karłowatych 25 proc., gospodarstw małorolnych 39 proc., gospodarstw średniorolnych 25 proc., a dopiero pozostałe około 11 proc. obejmowały gospodarstwa wielkochłopskie i obszarnicze. Analizując te cyfry oraz pamiętając, że w momencie wybuchu wojny liczba ludności w ówczesnych granicach państwa polskiego sięgała 33 milionów, z czego w przybliżeniu 70 proc. stanowiła ludność wsi, otrzymujemy obraz katastrofalnej sytuacji ludności chłopskiej. Bo oto na ogólną liczbę około 23 milionów ludności chłopskiej, ponad 5 milionów biedowało na gospodarstwach karłowatych, 9 milionów żyło w podobnej nędzy na gospodarstwach małorolnych, 5 milionów wegetowało w niedostatku na gospodarstwach średniorolnych. W przybliżeniu 90 proc. ludności wsi stanowiła wiejska biedota i chłopci średniorolni, łącznie około 20 milionów ludzi.

Niesprawiedliwość oraz tragizm sytuacji podstawowych mas chłopskich polegały na tym, że dziesiąta część mieszkańców wsi, bogaci chłopci i obszarnicy, czyli burżuazja rolnicza — miała w swoim władaniu więcej ziemi i więcej maszyn rolniczych, aniżeli pozostałe dziewięć dziesiątych ludności wiejskiej. Wobec tego zaś, że Polska z okresu międzywojennego — z woli angielskich, francuskich, amerykańskich, belgijskich, włoskich i niemieckich kapitalistów, oraz polskich magnatów-obszarników — była „krajem rolniczym“, krajem w gruncie rzeczy produkującym tylko surowce, gdyż nawet nierogaciznę wysyłano do przerobki na bekony za granicę, to samo w dużej mierze czyniono z drzewem eksportując je w stanie surowym, — na wsi, wśród chłopskiej ludności bezrolnej oraz mało i średniorolnej, rosło w zaskarżającym tempie bezrobocie. To tzw. ukryte bezrobocie, gdyż nigdzie, przez żadne urzędy państwowe nie rejestrowane, obejmowało w przybliżeniu 30 proc. chłopskiej ludności pracującej, czyli co trzeci chłop był „zbędny“, skazany przez ówczesny ustrój na beznadziejną nędzę.

Na wsi w ustroju kapitalistycznym, obok klasy obszarniczej, wytworzyła się zatem „górna warstwa“ chłopskiej burżuazji, warstwa kułaków-kapitalistów, którzy z biedoty wiejskiej łupili skórę niemniej, niż wszyscy inni spekulanci i wyzyskiwacze. Dając formalną, iluzoryczną możliwość do-

rabiania i bogacenia się każdemu chłopu, w praktycznym, codziennym życiu kapitalizm uprzywilejował wąską grupę kułactwa, a pracujące kadry wiejskie zepchnął do roli bezbronnych najemników, sprzedających za nędzne wynagrodzenie swoje siły, zdolności, zdrowie, wolność osobistą. Praktycznie sprawę oceniając, średniacy niesłychanie rzadko dorabiali się i przechodzili do klasy wiejskich bogaczy, najczęściej bowiem, w przytłaczającej większości, spadali do klasy chłopskiej biedoty, chłopskich proletariuszy czy pół-proletariuszy. Tak było i tak musiało być, bo żelazne prawa ekonomiki kapitalistycznej sprawiły, że w tym ustroju dorabiać i bogacić się mogli tylko jednostki, a masy skazane były na wyzysk, poniewierkę i nędzę.

Podział klasowy we wsi na chłopów bogaczy, średniaków i biedotę, stworzył ustrój kapitalistyczny. Ten podział odziedziczony w spadku po dawnym ustroju, istnieje dotychczas i sprawia, że na wsi toczy się nieustanna, zacięta walka klasowa, przebiegająca w różnych płaszczyznach i przybierająca różne formy. Kułak nie chce dobrowolnie zrezygnować z „nabytych praw“, uświęconych zastarzałą, zatęchłą tradycją „kmieciego stanu“. Nie chce i dobrowolnie nie zrezygnuje. Jego opór musi być złamany w walce.

#### Posadzić chłopą na traktor

Jednym z pierwszych czynów rewolucji w Polsce Ludowej było zmięcenie ze wsi klasy obszarniczej. Ogółem 9.327 majątków ziemskich o powierzchni ponad 3 miliony 100 tysięcy ha, przeszło na cele reformy rolnej. Z ziemi tej otrzymało nadział okrągło biorąc: 104 tysiące rodzin robotników rolnych („parobków dworskich“); 54 tysiące chłopskich rodzin bezrolnych, wyrobniczych; 193 tysiące chłopów małorolnych, którym gospodarstwa uzupełniono do poziomu średniego; 22 tysiące chłopów średniorolnych.

Jakie to dało wyniki? Przede wszystkim znaczny wzrost liczby gospodarstw średniorolnych. Ale mimo to jeszcze w całym kraju istnieje około 770 tysięcy gospodarstw małorolnych, z czego od 2 do 3 ha ponad 120 tysięcy i od 3 do 5 ha około 650 tys. Czyli chłopskiej ludności małorolnej, licząc 5 osób na rodzinę, mamy w przybliżeniu 4 miliony osób, a skoro do tego dodamy co najmniej 10 milionów osób z chłopskich rodzin średniorolnych, otrzymujemy cyfrę szacunkową 14 milionów chłopskiej ludności pracującej. I te oto masy chłopskie muszą się znaleźć w szeregu budowniczych nowego ustroju.

Lenin mówił: „Chłop jako człowiek pracy ciąży do socjalizmu, woli dyktaturę proletariatu od dyktatury burżuazji. Chłop jako sprzedawca zboża ciąży do burżuazji, do wolnego handlu...“ Nawiazując do tego leninowskiego stwierdzenia, dodał Stalin w referacie z 19.X 1928 r. o odchyleniu prawicowym w WKP(b): „Dlatego sojusz ze średniakiem może być trwały tylko wtedy, jeżeli skierowany jest przeciw żywiołom kapitalistycznym, przeciw kapitalizmowi w ogóle, jeśli zapew-

nia kierowniczą rolę w tym sojuszu klasie robotniczej, jeśli ułatwia zniesienie klas“.

Jaki jest cel i sens sojuszu robotniczo-chłopskiego, dokąd taki sojusz zmierza? Odpowiedź nie nastrocza trudności. Celem i sensem sojuszu robotniczo-chłopskiego jest zbudowanie trwałych podwalin władzy ludowej, zbudowanie ustroju socjalistycznego, społeczeństwa bezklasowego, bez wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy, gdzie obowiązuje zasada: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego zasług“.

Droga, którą winny iść pracujące masy chłopskie w kierunku dobrobytu i kultury, prowadzi przez mechanizację i uspołdzielczenie rolnictwa. A więc rolnicze spółdzielnie produkcyjne, których pierwsze okrągło biorąc dwie setki powstały na terenie naszego kraju w 1949 r., a których liczba zwiększa się z miesiąca na miesiąc.

Olbrzymią doniosłość mechanizacji w ogóle i rolnictwa w szczególności lapidarnie określił Stalin w artykule drukowanym 7 listopada 1929 r. w „Prawdzie“, mówiąc, że „kiedy posadzimy ZSRR na automobil, a chłopą na traktor — wtedy niechaj spróbują nas dogonić szanowni kapitaliści, chełpiący się swoją „cywilizacją“. Związek Radziecki, realizując takie założenia wsi radzieckiej, zbudował trwałe podwaliny gospodarczego i kulturalnego rozwoju, dał istotnie wspaniałą lekcję kapitalizmowi, dystansując go na głowę. Radziecki chłop na traktorze okazał się godnym towarzyszem radzieckiego robotnika.

W parze z mechanizacją idzie uspołdzielczenie chłopskiej gospodarki rolnej. Jakże winny być przestrzegane podstawowe zasady przechodzenia z gospodarki drobnotowarowej, indywidualnej, na gospodarke zespołową, umaszynowaną, spółdzielczą? Zasady takie są dwie: dobrowolność oraz uwzględnianie różnorodności warunków lokalnych.

W artykule „Zawrót głowy od sukcesów“, zamieszczonym w „Prawdzie“ z 2 marca 1930 r., w odniesieniu do ZSRR pisał Stalin:

„Nie można zakładać kolechozów przemocą. Byłoby to głupie i reakcyjne. Ruch kolechozowy powinien opierać się na czynnym poparciu podstawowych mas chłopstwa. Nie można mechanicznie przenieść wzorów budownictwa kolechozowego z rejonów rozwiniętych do rejonów nierozwiniętych. Byłoby to głupie i reakcyjne, taka „polityka“ zdyskredytowałaby za jednym zamachem ideę kolektywizacji“.

A zatem nie może to być droga odgórnego, administracyjnego dekretowania, nie pogrożki i nie przymus, lecz droga przekonywania, uświadamiania i bezpośredniej, czynnej pomocy w stosunku do mas pracujących chłopów, prowadzi do celu, jakim jest wyzwolenie tych mas od widma wyzysku, krzywdy, nędzy i ciemnoty. „Komu są potrzebne takie wypaczenia — pisał dalej Stalin w tym samym artykule — takie biurokratyczne dekretowanie ruchu kolechozowego, te niegodne groźby wobec chłopów? Nikomu, prócz naszych wrogów. Do czego mogą te wypaczenia doprowadzić? Do wzmocnienia naszych wrogów i zdy-

skredytowania idei ruchu kolchozowego". W ten sposób realizator socjalizmu w rolnictwie radzieckim oceniał sytuację w dziedzinie przechodzenia wsi od gospodarki drobnotowarowej, zacofanej, noszącej w sobie ciągle niebezpieczeństwo odradzenia się kapitalizmu, do gospodarki społecznej, umaszynowanej, socjalistycznej.

Czy istnieją podobieństwa między wsią radziecką w owym czasie, a wsią polską u progu Planu Sześcioletniego? Niewątpliwie tak, i to podobieństwo liczne, najbardziej zasadnicze. Czy zatem wskazania leninowskie i stalinowskie w przedmiocie przechodzenia rolnictwa na gospodarkę uspołecznioną posiadają dla nas, dla naszych stosunków wiejskich, wagę wskazań podstawowych, kierunkowych? Oczywiście — tak. Prowadzenie akcji przebudowy ustroju rolnego bez znajomości i zrozumienia leninowsko-stalinowskich myśli i wskazań byłoby nie tylko błędem nieuctwa, ale również szkodnictwem, i to szkodnictwem złośliwym, w skutkach daleko idącym, groźnym.

### Sojusz robotniczo-chłopski fundamentem władzy ludowej oraz dźwignią przebudowy i postępu wsi

Na III-cim Plenum KC PZPR w listopadzie 1949 r. Prezydent Bierut mówił:

„W momencie, gdy zakończyliśmy zwycięsko Trzyletni Plan Odbudowy, gdy stoimy u progu realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, w tym momencie nie wolno nam się upajać sukcesami gospodarczymi i zapominać o wrogu klasowym i jego zbrodniczych kno-waniach. W tym momencie musimy bardziej niż kiedykolwiek wzmóc naszą klasową, bojową i rewolucyjną czujność“.

Co to znaczy wzmóc czujność klasową? Przede wszystkim to, że trzeba widzieć i rozumieć układ klasowy społeczeństwa, jaki otrzymaliśmy w spadku po ustroju kapitalistycznym. Trzeba ten układ, ten podział klasowy widzieć i rozumieć także na wsi, wśród chłopów, którzy rozpadają się na wyraźnie przeciwne sobie grupy społeczne. Trzeba uwolnić się szybko i zdecydowanie od balastu minionego okresu, kiedy to z uporem wmawiano w ludzi „jedność wsi“ w sensie rzekomej „jedności“ chłopu wyrobnika, oraz małego czy średniorolnego, z chłopem bogaczem, kułakiem i wyzyskiwaczem. Takiej „jedności“ nie było i nie ma, na odwrót, był i jest dotychczas jeszcze podział klasowy, głęboki podział klasowy wśród ludności chłopskiej, którego nie wymyślił Marks czy Engels, Lenin czy Stalin, lecz podział ten stworzony został przez ustrój kapitalistyczny, z natury swej wytwarzający klasowe przeciwieństwa i walki.

I stąd bierze początek podstawowe, kierunkowe znaczenie właściwego zrozumienia kwestii chłopskiej, jej należytego ustawienia i rozwiązania. To znaczenie wzrasta w sposób decydujący w okresie przebudowy wsi, rolnictwa, gospodarki chłopskiej. Jeżeli fundament władzy ludowej stanowi sojusz robotniczo-chłopski, a tak przecież jest, to fundamentem tego sojuszu na wsi są masy chłopów średniorolnych, które obok chłopskiej biedoty stanowią naturalnego sprzymierzeńca przodującej klasy robotniczej.

Na ogół rzeczy biorąc, mniej błędów popełnia się w stosunku do chłopów biednych, bezrolnych i małorolnych, aniżeli w stosunku do chłopów średniorolnych, do najliczniejszej w tej chwili na naszej wsi masy średniackiej. Błędy popełniane w tej dziedzinie należą do rzędu błędów niesłychanie szkodliwych i głęboko sięgających. Średniak, choćby się nawet niekiedy wahał, nie jest wrogiem klasy robotniczej, nie jest wrogiem władzy ludowej. Średniak jest sojusznikiem klasy robotniczej, i pod tym też kątem należy go traktować.

W nr 92 „Prawdy“ z 3 kwietnia 1930 r. pisał Stalin „W odpowiedzi Towarzyszom Kułchoźnikom“:

„Na czym polega istota błędów w kwestii chłopskiej?... Na niesłusznym ustosunkowaniu się do średniaka. Na dopuszczeniu do przemocy w dziedzinie stosunków gospodarczych ze średniakiem. Na zapomnieniu o tym, że spójnia gospodarcza z masami średniackimi powinna być budowana nie na podstawie środków przemocy, lecz na podstawie porozumienia ze średniakiem, na podstawie sojuszu ze średniakiem. Na zapomnieniu o tym, że podstawę ruchu kolchozowego stanowi w danej chwili sojusz klasy robotniczej i biedoty ze średniakiem przeciw kapitalizmowi w ogóle, przeciw kułactwu w szczególności“.

Likwidacja obszarnictwa, a następnie złamanie oporu wiejskich bogaczy, kułaków i wyzyskiwaczy, to dopiero przygotowanie gruntu pod przebudowę wsi i jej postęp. Celem podstawowym jest bowiem budowa na wsi nowego życia, nowego ustroju, którego cechą stanowi dobrobyt i kultura mas ludowych. Kto tego dokona? Wszyscy spośród nas — każdy na swoim odcinku, każdy według sił i zdolności. Na odcinku wiejskim, chłopskim, ta wielka praca przebudowy poprowadzona zostanie pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z którą współpracuje jako sojusznik Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, organizujące w swoich szeregach masy chłopów małych i średniorolnych.

# Pojęcie i przedmiot prawa cywilnego

Dr Seweryn Szer, profesor U. Ł.

## Pojęcie

### I.

Radziecka nauka prawa w oparciu o naukę marksistowsko-leninowską daje następujące określenie prawa, nawiązujące do sformułowania, jakie w 1938 r. podał Wyszyński<sup>1)</sup>.

„Prawo — to ogół reguł postępowania (norm) ustanowionych lub uznanych przez władzę państwową, wyrażających wolę klasy panującej, których stosowanie zabezpieczone jest przymusową siłą władzy państwowej w celu ochrony, umocnienia i rozwoju stosunków oraz ładu, korzystnych dla klasy panującej“<sup>2)</sup>.

Ta klasowo uwarunkowana treść prawa w odniesieniu do prawa radzieckiego otrzymuje następujące sformułowanie: „Radzieckie prawo socjalistyczne stanowi ogół reguł postępowania (norm) ustanowionych lub uznanych przez radzieckie państwo socjalistyczne, wyrażających wolę ludu radzieckiego, których przestrzeganie jest zabezpieczone stesowaniem przymusu przez to państwo i które służą w celu obrony, umocnienia i rozwoju stosunków i ładu, korzystnych dla klasy robotniczej i wszystkich pracujących i w celu zupełnego i ostatecznego wytepienia przeżytków kapitalizmu w ekonomice, bytowaniu i świadomości ludzi, oraz dla zbudowania społeczeństwa komunistycznego“<sup>3)</sup>.

Takie ujęcie radzieckiego prawa socjalistycznego prowadzi z kolei do określenia cywilnego prawa radzieckiego, jakie w tymże 1938 r. podał Wyszyński, uznając to prawo „jako szczególną formę wyrażenia woli klasy robotniczej i całego narodu radzieckiego w dziedzinie ochrony, umocnienia i rozwoju osobistych i majątkowych stosunków obywateli oraz praw majątkowych obywateli, instytucyj, przedsiębiorstw i organizacyj, zgodnie z interesami budownictwa socjalistycznego“<sup>4)</sup>.

Wkrótce w cywilistyce radzieckiej ustala się pogląd, wyodrębniający z prawa cywilnego prawo rodzinne, jako odrębną gałąź prawa cywilnego.

W ten sposób prawo cywilne dotyczy stosunków majątkowych; obejmuje „przepisy postępowania (normy) ustanowione przez władzę państwową w celu normowania stosunków majątkowych obywateli między sobą, obywateli z państwowymi i społecznymi instytucjami, przedsiębiorstwami i organizacjami oraz tych ostatnich (instytucyj, przedsiębiorstw i organizacyj) między sobą, o ile wspomniane stosunki nie są normowane w trybie administracyjnym“<sup>5)</sup>.

Radzieckie prawo cywilne (w szerokim ujęciu: jako rodzinne i majątkowe), będąc gałęzią prawa radzieckiego w ogóle, nie stanowi oczywiście w żadnym stopniu kontynuacji, recepcji lub modyfikacji cywilnego, burżuazyjnego prawa.

Radzieckie prawo cywilne, jak i prawo radzieckie w ogóle, to nowy typ prawa, mianowicie prawo społeczeństwa socjalistycznego, którego założenia są biegunowo różne od tych, na których opiera się prawo burżuazyjne.

Godne uwagi są pod tym względem sformułowania różnic, jakie podają uczeni radzieccy<sup>6)</sup>.

„1. U podstaw radzieckiego socjalistycznego prawa cywilnego znajduje się społeczna, socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji. U podstaw burżuazyjnego prawa cywilnego znajduje się prywatna własność narzędzi i środków produkcji.

2. Oparte o własność socjalistyczną radzieckie prawo cywilne wyłącza wszelką eksploatację człowieka przez człowieka, wszelkie źródła takiej eksploatacji. Oparte zaś o prywatną własność burżuazyjne prawo cywilne otwiera rozmaite drogi eksploatacji

<sup>1)</sup> A. J. Wyszyński, Woprosy prawa i gosudarstwa u K. Marksa, 1938, str. 36—37 oraz Osnownyje zadaczi nauki sowjetskowo socjalisticeskowo prawa. Materialy 1-wo sowieszczanja naucznych robotnikow prawa 16—19 ijula 1938 r., str. 37 i 183.

<sup>2)</sup> Por. Teoria gosudarstwa i prawa, Moskwa 1949 r., str. 113 w części opracow. przez Strogowicza.

<sup>3)</sup> Wyszyński, loc. cit.

<sup>4)</sup> Wyszyński, loc. cit.

<sup>5)</sup> XVIII sjezd WKP(b) i zadaczi nauki socjalisticeskowo prawa — Sowjetskoje gosudarstwo i prawo, 1939, N. 3, str. 22.

<sup>6)</sup> E. A. Flejszyc. Licznye prawa w graždanskom prawie Sojuza SSR i kapitalisticeskich praw. Wsiesojuznyj Institut Juridiceskich Nauk SSSR. Uczonyje Trudy, VI, Moskwa, 1941, str. 80.

pracujących przez właścicieli środków produkcji.

3. Radzieckie prawo cywilne jest prawem cywilnym społeczeństwa socjalistycznego, składającego się z dwóch sprzymierzonych klas: robotników i chłopów oraz z pełnoprawnej radzieckiej inteligencji pracującej, związanej „...wszystkimi korzeniami z klasą robotniczą i chłopstwem”<sup>7)</sup>. Prawo cywilne krajów kapitalistycznych wyraża stosunki społeczne społeczeństwa antagonistycznego, przeciwieństwa między klasami, które niezmiennie rosną i zaostrzają się.

4. Radzieckie prawo cywilne jest jednym z oręży radzieckiego państwa, jako formy dyktatury klasy robotniczej, przy pomocy której klasa robotnicza, a pod jej kierownictwem wszyscy pracujący ZSRR urzeczywistniają budowę społeczeństwa komunistycznego, nie znajdującego już podziału na klasy. Burżuazyjne prawo cywilne jest jednym z oręży państwa burżuazyjnego, jako zorganizowanej formy dyktatury burżuazji, która stawia sobie za cel uwiecznienie tej dyktatury dla nieograniczonej eksploatacji mas pracujących“.

## II.

Ustrój państw demokracji ludowej stanowi nową polityczną formę dyktatury proletariatu. Państwa demokracji ludowej realizują funkcje dyktatury proletariatu<sup>8)</sup>. W naukach Marksa i Lenina znajdujemy wyjaśnienie charakteru państwa, zmierzającego do socjalizmu i komunizmu. Marks zaznacza, że „między społeczeństwem kapitalistycznym a komunistycznym leży okres rewolucyjnego przekształcenia pierwszego w drugie. Temu okresowi odpowiada też przejściowy okres polityczny i państwo tego okresu nie może być niczym innym, jak tylko rewolucyjną dyktaturą proletariatu”<sup>9)</sup>. Lenin zaznacza, że „przejście od kapitalizmu do komunizmu oczywiście nie może nie dać wielkiej obfitości i różnorodności politycznych form, lecz istota przy tym pozostaje nieunikniona: dyktatura proletariatu”<sup>10)</sup>. Radziecka forma dyktatury proletariatu jest niewątpliwie wyższą, bardziej rozwiniętą formą politycznej władzy klasy robotniczej, jednak praktyka wykazuje, że dyktatura proletariatu może istnieć w dwóch formach: radzieckiej i demokracji ludowej; ta ostatnia dyktatura usprawiedliwiona jest

szczególnymi warunkami i przyczynami historycznymi<sup>11)</sup>.

Tak jak państwo radzieckie i państwa demokracji ludowej są różnymi formami demokracji socjalistycznej, dyktatury proletariatu, tak i prawa tych państw są „rozmaitymi formami prawa socjalistycznego”<sup>12)</sup>. Państwa demokracji ludowej budują ustrój socjalistyczny, kształtują prawo socjalistyczne<sup>13)</sup>.

Prof. Borys Mańkowski daje następujące określenie prawa w państwie demokracji ludowej, jako odmiany prawa socjalistycznego. „Prawo krajów demokracji ludowej jest to ogół norm, ustanowionych lub uznanych przez państwa demokratyczno-ludowe, które wyrażają wolę mas ludu, których przestrzeganie zabezpieczone jest stosowaniem przymusu przez to państwo i które służą dla celów obrony, umocnienia i rozwoju stosunków i porządku, wygodnego i odpowiadającego klasie robotniczej i wszystkim pracującym oraz dla budowy społeczeństwa socjalistycznego”<sup>14)</sup>.

Nawiązując do podanego przez Wyszyńskiego określenia prawa cywilnego jako odmiany prawa w ogóle, możemy prawo cywilne w państwach demokracji ludowej określić jako szczególną formę wyrażenia woli klasy robotniczej i wszystkich pracujących, skierowaną ku ochronie, umocnieniu i rozwojowi osobistych i rodzinnych stosunków obywateli oraz majątkowych praw obywateli, instytucyj, organizacyj i przedsiębiorstw, zgodnie z interesami budownictwa socjalistycznego.

Prawo cywilne państw demokracji ludowej, jako prawo społeczeństwa budującego podstawy socjalizmu, opiera się na krańcowo różnych założeniach od tych, jakie charakteryzują prawo cywilne państw burżuazyjnych. Różnice te są następujące:

1. Prawo cywilne państw demokracji ludowej, jak Polska, jest prawem społeczeństwa, gdzie „wielcy kapitaliści i obszarnicy zostali całkowicie odsunięci od jakiegokolwiek wpływu w państwie, a ich fabryki, przedsiębiorstwa i majątki przeszły na własność narodu, ziemia obszarnicza stała się własnością chłopów i robotników rolnych, banki zostały upaństwowione. To znaczy, że wszystkie pozycje gospodarcze i polityczne wielkiego kapitału i obszarnictwa zostały raz na zawsze złamane”<sup>15)</sup>. Ustrój społeczno-gospodarczy

<sup>7)</sup> Stalin, Woprosy leninizma, wyd. 11, str. 512 (powoł. przez autorkę).

<sup>8)</sup> Prof. Stefan Rozmaryn, Polskie Prawo Państwowe, Warszawa, 1949, str. 179, 180.

<sup>9)</sup> Krytyka Programu Gotajskiego, Karol Marks, Dzieła Wybrane, wyd. Książki, t. II, str. 417.

<sup>10)</sup> W. I. Lenin, Dzieła t. XXI (ros.), str. 393, cz. III, powoł. za art. P. F. Judina „Perechod k socjalizmu w stranach narodnoj demokracji” — Woprosy filosofii 1/6/, 1949, str. 40—41.

<sup>11)</sup> P. F. Judin, loc. cit.; por. również: Teoria gosudarstwa i prawa, op. cit.; rozdział XVI (oprac. przez Mańkowskiego), str. 454 i nast.; Farbjerow: „Nowyje momenty w razwitiu narodnoj demokracji” — Sowietkoje gosudarstwo i prawo, N. 1, 1949 r.

<sup>12)</sup> Artykuł B. Mańkowskiego „Zasady Radzieckiej Praworządności Socjalistycznej w Państwie i Prawie, zeszyt 1/47, styczeń 1950 r., str. 25.

<sup>13)</sup> Patrz wyżej str. 2 i 3.

<sup>14)</sup> Mańkowski, loc. cit.

<sup>15)</sup> Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na Kongresie Zjednoczeniowym Partij Robotniczych.

państw ludowych ulega wciąż dalszym przeobrażeniom rozwojowym, jako ustroj przejściowy do socjalizmu<sup>16)</sup>); bowiem „demokracja ludowa nie jest formą syntezy, czy trwałego współżycia dwóch różnorodnych ustrojów społecznych, lecz formą wypierania, stopniowej likwidacji elementów kapitalistycznych, a zarazem formą rozwijania i umocnienia podstaw przyszłej gospodarki socjalistycznej<sup>17)</sup>. Podstawy tej gospodarki coraz bardziej dominują na wszystkich odcinkach i rozwijają się również w rolnictwie. Natomiast burżuazyjne prawo cywilne jest prawem społeczeństwa kapitalistycznego: u jego podstaw leży prywatna własność narzędzi i środków produkcji.

2. Prawo cywilne w państwie ludowym oparte o dominującą gospodarkę socjalistyczną coraz bardziej rozszerzającą się, wypierającą i usuwającą elementy kapitalistyczne — wyłącza eksploatację człowieka przez człowieka. Burżuazyjne prawo cywilne oparte na prywatnej własności środków produkcji, utrwała i umożliwia eksploatację pracujących przez właścicieli środków produkcji.

3. Prawo cywilne w państwach demokracji ludowej jest prawem państw o treści klasowej, biegunowo przeciwnej treści klasowej państw kapitalistycznych. Treść klasowa państwa ludowego wynika z sojuszu robotniczo-chłopskiego<sup>18)</sup>. „Władza nasza od pierwszej chwili jest klasowo-plebejska, a państwo nasze od pierwszej chwili jest klasowo-plebejskie. Takie jest państwo demokracji ludowej. I dlatego znajduje najmocniejsze oparcie właśnie w Związku Radzieckim<sup>19)</sup>).

Prawo cywilne państw kapitalistycznych wyraża stosunki społeczeństw antagonistycznych, przeciwieństwa rosnące i zaostrzające się między klasami.

4. Urzeczywistniając doniosłą funkcję dyktatury proletariatu, kierując państwem demokracji ludowej, klasa robotnicza w sojuszu z wszystkimi pracującymi prowadzi ostrą, nieubłaganą walkę klasową na drodze budowy podstaw socjalizmu przez wypieranie elementów kapitalistycznych. Walka toczy się na wszystkich odcinkach: gospodarczym, politycznym, w dziedzinie teorii, ideologii; w mieście i na wsi<sup>20)</sup>. Tow. Bierut<sup>21)</sup> podkreślił: „...zaostrzenie się walki klasowej w państwie demokracji ludowej jest nieuniknione i teorie, głoszące wygasanie tej walki, zamykające oczy na wyzyski i szkody społeczne, jakie wyrzą-

dzają ludowi pracującemu elementy kapitalistyczne, są błędne i szkodliwe“.

Prawo cywilne w państwach ludowych, jak w ogóle prawo w tych państwach, jest orężem dyktatury proletariatu w walce klasowej o zbudowanie socjalizmu.

Burżuazyjne prawo cywilne natomiast służy państwu kapitalistycznemu, jako dyktaturze burżuazji do utrwalenia i zwiększenia eksploatacji mas pracujących.

## Przedmiot

### a. Przedmiot radzieckiego prawa cywilnego<sup>1)</sup>

Zagadnienie przedmiotu tego prawa wywołało i wywołuje ożywioną dyskusję w naukowym świecie prawniczym, zapoczątkowaną przez A. Wyszynskiego<sup>2)</sup> w 1939 r.

W wypowiedziach uczonych radzieckich dadzą się wyodrębnić dwa kierunki.

Jeden z nich wychodzi z założenia, że przy konstruowaniu systemu prawa radzieckiego należy oprzeć się na klasyfikacji materiału prawnego, stosownie do przedmiotu prawnego normowania (po przedmiotu prawowo regulowania).

Drugi kierunek szuka rozstrzygnięć w metodach, w jakich następuje prawne normowanie.

Jeżeli chodzi o podstawowe przesłanki pierwszego kierunku, na uwagę zasługują poglądy dwóch autorów radzieckich: Agarkowa i Arżanowa. Prof. M. Agarkow<sup>3)</sup> wyjaśnia przede wszystkim, że przez przedmiot regulowania rozumieć należy te stosunki społeczne, które określają treść norm prawnych. Przedmiotem regulowania prawa radzieckiego są stosunki społeczne ustroju socjalistycznego. W ten sposób klasyfikacja norm prawa radzieckiego według przedmiotu oznacza stworzenie systemu prawnego, wyrażającego system stosunków społecznych społeczeństwa socjalistycznego.

Agarkow wypowiada się zdecydowanie przeciwko kryterium, opierającym się na metodzie regulowania stosunków społecznych, przez którą jego zwolennicy wydają się rozumieć istnienie lub brak autonomii podmiotów prawa, po pierwsze w ustanowieniu stosunku prawnego, w szczególności treści tego stosunku (umowna autonomia), po drugie — w realizacji uprawnień, służących podmiotom praw (swobodna alternatywa odnośnie urzeczywistnienia lub nieurzeczywistnienia swych uprawnień).

<sup>1)</sup> M. Arżanow: „Predmiot i metod prawowo regulowania w swiazii s woprosom o sistemie sowietskowo prawa“, Sowietskoje prawo i gosudarstwo, N. 8—9 z 1940 r., str. 12—28.

<sup>2)</sup> W art. „XVIII sjezd WKP(b) i zadaczi nauki socjalist. prawa“, umieszczonym w N. 3 Sowietskoje prawo i gosudarstwo z 1939 r.

<sup>3)</sup> W art. „Predmiot i sistiemu sowietskawo graždanskawo prawa“, Swietsk. gosud. i prawo, N. 8—9 z 1940 r., str. 52—72.

<sup>16)</sup> Rozmaryn, op. cit., str. 155.

<sup>17)</sup> Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na Kongresie Zjednoczeniowym Partij Robotniczych.

<sup>18)</sup> Rozmaryn, op. cit., str. 180 i nast.

<sup>19)</sup> Przemówienie tow. Bolesława Bieruta na Kongresie Zjednoczeniowym.

<sup>20)</sup> Por. Judin, loc. cit.

<sup>21)</sup> Na Kongresie Zjednoczeniowym.



Agarkow uważa, że: „Społeczne stosunki ustroju socjalistycznego stanowią jedną organiczną całość. Nie można zrozumieć istoty socjalistycznego społeczeństwa bez zdania sobie sprawy ze związku organicznego między społecznymi stosunkami socjalizmu. Socjalistyczne prawo wyraża organiczną jedność ustroju socjalistycznego. Jedność ta przede wszystkim znalazła swój wyraz w Konstytucji Stalinowskiej. Podstawowym zadaniem zbudowania systemu socjalistycznego prawa jest prawidłowe wyrażenie związków organicznych poszczególnych części socjalistycznego prawa w stosunku między nimi“.

Arżanow<sup>1)</sup> wywodzi, że system prawa przedstawia sobą jedność organiczną wszystkich jego gałęzi, a to z tego względu, że, jak powiada Arżanow, „system stosunków społecznych nie jest mechaniczną sumą, albo przypadkowym konglomeratem, lecz jednością organiczną, wyrażającą i zawierającą w sobie jedność ekonomicznych, społeczno-politycznych i kulturalnych podstaw ustroju społecznego, zasad i działalności państwa“. Z tego względu, jak konkluduje wspomniany autor: „Konkretna treść poszczególnej dziedziny prawa... to regulowanie przez państwo odpowiedniej konkretnej grupy stosunków społecznych. Różnorodność przedmiotów prawnego normowania, jako rezultat mnogości stosunków społecznych, stanowi decydujące uzasadnienie podziału prawa na poszczególne dziedziny“.

Przedmiot prawnego unormowania, jako kryterium klasyfikacji prawa, jak wywodzi Arżanow, odpowiada marksistowsko-leninowskiej teorii. Biorąc bowiem za podstawę treść prawa, mianowicie realne stosunki społeczne, omawiany kierunek jest materialistyczny. Jest nadto dialektyczny, wychodzi bowiem z konkretnych, życiowych związków społecznych, z uwzględnieniem w zjawiskach prawnych momentów szczególnych i ogólnych, wewnętrznych i zewnętrznych. Wreszcie kierunek ten rozpatruje zagadnienie w świetle funkcji prawa, jako sposobu aktywnego oddziaływania ze strony społeczeństwa, zorganizowanego w Radzieckie Państwo socjalistyczne, na stosunki społeczne i umożliwia rozstrzygnięcie różnorodnych zadań budownictwa komunistycznego.

Klasyfikacja norm prawnych nie według przedmiotu, natomiast według metody, wysuwa na plan pierwszy zamiast treści takie zagadnienia, jak właściwość normy (np. autonomia lub heteronomia woli uczestników stosunku prawnego), albo sposób prawnej ochrony określonych norm (akt administracyjny, skarga karna, cywilna, arbitraż itp.). Wysuwa się w ten sposób niewątpliwie na plan pierwszy problemy formy. Grupowanie materiału na podstawie tego rodzaju metody zawiera w sobie niebezpieczeństwo formalizmu prawnego. Ponadto, co jest istotne, podział norm według metody i z tego względu nie

może być brany w rachubę, ponieważ metoda z kolei zależy od przedmiotu normowanego.

Wspomniany kierunek klasyfikacji prawa cywilnego według przedmiotu prawnego normowania można uznać obecnie za dominujący w cywilistyce radzieckiej<sup>2)</sup>.

Zwolennikami drugiego kierunku, opierającego się na metodzie prawnego normowania, są: T. Mikulenko<sup>3)</sup> oraz S. Bratus<sup>4)</sup>.

Ustalenie podstawowej zasady, że wyodrębnienie prawa cywilnego z całości socjalistycznego prawa może nastąpić jedynie przez oznaczenie stosunków społecznych, jakie prawo cywilne normuje, wymaga określenia treści tych stosunków, czyli przedmiotu prawa cywilnego.

Uprzednio jednak zwrócić wypada uwagę na dwie okoliczności.

Po pierwsze prawo radzieckie nie uznaje podziału prawa prywatnego na cywilne i handlowe, lecz posługując się tylko terminem — prawo cywilne — obejmuje nim niektóre instytucje, jakie ustawodawstwo państw burżuazyjnych zalicza do handlowych. Tak więc obowiązujący kodeks cywilny RSFR, przyjęty 31 października 1922 r., normuje np. umowę komisu, ubezpieczenia.

Po drugie kodeks cywilny RSFR oraz inne kodeksy cywilne poszczególnych republik Związku Radzieckiego nie obejmują prawa rodzinnego, oddzielnie skodyfikowanego, jak np. kodeks ustaw RSFR o małżeństwie, rodzinie i opiece, przyjętego 19 listopada 1926 r. Główne uzasadnienie tego stanowiska tłumaczy Genkin<sup>5)</sup> tym, że „prawne regulowanie zagadnień małżeństw, rodziny i opieki jest do tego stopnia swoiste, wszechstronne i wybiega poza przedmiot zwykłych norm prawa cywilnego oraz dotyczy tak samodzielnej i ważnej dziedziny życia, iż zachodzą wszelkie przesłanki wyodrębnienia prawa rodzinnego w odrębny dział prawa radzieckiego“.

Ponadto usprawiedliwieniem wspomnianego stanowiska jest okoliczność, że istnieje szereg odrębności w dziedzinie stosunków rodzinnymałżeńskich w poszczególnych republikach związkowych.

<sup>1)</sup> Kierunek ten znalazł swych zwolenników również i w innych dziedzinach prawa, tak więc (cytuje za Arżanowem na podstawie cyt. art. pod 1), wypowiedział się za nim w odniesieniu do procesu karnego — Poljański, w odniesieniu do prawa administracyjnego — Studenkin (obaj w N. 3 z 1939 r. Sowietskoje prawo i gosud.); w odniesieniu do prawa finansowego — Rowiński, do prawa pracy — Genkin, do prawa kolchozowego — Karancew (trzej ostatni w N. 3 Sowietskoje prawo i gosud. z 1940 r.).

<sup>2)</sup> W art. w N. 7—8 czasopisma Sowietskaja Justicja z 1939 r.

<sup>3)</sup> W art. w N. 1 Sowietskoje gosud. i prawo z 1940 r., str. 46; por. jednak O. S. Joffe — Osnownyje czerty i strukturyjne osobienosti graždanskawo prawnootnoszenja — Sowietskoje gosudarstwo i prawo, N. 5 z 1949 r., str. 21.

<sup>4)</sup> W podręczniku „Graždanskoe prawo“ pod red. prof. prof. Agarkowa i Genkina, Moskwa, 1944, t. I, str. 13.

<sup>1)</sup> Odsyiacz pod 1).

Po uwzględnieniu powyższych okoliczności można przejść do ustalenia przedmiotu radzieckiego prawa cywilnego z tym jeszcze zastrzeżeniem, że miarodajnym pod tym względem nie może być wyłącznie kodeks cywilny RSFR z 1922 r. oraz kodeksy innych republik związkowych. Są one bowiem obecnie w odniesieniu do pewnych instytucji uznane przez doktrynę radziecką za przestarzałe i doktryna ta musi uwzględniać inne jeszcze akty normatywne, dotyczące prawa cywilnego.

Podstawą przyjętej obecnie w nauce radzieckiej definicji prawa cywilnego jest określenie, podane przez Wyszyńskiego<sup>9)</sup>: „**Radzieckie socjalistyczne prawo cywilne określamy jako system prawideł postępowania (norm), ustanowionych przez władzę państwową w celu regulowania tych stosunków majątkowych: obywateli między sobą, obywateli z państwowymi i społecznymi instytucjami, przedsiębiorstwami i organizacjami oraz tych ostatnich (instytucji, przedsiębiorstw i organizacji) między sobą, które nie są regulowane w trybie administracyjnym (w porządku administratiwnawo upravlennia)**“.

Regulując powyższe stosunki majątkowe, prawo cywilne nie może pomijać sytuacji prawnej uczestników, czyli podmiotów tych stosunków. Z tego względu musi ono również zawierać tego rodzaju normy, jak dotyczące zdolności prawnej i zdolności do działań prawnych, powstania i rozwiązania osób prawnych itp., oraz stosunków majątkowych, wynikających na skutek śmierci. Ponadto uwzględnia to prawo tzw. prawa osobiste niemajątkowe (do nazwiska, czci), jako związane z pojęciem zdolności prawnej i zdolności do działań prawnych. Wreszcie zalicza do swej domeny prawo cywilne i te stosunki, które choć nie posiadają jako takie charakteru majątkowego, wywołują skutki prawne natury majątkowej, jak np. prawo autorskie.

W związku z takim ujęciem przedmiotu, prof. Genkin określa radzieckie prawo cywilne w sposób następujący: „Radzieckie socjalistyczne prawo cywilne stanowi gałąź jedynego radzieckiego prawa cywilnego i przedstawia sobą system norm, określających stanowisko prawne organizacji i obywateli, jako uczestników stosunków majątkowych społeczeństwa socjalistycznego oraz regulujących te stosunki majątkowe, jak również związane z nimi osobiste „prawa obywateli na dobra, nie dające się oddzielić od jednostki“<sup>10)</sup>.

#### b. Przedmiot polskiego prawa cywilnego

Przy ustalaniu przedmiotu tego prawa należy przede wszystkim zwrócić uwagę na dwa istotne zagadnienia.

Należy przede wszystkim podkreślić jako sprzeczne z praworządnością socjalistyczną wszel-

kiego rodzaju tendencje, dające wyraz lekceważeniu prawa cywilnego. Tym tendencjom wynikającym z nihilistycznego podejścia do prawa w ogóle, dała zdecydowaną odprawę współczesna nauka radziecka. Godne szczególnej uwagi są pod tym względem wypowiedzi akademika A. J. Wyszyńskiego<sup>11)</sup>.

„Wykształcenie prawne, które zakłada odpowiednio wysoki poziom rozwoju i nauki radzieckiego państwa i prawa — to wielka pomoc w dziele budownictwa państwowego, które w stopniu nie mniejszym wymaga radzieckich prawników niż inżynierów, lekarzy, pedagogów i innych specjalistów. Około 15—20 lat temu przeżywaliśmy chorobę nihilizmu prawnego, kiedy to radzieckie prawo nazywano «prawnym rupieciem». Pamiętamy to wszystko. Wtedy próbowali nas jeżeli nie przekonać, to w każdym razie pociągnąć za sobą ci, którzy wywodzili, że prawo radzieckie to nic innego, jak w pewien sposób przeniesione prawo burżuazyjne i dlatego najlepiej byłoby w ten sposób z nim się załatwić, aby umieścić je na śmietniku historii. Był to okres, kiedy wśród nas znajdowali się «uczni», którzy negowali znaczenie ustawodawstwa radzieckiego...“.

Wyszyński w szczególności przypomina tendencje nihilistyczne w odniesieniu do prawa cywilnego:

„Pamiętamy, jak niektórzy, uważający się za autorytet w dziedzinie prawa, w ciągu 20—30 lat występowali przeciw prawu cywilnemu, proponując zamiast niego jakieś gospodarze prawo. W ekstazie swoich nadrewolucyjnych zapaleń krzyčeli: «są u nas czerwoni Sperańscy, tworzący ustawy, kiedy wreszcie pojawią się czerwoni Wolterzy, palący ustawy» (Stuczka). Ich już nie ma...“.

Następnie podkreślić należy, że byłoby błędne, sprzeczne z przeobrażeniami rozwojowymi naszego ustroju, przechodzącego do socjalizmu, ograniczanie zakresu prawa cywilnego w państwie ludowym do stosunków majątkowych między osobami fizycznymi i tzw. osobami prawnymi prawa prywatnego. Tego rodzaju podejście spychałoby prawo cywilne na pozycje „sektora prywatnego“.

O tym, że przepisów prawa cywilnego w żadnym razie nie należy ściągać do stosunków majątkowych „sektora prywatnego“, świadczą chociażby takie przykłady.

Przedsiębiorstwa państwowe dokonywują czynności prawnych wchodzących oczywiście w zakres prawa cywilnego, jak o tym przekonywa dekret o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. R. P. Nr 8, poz. 42): „Przedsiębiorstwo podlega wpisowi do rejestru handlowego i przez

<sup>9)</sup> W powoł. artykule w odnośniku 2).

<sup>10)</sup> Por. podręcznik „Graždanskoje prawo“, t. I. str. 10, N. 8.

<sup>11)</sup> A. J. Wyszyński. O niektórych woprosach teorii gosudarstwa i prawa Sowietskoje gosudarstwo i prawo, N. 6, 1948, str. 3. Por. również cytow. pracę „Graždanskoje prawo“, t. I.

zarejestrowanie nabywa osobowość prawną (art. 5 p. 1); przedsiębiorstwa mają zarząd i użytkownika majątku nieruchomego, oddanego im protokolarnie w imieniu Skarbu Państwa (art. 6 p. 1); w ramach planu gospodarczego i finansowego przedsiębiorstwa mogą nabywać majątek nieruchomy na własność Skarbu Państwa, zatrzymując go w swym użytkowaniu; majątek zaś ruchomy przedsiębiorstwa wyodrębnia się z ogólnego majątku Skarbu Państwa i przekazuje się przedsiębiorstwu na własność (art. 6 p. 2 i 3); przedsiębiorstwa mogą we własnym imieniu nabywać i zbywać majątek ruchomy, tudzież zaciągać zobowiązania, o ile statut inaczej nie stanowi (art. 6 p. 4). Za zobowiązanie przedsiębiorstwa, niezależnie od odpowiedzialności przedsiębiorstwa jego majątkiem, jest odpowiedzialny Skarb Państwa do wysokości majątku nieruchomego, stanowiącego własność Skarbu Państwa, użytkowanego i zarządzanego przez przedsiębiorstwo (art. 8)<sup>1)</sup>.

O stosowaniu przez Komisje arbitrażowe w sporach o prawa majątkowe między wspomnianymi przedsiębiorstwami i spółdzielniami zasad prawa cywilnego w przypadkach, gdy przepisy szczególne inaczej nie stanowią, świadczy to, że komisje arbitrażowe rozstrzygają powyższe sprawy, kierując się zasadami praworządności Polski Ludowej i przepisami oraz wytycznymi planów gospodarczych, przestrzegając w szczególności dyscypliny w wykonaniu tych planów oraz umów zawartych dla ich realizacji, jak również zasad rozrachunku gospodarczego (por. art. 27 dekretu z 5.VIII 1949 r. o państwowym arbitrażu gospodarczym, Dz. U. R. P. Nr 46, poz. 340). Kierowanie się zasadami praworządności Polski Ludowej oznacza właśnie kierowanie się, między innymi, normami pozytywnego prawa cywilnego oraz innymi szczególnymi przepisami, zmieniającymi lub uzupełniającymi te normy.

Należy w związku z tym zwrócić uwagę na ważny odcinek rozwojowy radzieckiego prawa cywilnego w odniesieniu do umów dostawy (sprzedaży) między przedsiębiorstwami państwowymi. Niewątpliwie wskazuje on również na tendencję rozwojową polskiego prawa cywilnego, jako prawa socjalistycznego.

<sup>1)</sup> Prof. M. Genkin, recenzja z pracy Z. Szkundina pt. „Zobowiązania dostawy towarów w prawie radzieckim” — *Sowiecko-gosudarstwo i prawo*, 1949, N. 4, str. 57—59.

Uczeni radzieccy zaznaczają, że<sup>1)</sup>: „Stosunki między organizacjami socjalistycznymi warunkują jakościową treść radzieckiego prawa cywilnego jako prawa socjalistycznego. Normy tego prawa bynajmniej nie ograniczające się do przepisów kodeksów cywilnych, jak kodeksu RSFSR z 1922 r., wykształciły się w walce z elementami kapitalistycznymi, w walce jaką przeprowadziła klasa robotnicza pod przewodnictwem Partii Komunistycznej o stworzenie radzieckiego, socjalistycznego handlu bez kapitalistów, spekulantów rozmaitego autoramentu. Jednocześnie normy te były i są wyrazem oraz narzędziem realizacji planowej gospodarki narodowej, nadającej treść i kierunek życiu gospodarczemu ZSRR. Nic dziwnego, że w tych warunkach instytucji socjalistycznego prawa cywilnego w żadnym razie nie można traktować jako recypowanych z burżuazyjnego prawa cywilnego“.

Przechodząc po tych przedwstępnych uwagach do ustalenia przedmiotu prawa cywilnego, należy moim zdaniem również w odniesieniu do naszego prawa cywilnego oprzeć się jako na kryterium (differentia specifica) na przedmiocie stosunków społecznych i ekonomicznych, normowanych przepisami prawa. Jedynie bowiem treść tych stosunków, jakie prawo normuje, może stanowić podstawę systematyki prawa, czyli jego podziału według określonych grup. Nawiązując do określenia prawa, podanego przez I Wszechzwiązkową naradę pracowników naukowych prawa, Wyszyński podkreśla, że określenie to opiera się na zasadzie, „że charakter stosunków społecznych określa się wytwórczością i wymianą i że prawo jest regulatorem tych stosunków...“.

Możemy na tle naszego ustawodawstwa określić prawo cywilne jako zespół norm regulujących: 1) stosunki rodzinne osób fizycznych i 2) stosunki majątkowe osób fizycznych i prawnych, w tym, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi — wzajemne stosunki majątkowe między takimi osobami prawnymi, jak przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielnie oraz między wspomnianymi osobami prawnymi i osobami fizycznymi. Przez przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielnie rozumieć również należy przedsiębiorstwa pod zarządem państwowym, przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze, centrale spółdzielczo-państwowe, centrale spółdzielni (por. ustawę z 21.V 1948 r. o przedsiębiorstwach państwowo-spółdzielczych: Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 201, ustawę z 21.V 1948 r. o centralach spółdzielczo-państwowych: Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 200).

# Radzieckie socjalistyczne państwo i prawo — wyższy typ państwa i prawa<sup>1)</sup>

Prof. B. S. Mańkowski

## I.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji złamała opartą na wyzysku mas państwową i w zacieklej walce klasowej stworzyła nowy wyższy typ państwa: Radzieckie Państwo socjalistyczne.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa w Rosji była pierwszym, największym wyłomem w systemie imperializmu i zapoczątkowała erę rewolucji proletariackich.

Uciskane i wyzyskiwane masy całego świata widzą w Radzieckim Państwie socjalistycznym wzór państwowości nowego, wyższego typu, państwowości, która usunęła wyzysk człowieka przez człowieka, zbudowała społeczeństwo socjalistyczne i rozwija się na drodze stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Radzieckie państwo socjalistyczne jest nowym i wyższym typem państwa, gdyż po raz pierwszy w historii stworzone zostało w jego osobie państwo proletariackie, nie oparte na wyzysku.

Państwo oparte na systemie niewolnictwa, państwa feudalne i burżuazyjne są typami państw opierających się na wyzysku, w których uprzywilejowana mniejszość (właściciele niewolników, obszarnicy i burżuazja) stwarza maszynę państwową w celu dławienia mas pracujących. Określając istotę państwa opartego na wyzysku, Lenin pisał: „państwo jest to machina, która służy do utrzymania panowania jednej klasy nad drugą“<sup>2)</sup>. „Państwo“, pisał Stalin, — „jest maszyną w rękach klasy panującej, służącą do dławienia oporu jej przeciwników klasowych“<sup>3)</sup>. Październikowa Rewolucja Socjalistyczna w Rosji zniszczyła carską dyktaturę burżuazyjno-obszarniczą i stworzyła Republikę Radziecką, nowy, wyższy typ państwa.

Republika Radziecka, to wyższy typ państwa, państwa, które nie jest oparte na wyzysku, państwa socjalistycznego, to państwo, gdzie władza należy do szerokich mas pracujących, na czele których stoi klasa robotnicza, jako przodujący, najbardziej konsekwentny i świadomy bojownik o podstawowe interesy szerokich mas ludowych, o zbudowanie socjalizmu i komunizmu. W swojej istocie Republika Radziecka jest dyktaturą klasy

robotniczej, będąc równocześnie wyższą formą demokracji socjalistycznej, demokracji prawdziwie ludowej, w której pracujący sami tworzą cały system władzy i administracji państwowej.

Światowo-historyczne osiągnięcia Związku Radzieckiego w dziedzinie budowy społeczeństwa socjalistycznego zdemaskowały bez reszty całą kłamliwość i fałsz oskarżeń rzuconych przez burżuazyjną prasę reakcyjną i przez wiernych służalców reakcji, prawicowych socjal-demokratów, według których dyktatura klasy robotniczej niszczy demokrację. Właśnie dlatego, że Republika Radziecka jest tą formą ustroju politycznego, która po raz pierwszy w historii ludzkości wciągnęła szerokie masy ludowe do zarządzania państwem, właśnie dlatego Państwo Radzieckie mogła oprzeć się interwencji czternastu państw imperialistycznych, które próbowały, w celu zniszczenia dyktatury proletariatu w Rosji, zdusić w samym zarodku nowopowstałe Państwo Radzieckie. Imperialistyczna burżuazja wszelkimi sposobami podzegała do wojny domowej, zbrojąc wszelkimi środkami obszarników, kapitalistów i te elementy, które się do nich przyłączały. Jednakowoż wszystkie te ataki wrogów klasowych zostały odparte, Państwo Radzieckie jest bowiem państwem pracujących, państwem prawdziwie ludowej, socjalistycznej demokracji i dlatego jest ono niezwyciężone.

Rozгромienie armii hitlerowskiej, głównie przez armię radziecką, która obroniła wolność i demokrację od zarazy faszystowskiej i przyniosła narodom środkowej i południowo-wschodniej Europy, między nimi i narodowi węgierskiemu, wyzwolenie od tyranii hitlerowskiej, ilustruje najlepiej moc i niezwyciężoność radzieckiej państwowości, radzieckiej socjalistycznej demokracji — zwycięskiej wbrew wszelkim podstępom i intrygom imperialistycznej burżuazji. Miażdżące ciosy zadane przez Armię Radziecką, armii japońskiej w północnej Korei i w Chinach, odegrały ogromną rolę w zwycięstwie ustroju demokratyczno-ludowego w północnej Korei, a obecnie w tryumfie ustroju demokratyczno-ludowego w Chinach.

Zwycięstwo ustrojów demokratyczno-ludowych w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy, w północnej Korei i w Chinach jest, po wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji, drugim przepięknym ciosem w same podstawy całego systemu imperializmu.

<sup>1)</sup> Referat wygłoszony na II-im Zjeździe prawników węgierskich w dn. 6 — 9 października 1949 r.

<sup>2)</sup> Lenin, Dzieła, t. XXIV, str. 369.

<sup>3)</sup> J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, str. 29.

Państwa demokratyczno-ludowe są nową formą polityczną dyktatury klasy robotniczej<sup>4)</sup>.

Lenin i Stalin, którzy rozwinęli naukę Marksa i Engelsa, ustalili, że w okresie przejściowym od socjalizmu do komunizmu władza klasy robotniczej i mas pracujących może mieć najbardziej różnorodne formy polityczne, ale że mimo to istota ich będzie niezmienna: będzie to zawsze dyktatura proletariatu.

Na obecnym drugim zjeździe prawników demokratyczno-ludowych Węgier, tak referenci jak i koreferenci rozwijają w swych wystąpieniach tezę, że istota Republiki Radzieckiej i Republiki demokratyczno-ludowej jest dyktaturą klasy robotniczej, mimo odmienności tych form władzy pracujących. Jednakowoż należy podkreślić pewien poważny brak. Uczestnicy obecnego zjazdu prawników nie zajmują bowiem jeszcze wyraźnie określonego stanowiska, że państwo demokratyczno-ludowe jest państwem typu socjalistycznego. W obszernym referacie d-ra Janosa Bera nie zajęto mianowicie wyraźnego stanowiska co do tego zagadnienia. W referacie tym powiedziano, że konstytucja ludowo-demokratycznych Węgier jest konstytucją typu socjalistycznego. Ale dr Janos Ber nie określa swego stanowiska co do problemu państwa demokratyczno-ludowego jako odmiany państwa typu socjalistycznego. Tymczasem w odniesieniu do tego zagadnienia należy zająć całkowicie jasne stanowisko, gdyż jak wiadomo włożono wiele wysiłków w to, by „udowodnić“, że państwa krajów demokracji ludowej kroczą po „średniej drodze“, po „trzeciej drodze“, w odróżnieniu od socjalizmu i kapitalizmu. Wiadomo, że dotąd jeszcze przemilcza się problem państwa demokratyczno-ludowego jako państwa dyktatury klasy robotniczej. W związku z tym w swoim wystąpieniu na czwartym zjeździe prawników czechosłowackich, który niedawno został ukończony, musiałem nawet zrobić szereg krytycznych uwag. Wszelkie wahania i nieścisłości w tych zagadnieniach brzemienne są w poważne niebezpieczeństwa.

Niektórzy przedstawiciele starej szkoły jurysprudencji nie zauważają w ogóle zasadniczej, istotnej różnicy między demokracją ludową a demokracją burżuazyjną. Tak na przykład w prasie węgierskiej wystąpił profesor Ed. d, który pisał o nowej, demokratyczno-ludowej konstytucji bułgarskiej, wywodząc genezę jej ni mniej ni więcej jak ze starej monarchicznej „konstytucji“ Bułgarii...

Oczyszczenie frontu prawniczego w krajach demokracji ludowej od wpływów burżuazyjnych, które nierazko znajdują wyraz w najbardziej reakcyjnych formach burżuazyjnego kosmopolityzmu, jest bardzo ważnym i aktualnym zadaniem. W szczególności należy w sposób jak najściślej określony zająć wyraźne stanowisko co do takiego zagadnienia, jak kwestia typu Państwa Radzieckiego i, w zestawieniu z nim, państwa demokratyczno-ludowego.

W tym wypadku, wskutek obaw żeby czasem nie została zatarta różnica między Państwem Radzieckim, a państwem ludowo-demokratycznym, nierazko zachodzi pomieszenie pojęć. Ta okoliczność, że Państwo Radzieckie i państwo demokratyczno-ludowe są różnymi formami państwa w ramach typu socjalistycznego państw, w żadnej mierze nie zacierają różnicy w stopniu rozwoju budownictwa socjalistycznego w tych państwach. Państwo Radzieckie jest to obecnie państwo już zbudowanego społeczeństwa socjalistycznego, podczas gdy demokracje ludowe, to dopiero państwa budującego się socjalizmu. Formuła, że kraje demokracji ludowej rozwijają się na drodze socjalizmu, jest przez niektórych tłumaczona w taki sposób, że państwo demokratyczno-ludowe jeszcze nie jest państwem socjalistycznym, ale tylko stanie się nim w przyszłości, kiedy będzie zbudowany socjalizm. Jasnym jest, że zachodzi tu co najmniej pomieszenie pojęć.

Mówiąc o charakterystyce Państwa Radzieckiego w pierwszej fazie jego rozwoju, kiedy w ekonomice toczyła się walka między elementami kapitalistycznymi i socjalistycznymi, Lenin pisał: „Nie było jeszcze zdaje się takiego człowieka, który by zajmując się zagadnieniami ekonomiki Rosji, negował przejściowy charakter tej ekonomiki. Żaden komunista nie zaprzeczał zdaje się i tego, że wyrażenie „Socjalistyczna Republika Radziecka“ oznacza postanowienie władzy radzieckiej: urzeczywistnić przejście do socjalizmu, a bynajmniej nie uznać nowych porządków ekonomicznych za socjalistyczne“<sup>5)</sup>.

Na trzecim Wszechrosyjskim Zjeździe Rad Lenin mówił: „... nasza Republika Radziecka jest socjalistyczna, gdyż wstąpiliśmy na tę drogę i słowa te nie będą pustymi słowami“<sup>6)</sup>.

Te genialne wskazania Lenina dają klucz do zrozumienia istoty państwa demokratyczno-ludowego. Mimo to, że w krajach demokracji ludowej socjalizm jeszcze nie zwyciężył we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego narodu, państwo demokratyczno-ludowe jest jednak, jeżeli chodzi o jego cele, zadania i jego politykę, państwem typu socjalistycznego.

Radzieckie państwo socjalistyczne przeszło w swoim rozwoju dwie fazy. Analizując fazy tego rozwoju tow. Stalin stwierdził, że jego pierwszą fazą był okres od Rewolucji Październikowej do likwidacji klas żyjących z wyzysku. Druga faza, to okres od likwidacji kapitalistycznych żywiołów miasta i wsi do pełnego zwycięstwa socjalistycznego systemu gospodarki i uchwalenia nowej Konstytucji<sup>7)</sup>.

Państwo Radzieckie drugiej fazy rozwoju, to państwo zwycięskiego socjalizmu.

W związku z ewolucją faz rozwoju socjalistycznego Państwa Radzieckiego, postępuje również

<sup>4)</sup> Patrz mój artykuł — „Klassowaja suszcznost' narodno-diemokraticzeskawo gosudarstwa“ („Sowietskije Gosudarstwo i Prawo“, N. 6, 1949 r.).

<sup>5)</sup> Lenin, Dzieła, t. XXII, str. 513.

<sup>6)</sup> Lenin, Dzieła, t. XXII, str. 213.

<sup>7)</sup> J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, wyd. II, str. 605.

ewolucja funkcji państwa. W pierwszej fazie rozwoju socjalistycznego Państwa Radzieckiego podstawowymi jego funkcjami było zgniecenie wrogich klas i obrona kraju od napadu z zewnątrz. Te funkcje państwa socjalistycznego tylko zewnętrznie przypominają funkcje państwa opartego na wyzysku; w rzeczywistości funkcje Państwa Radzieckiego różnią się w sposób istotny od funkcji państw eksploatacyjnych.

Towarzysz Stalin stwierdził, że w pierwszej fazie rozwoju Państwa Radzieckiego podstawowym jego zadaniem było złamanie oporu obalonych klas, obrona kraju od obcej interwencji, odbudowa gospodarki narodowej i przygotowanie warunków do likwidacji żywiołów kapitalistycznych<sup>8</sup>). Zaciekły opór tych żywiołów wymagał zdławienia obalonych klas żyjących z wyzysku. Kontrrewolucja, wspomagana przez zewnętrzne otoczenie kapitalistyczne, próbowała obalić władzę radziecką drogą wojny domowej. Istotnym zagadnieniem w tym okresie było „kto kogo?”. Inaczej mówiąc zagadnienie tkwiło w pytaniu czy zwycięży kapitalizm, czy socjalizm.

Drugą funkcją Państwa Radzieckiego w pierwszej fazie jego rozwoju była obrona kraju przed najazdem z zewnątrz. W celu zduszenia rewolucji proletariackiej państwa imperialistyczne zorganizowały interwencję. Heroiczne wysiłki narodów Związku Radzieckiego, z wielkim narodem rosyjskim na czele, rozgromiły próby zniszczenia państwowości radzieckiej, podejmowane przez zewnętrzną i wewnętrzną kontrrewolucję. W warunkach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej z niemieckim faszyzmem Związek Radziecki, jako państwo wielonarodowościowe, wytrzymał świetnie próbę, obronił na całym świecie wolność i cywilizację od barbarzyństwa faszystowskiego i zlikwidował „nowy ład” w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy.

Jeżeli chodzi o trzecią funkcję Państwa Radzieckiego w tym okresie, tow. Stalin powiedział: „Była tu jeszcze trzecia funkcja: praca gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza organów naszego państwa, mająca na celu rozwój młodych pędów nowego, socjalistycznego gospodarstwa i przerobienie ludzi, wychowanie ich w duchu socjalizmu. Ta nowa funkcja nie zdołała jednak w tym okresie poważnie się rozwinąć<sup>9</sup>).

Co do drugiej fazy rozwoju Radzieckiego Państwa Socjalistycznego, która nastąpiła po zbudowaniu społeczeństwa socjalistycznego, tow. Stalin określił ją w sposób następujący: „główne zadanie tego okresu, to organizacja gospodarki socjalistycznej w całym kraju i likwidacja ostatnich resztek żywiołów kapitalistycznych, organizacja rewolucji kulturalnej, organizacja całkowicie nowoczesnej armii dla obrony kraju<sup>10</sup>).

Kraj zwycięskiego socjalizmu stanął wobec zadania o światowo-historycznym znaczeniu. Było to zadanie ukończenia budowy socjalizmu i stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Zlikwidowanie klas żyjących z wyzysku, usunięcie wyzysku człowieka przez człowieka, oraz osiągnięcie moralno-politycznej jedności ludu radzieckiego, uwarunkowały głębokie przemiany w funkcjach Państwa Radzieckiego. Funkcja bojowego zdławienia wrogich klas wewnątrz kraju odpadła, obumarła. Na miejsce tej funkcji rozwinęła się nowa funkcja: o c h r o n y w ł a s n o ś c i s o c j a l i s t y c z n e j przed grabieżcami mienia ludowego.

W pełni zachowała swe znaczenie funkcja obrony wojennej od napadu z zewnątrz, ponieważ zachowało się otoczenie kapitalistyczne. Ta funkcja obejmuje także walkę władz bezpieczeństwa przeciw agentom zorganizowanej dywersji. Specjalna cecha tej funkcji polega na tym, że ostrze jej kieruje się przeciw wrogom zewnętrznym, którzy działają przy pomocy nasyłanej przez siebie agentury świata kapitalistycznego. Wynika z tego, że działalność Państwa Radzieckiego i jego kontrwywiadu skierowana jest przeciwko wrogim działaniom z zewnątrz.

W jakim stopniu wzmocniła się funkcja obrony ZSRR w drugiej fazie jego rozwoju, widać to po niezmiernym wzroście potęgi Państwa Radzieckiego, która okazała całą swoją moc w okresie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

Co do funkcji gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej, to w drugiej fazie rozwoju Państwa Radzieckiego stała się ona funkcją podstawową. Jeżeli w pierwszej fazie rozwoju tego państwa główną jego funkcją było zdławienie klas żyjących z wyzysku, to w drugiej fazie miejsce jej zajęła, w charakterze funkcji głównej, praca w kierunku rozwoju gospodarki i dalszego rozwijania działalności kulturalno-wychowawczej.

Partia komunistyczna, jako siła kierownicza w państwie zapewniła przekształcenie ZSRR w twierdzą nieprzystępną dla żadnych ataków świata imperialistycznego. Na XVIII zjeździe partii komunistycznej tow. Stalin mówił: „...posiadamy obecnie zupełnie nowe, socjalistyczne państwo, nie napotykanne dotąd w dziejach i znacznie różniące się swą formą i funkcjami od państwa socjalistycznego pierwszej fazy<sup>11</sup>).

Tow. Stalin wykazał, że funkcje państwa socjalistycznego będą zmieniały się w dalszym ciągu, w związku ze zmianą sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej, w której będzie się rozwijała działalność Państwa Radzieckiego.

Nauka towarzysza Stalina o funkcjach Radzieckiego Państwa socjalistycznego i rozmaitych właściwościach tych funkcji w różnych fazach rozwoju państwa socjalistycznego ma wyjątkowo ważne znaczenie jeżeli chodzi o wyjaśnienie funkcji państwa demokratyczno-ludowego.

<sup>8</sup>) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, wyd. II, str. 605.

<sup>9</sup>) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, wyd. II, str. 605.

<sup>10</sup>) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, wyd. II, str. 606.

<sup>11</sup>) J. Stalin, „Zagadnienia leninizmu“, wyd. II, str. 606.

Pierwszą funkcją państwa demokratyczno-ludowego jest zdławienie wewnątrz kraju oporu obalonych klas. Doświadczenie wykazało, że klasy żyjące z wyzysku prowadzą w najrozmaitszych formach walkę mającą na celu zniszczenie ustroju demokracji ludowej i powrót do burżuazyjnego ustroju państwa, przy czym międzynarodowa reakcja udziela jak najbardziej energicznej pomocy różnego rodzaju antyrządowym spiskom wewnątrz krajów demokracji ludowej.

Przestępcza działalność Rajka ilustruje jasno podstępne metody wewnętrznej i zewnętrznej kontrrewolucji, stosowane w walce z ustrojem demokratyczno-ludowym. Sprawa Rajka wykazała, w jaki sposób otoczenie kapitalistyczne stworzyło na terenie Węgier sieć szpiegowską i terrorystyczno-dywersyjną, planując wymordowanie wodzów ludu węgierskiego. Prowadząc tę działalność otoczenie kapitalistyczne liczyło na to, że przy pomocy ze strony faszystowskiej bandy, Tito wprowadzi w czyn swoje występne plany w stosunku do ludu węgierskiego.

W związku z walką, prowadzoną przez obalone klasy wyzyskiwaczy przeciwko ustrojowi demokratyczno-ludowemu, funkcja zdławienia wrogich klas wewnątrz kraju jest najważniejszą funkcją państwa demokratyczno-ludowego.

Drugą funkcją państwa demokratyczno-ludowego jest funkcja obrony kraju przed najazdem z zewnątrz. Podżegacze wojenni z obozu imperialistycznego prowadzą „zimną wojnę“ przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, które reprezentują obóz antyimperialistyczny, obóz prawdziwie demokratyczny.

W walce o swoją niepodległość, suwerenność i wolność, państwa demokratyczno-ludowe winny wszelkimi sposobami wzmacniać swoją siłę obronną. Temu celowi, to znaczy obronie interesów szerokich mas ludowych oraz walce o pokój i bezpieczeństwo, służą układy przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawarte przez kraje demokracji ludowej z ZSRR, jak również między sobą. Układy te są układami zupełnie nowego typu, gdyż są one zawarte nie przez rywalizujące ze sobą państwa imperialistyczne, ale przez zaprzyjaźnione państwa socjalistyczne.

Trzecia funkcja, to funkcja organizacyjno-gospodarcza i kulturalno-wychowawcza organów państwa demokratyczno-ludowego.

Dzięki wszechstronnej pomocy ekonomicznej ZSRR dla krajów demokracji ludowej w dziele odbudowy, podniesienia i rozwoju ich gospodarki a także dzięki szerokiemu wykorzystaniu doświadczeń ZSRR w dziedzinie budownictwa socjalistycznego, państwa te mają możliwość posuwać się naprzód po drodze budownictwa socjalistycznego w znacznie szybszym tempie. W Polsce w r. 1948 socjalistyczny sektor w przemyśle stał się nie tylko sektorem prowadzącym, ale panującym. W roku 1948 wykonał on 94% całej produkcji przemysłowej. „Wszystkie kraje demokracji ludowej osiągnęły od stworzenie, a niektóre z nich nawet znacznie przekroczyły przedwojenny poziom produkcji przemy-

słowej: w Polsce produkcja przedwojenna została przekroczona o 50%, w Czechosłowacji o 10%, na Węgrzech o 27%, w Bułgarii o 71%. Poziom przedwojenny został także przekroczony w wielu najważniejszych gałęziach przemysłu w Rumunii<sup>12)</sup>.

Budowa fundamentów gospodarki socjalistycznej w krajach demokracji ludowej oparta jest na kierowniczej roli sektora państwowego (socjalistycznego), przy równoczesnym wzmacnianiu wszelkimi środkami spółdzielczości, gdyż własność spółdzielcza jest w tych krajach własnością socjalistyczną.

Rozwijanie gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej funkcji państwa ma jak największe znaczenie dla wzmocnienia elementów socjalistycznych w gospodarce ludowej.

Dlatego też kraje demokracji ludowej rozwijają w najściślejszej łączności z działalnością organizacyjną także działalność w dziedzinie kultury i wyszkolenia wysoko wykwalifikowanych kadr.

Z drugiej strony nie jest też przypadkiem, że wrogowie demokracji ludowej prowadzili i obecnie prowadzą zacieklą walkę przeciw rozwijaniu tej funkcji.

Akcja przeprowadzona w krajach demokracji ludowej i wszechstronna pomoc udzielana im przez ZSRR dają podstawy do głębokiej ufności w to, że kraje demokracji ludowej z powodzeniem i szybko zbudują fundamenty gospodarki socjalistycznej. Dlatego już w pierwszej fazie ich rozwoju funkcja organizacyjno-gospodarcza i wychowawczo-kulturalna ma duże znaczenie. Ta okoliczność jest niewątpliwie jedną ze specjalnych cech rozwoju funkcji państwa demokratyczno-ludowego. Naturalnie trzeba mieć tu na uwadze, że istnienie prywatnej własności ziemi i pewna rola odgrywana w gospodarce ludowej przez elementy prywatno-kapitalistyczne utrudnia rozwijanie w całej pełni funkcji organizacyjno-gospodarczej i kulturalno-wychowawczej państwa.

Dla rozwoju gospodarki krajów demokracji ludowej duże znaczenie ma także wzmocnienie zasady gospodarki planowej, co jest wyrazem wzmocnienia kierowniczej roli państwa. Pod tym względem rozwój gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej funkcji państwa znajduje szczególnie dobitny wyraz.

Wielkie znaczenie dla przyspieszenia rozwoju ekonomiki krajów demokracji ludowej, a w konsekwencji również dla wzmocnienia gospodarczo-organizacyjnej i kulturalno-wychowawczej funkcji państwa demokratyczno-ludowego, ma powołanie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która została utworzona na naradzie ekonomicznej przedstawicieli Bułgarii, Węgier, Polski, Rumunii, ZSRR i Czechosłowacji w Moskwie w styczniu 1949 r.

Rada ta stworzona została w celu jeszcze większego pogłębienia i rozszerzenia współpracy gospodarczej krajów demokracji ludowej i ZSRR na zasadach równouprawnionego przedstawicielstwa

<sup>12)</sup> „Budownictwo ekonomiki socjalistycznej w krajach demokracji ludowej“ art. wstępny „Za trwały pokój, za demokrację ludową“ Nr 3, 1949 r.

krajów-uczestników narady. Zadaniem Rady jest wymiana doświadczeń gospodarczych, udzielanie wzajemnej pomocy technicznej, wzajemnej pomocy w surowcach, w aprowizacji, maszynach, zaopatrzeniu w narzędzia itp.

Rada będzie pobierała decyzje tylko w razie zgody zainteresowanego kraju.

Organizacja szerokiej współpracy ekonomicznej krajów demokracji ludowej i ZSRR została z jednej strony umożliwiona przez „...znaczące postępy w rozwoju stosunków ekonomicznych między wyżej wymienionymi krajami, które to postępy znalazły wyraz przede wszystkim w wielkim wzroście obrotu towarowego. Dzięki wytworzeniu tych stosunków ekonomicznych i zrealizowaniu polityki współpracy ekonomicznej kraje demokracji ludowej i ZSRR uzyskały możliwość przyspieszenia rekonstrukcji i rozwoju swej gospodarki narodowej<sup>(12)</sup>”.

Z drugiej strony nawiązanie takiej współpracy zostało spowodowane tym, że „...Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i niektórych innych krajów Europy Zachodniej w istocie rzeczy bojkotują stosunki handlowe z krajami demokracji ludowej i ZSRR, dlatego, że kraje te uważają za niemożliwe podporządkowanie się dyktatowi Planu Marschalla, gdyż plan ten narusza suwerenność krajów i ich gospodarki narodowej<sup>(13)</sup>”.

Całkowite równouprawnienie uczestników tej narady w sposób uderzający odróżnia działalność Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej od systemu „Planu Marschalla“, który jest jednym z narzędzi imperializmu Stanów Zjednoczonych Ameryki w jego walce o panowanie nad światem.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest organizacją otwartą, do której mogą wstąpić także i inne kraje Europy, podzielające zasady i poglądy Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i pragnące uczestniczyć w szerokiej współpracy gospodarczej z wyżej wymienionymi krajami. W ten sposób do Rady Wzajemnej Pomocy przyjęta została Albania. Fakt ten wykazuje istotną różnicę między zasadami, na których budowane są stosunki ekonomiczne między państwami socjalistycznymi a dyktatem Stanów Zjednoczonych w stosunku do zmarshallizowanych krajów europejskich, który je stopniowo zmienia w kolonie amerykańskich monopolii.

Ponadto, w celu wyjaśnienia podstaw potęgi Radzieckiego Państwa socjalistycznego, koniecznym jest przedstawić w najbardziej skróconych zarysach, w jaki sposób działa mechanizm państwa socjalistycznego jako dyktatury klasy robotniczej.

Mechanizm dyktatury klasy robotniczej w ZSRR składa się nie tylko z Rad, jako organów państwowych, ale także z różnego rodzaju organizacji społecznych, partyjnych i bezpartyjnych. „Radziecki aparat państwowy—mówi tow. Stalin—składa się, w głębokim znaczeniu tego słowa, z Rad, plus milionowe organizacje wszystkich i wszelkich bezpartyjnych związków, które łączą Rady z najgłębszymi „dołami“, z l e w a j a aparat państwo-

wy z milionowymi masami i niszczą krok za krokiem wszystko, co podobne jest do bariery między aparatem państwowym a ludnością<sup>(14)</sup>”.

Rady są w ZSRR polityczną osnową państwowości socjalistycznej. Rady są najbardziej demokratyczną, najwyższą formą demokracji, jeżeli chodzi o wciąganie szerokich mas pracujących do zarządzania państwem. Podstawowe interesy szerokich mas pracujących znajdują bezpośredni wyraz w roli jaką Rady odgrywają w państwie.

Dalej, zasadniczymi „przewodami“ i „dźwigniami“ w systemie dyktatury klasy robotniczej są związki zawodowe robotników i pracowników biurowych, jako najbardziej masowe organizacje kraju socjalizmu. W budownictwie socjalistycznym związki zawodowe grają ogromną rolę w dziedzinie wykonywania stalinowskich pięcioletek, w dziedzinie ochrony praw i interesów, oraz w dziedzinie materialnego i kulturalnego podniesienia poziomu życia ludzi pracy.

Jedną z najważniejszych „dźwigni“ w systemie dyktatury klasy robotniczej są związki spółdzielcze. Wszystkie rodzaje spółdzielczości, tak produkcyjnej jak i konsumcyjnej, są to masowe organizacje pracujących, grupujące w swych szeregach głównie chłopów. Pod kierownictwem organów państwowych kołchozy wzmacniają i posuwają naprzód budownictwo socjalistyczne w gospodarce wiejskiej. Kołchozy są również szkołą kadr administracji państwowej.

Jednym z podstawowych „przewodów“ od partii do mas pracujących jest Komunistyczny Związek Młodzieży. Będąc organizacją bezpartyjną Komsomol spełnia zadania wyjątkowej wagi w dziedzinie wychowania dorastającego pokolenia, jak również w dziedzinie pomocy Państwu Radzieckiemu w budownictwie gospodarczym i kulturalnym.

W systemie dyktatury proletariatu partia komunistyczna jest siłą kierującą. Partia komunistyczna jest awangardą klasy robotniczej i wyższą formą organizacji politycznej tej klasy. Jako taka zapewnia ona skoncentrowanie wysiłków mas pracujących w kierunku wypełnienia tych zadań, które stają przed nimi w dziedzinie ukończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przejścia do komunizmu.

W krajach demokracji ludowej, kroczących po drodze budownictwa socjalistycznego, przy konstruowaniu mechanizmu państwowego bierze się pod uwagę doświadczenia radzieckiego budownictwa państwowego. Mechanizm ten składa się nie tylko z organów władzy i administracji państwowej, ale także z całego systemu partyjnych i bezpartyjnych organizacji społecznych. W funkcjonowaniu dyktatury klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej siłą kierującą są partie komunistyczne. W demokratyczno-ludowych Węgrzech taką partią kierującą jest Partia Pracujących. Ona to mobilizuje masy do wykonania planu pięcioletniego, do stworzenia fundamentu ekonomiki so-

<sup>12)</sup> „Prawda“ z 25.I 1949.

<sup>14)</sup> „Prawda“ z 25.I 1949.



cialistycznej, do wychowywania mas w duchu ideologii marksistowsko-leninowskiej.

Fronty ludowe w krajach demokracji ludowej, które obejmują antyimperialistyczne partie demokratyczne, organizacje spółdzielcze, organizacje młodzieży, kobiet itd., odgrywają jak najważniejszą rolę w życiu państwowym i społeczno-politycznym. Fronty ludowe mogą spełnić stojące przed nimi zadania tylko wtedy, kiedy kierowniczą rolę będzie w nich odgrywała klasa robotnicza w charakterze hegemonu, ze swą partią jako awangarda na czele.

Dalej, Państwo Radzieckie jest państwem wielonarodowościowym. Wrogowie dyktatury klasy robotniczej nieraz próbowali rozniecać spory wśród narodów Wielkiego Związku Radzieckiego. Ale próby te zostały odparte. Konstytucja stalinowska, która utwierdziła na swoich zrębach największe osiągnięcia socjalizmu: przyjaźń między narodami ZSRR, widzi w rozniecaniu sporów między narodowościowych najcięższe przestępstwo. Tow. Stalin zaznaczył, że wielonarodowościowemu Radzieckiemu Państwu socjalistycznemu może pozazdrościć siły każde państwo. W Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej Związek Radziecki przeszedł zwycięsko, jako państwo wielonarodowościowe, największą próbę. Wrogowie Państwa Radzieckiego jeszcze raz przeliczyli się.

Ogromne, historyczne osiągnięcia ZSRR w dziedzinie budownictwa socjalistycznego i w dziedzinie stałego podnoszenia się kulturalnego i materialnego poziomu życia narodu, są tryumfem marksizmu-leninizmu. Tryumfem marksizmu-leninizmu jest zwycięstwo dyktatury klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej.

Jeżeli Marks i Engels pisali w „Manifestie Komunistycznym“, że widmo komunizmu błąka się po Europie, to obecnie komunizm, to my z Wami, to ZSRR, to kraje środkowej i południowo-wschodniej Europy, to demokratyczno-ludowe Chiny, północna Korea i wszystkie ludy, walczące o zrzućcie nie pięta kapitalizmu i imperializmu.

Marksizm-Leninizm jest wypróbowaną teorią, która nakreśliła właściwą drogę do likwidacji kapitalistycznego barbarzyństwa i do zwycięstwa prawdziwego humanizmu: socjalizmu, który niesie na swoich sztandarach wyzwolenie i szczęście dla uciśnionych i wyzyskiwanych.

## II.

Październikowa Rewolucja Socjalistyczna w Rosji zniszczyła starą maszynę państwową i dawne prawo oparte na wyzysku.

W ogniu wojny domowej, wśród walk przeciw obecnej interwencji powstało Radzieckie Państwo socjalistyczne i radzieckie prawo socjalistyczne — wyższy typ państwa i prawa.

Prawo jest jednym z narzędzi umocnienia władzy klasy panującej oraz utwierdzenia i rozwoju tych warunków społecznych, które są dogodnie i korzystne dla klasy robotniczej.

W „Manifestie Komunistycznym“ Marks i Engels piszą o prawie burżuazyjnym co nastę-

puje: „...Wasze prawo jest to tylko wola waszej klasy ujęta w formę ustawy, wola, treść której określona jest przez materialne warunki egzystencji waszej klasy“<sup>15)</sup>. To określenie norm prawnych, ustaw społeczeństwa burżuazyjnego, jako wyrazu woli klasy panującej, jest kluczem do podniesienia istoty prawa na wyższy poziom.

W pracach Lenina i Stalina przeprowadzone zostało dalsze opracowanie zagadnienia istoty prawa w państwach opartych na wyzysku i w państwie socjalistycznym.

Prawo w społeczeństwie opartym na wyzysku jest:

- 1) systemem norm, ustanowionych lub usankcjonowanych przez państwo;
- 2) prawo wyraża zawsze wolę klasy panującej,
- 3) stosowanie prawa jest zapewnione przez przymus państwowy (normy prawne różnią się przede wszystkim od norm moralności, naruszenie tych ostatnich pociąga za sobą bowiem nie sankcję państwową, ale sankcję opinii publicznej, wyrażającej interesy klasy panującej);
- 4) normy prawne regulują w drodze prawnej stosunki społeczne, dogodne i korzystne dla klasy panującej.

Opierając się na dalszym rozwinięciu marksistowskiej teorii prawa w pracach Lenina i Stalina, akademik A. J. Wyszynski w roku 1938, na pierwszej naradzie pracowników naukowych prawa dał następujące określenie prawa: „Prawo jest to zespół reguł postępowania (norm) ustanowionych lub usankcjonowanych przez władzę państwową, wyrażających wolę klasy panującej, reguł postępowania, stosowanie których zapewnione jest przez siłę przymusu państwowego w celach ochrony, utwierdzenia i rozwoju społecznych stosunków i porządków, dogodnych i korzystnych dla klasy panującej“<sup>16)</sup>.

Określenie prawa jako wyrazu woli klasy panującej należy uznać za niewystarczające. Trzeba koniecznie wziąć pod uwagę późniejsze doświadczenia zdobyte w trakcie walki rewolucyjnej prowadzonej przez klasę robotniczą w okresie po opublikowaniu „Manifestu Komunistycznego“, dalej prace Lenina i Stalina, które podniosły rozwój marksistowskiej teorii prawa na nowy, wyższy poziom, a wreszcie doświadczenia z okresu rozwoju radzieckiego prawa socjalistycznego. W związku z tym należy stwierdzić, że określenie prawa jako wyrazu woli klasy panującej, które dał na obecnym zjeździe dr Sandor Feri w swym referacie pt. „Konstytucja i praworządność socjalistyczna“, jest w dzisiejszym etapie rozwoju niedostateczne.

Na drodze wszechstronnego poznania natury prawa winniśmy postępować stale naprzód.

<sup>15)</sup> J. Stalin, Dzieła, tom 7, str. 162.

<sup>16)</sup> Marks - Engels, „Manifest Partii Komunistycznej“. Moskwa 1948, str. 73.

Radzieckie prawo socjalistyczne w sposób zasadniczy różni się od prawa burżuazyjnego tak co do formy, jak co do treści. Radzieckie prawo socjalistyczne stoi na straży nie uprzywilejowanego, zwającego z wyzysku szczytu społeczeństwa, ale na straży interesów szerokich mas pracujących. Normy prawa radzieckiego są usankcjonowane przez państwo socjalistyczne i stosowanie ich zapewnione jest przez przymus siły wykonawczej tego państwa. Prawo radzieckie utwierdza i rozwija te stosunki społeczne, które są dogodne i korzystne dla klasy robotniczej i dla wszystkich pracujących.

Prawo radzieckie gra ogromną rewolucyjną, twórczą rolę w dziele wykończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Wychodząc z tych założeń akademik Wyszyński dał w roku 1938 następującą definicję radzieckiego prawa socjalistycznego: „Radzieckie prawo socjalistyczne jest to zespół reguł postępowania (norm), ustanowionych lub usankcjonowanych przez Radzieckie Państwo Socjalistyczne, wyrażających wolę ludu radzieckiego, których stosowanie jest zapewnione przez przymus siły wykonawczej Radzieckiego Państwa Socjalistycznego i które służą dla celów obrony, utwierdzenia i rozwoju stosunków i porządków, dogodnych i korzystnych dla klasy robotniczej i wszystkich pracujących, zupełnego i ostatecznego zniszczenia przeżytków kapitalizmu w ekonomice, bytu i świadomości ludzi i budowy społeczeństwa komunistycznego“<sup>17)</sup>.

W związku ze zdefiniowaniem radzieckiego prawa socjalistycznego powstaje zagadnienie definicji prawa w państwie demokratyczno-ludowym. Tu przede wszystkim konieczne jest wyjaśnienie natury i istoty klasowej prawa demokratyczno-ludowego, tymbardziej, że co do tego problemu powstają najróżnorodniejsze opinie i wątpliwości.

Wśród prawników nierzadko spotkać można zdanie, że prawo krajów demokracji ludowej nie jest prawem burżuazyjnym, ale że nie jest ono także prawem socjalistycznym. Wysuwana jest myśl by prawo demokracji ludowej rozpatrywać jako prawo specjalnego typu, które nie jest prawem burżuazyjnym, ale nie jest także prawem socjalistycznym. Według tej opinii prawo stanie się socjalistycznym dopiero wtedy, kiedy na Węgrzech zbudowany będzie socjalizm. Wysuwane jest dalej twierdzenie, że prawem socjalistycznym jest jedynie tylko prawo radzieckie. Zdanie to znalazło

swój wyraz na obecnym zjeździe prawników węgierskich. Mianowicie na zjeździe tym wygłoszony został referat d-ra Diula Benkő: „Zasady socjalistycznego systemu prawa“, który był referatem o prawie **radzieckim**. Referent wyjaśnił, że sformułowanie tytułu i treść jego referatu pochodzi stąd iż nie uważa on w obecnej chwili prawa demokratyczno-ludowych Węgier za prawo socjalistyczne. Jednym z podstawowych argumentów, które wysuwane są przez wielu węgierskich prawników dla umotywowania twierdzenia, że prawo węgierskiej republiki demokratyczno-ludowej nie jest prawem socjalistycznym, są rozważania na temat pozostawiania jeszcze w mocy norm prawa, które przedtem służyły ustrojowi opartemu na wyzysku.

Ale jeżeli nawet uznać tę argumentację za słuszną, to trzeba dać odpowiedź na pytanie, jak ocenić naturę norm konstytucji Węgierskiej Republiki demokratyczno-ludowej? Jak określić naturę tych ustaw, które Zgromadzenie Narodowe demokratyczno-ludowych Węgier uchwaliło w celu zwalczania zdrady i innych najniebezpieczniejszych zamachów na ustroj demokratyczno-ludowy? Jak ocenić w ogóle naturę wszystkich ustaw, wydanych na Węgrzech w warunkach ustroju demokratyczno-ludowego? Osiągnięcie zupełnej jasności w tym zagadnieniu jest konieczne, gdyż inaczej trzeba będzie dojść do wniosku, że prawo krajów demokratyczno-ludowych rozwija się po jakiejś „trzeciej drodze“, między socjalizmem a kapitalizmem. Ale wszak dobrze wiadomo, że między socjalizmem a kapitalizmem nie ma trzeciej drogi, że jest tylko platforma prawicowych pseudosocjalistów, którzy pracują dla celów zachowania dyktatury burżuazyjnej, pokrywając zdradę interesów klasy robotniczej frazesami o istniejącej jakoby „trzeciej drodze“.

Fakt, że dotychczas pozostawia się w mocy cały szereg starych praw nie znaczy, rzecz jasna, że zachowały one swoją poprzednią funkcję. Wszak pozostawione zostały w mocy jak dotąd tylko te normy, które nie są sprzeczne z podstawami ustroju demokratyczno-ludowych Węgier. Trzeba wziąć pod uwagę to, że w warunkach dyktatury klasy robotniczej stare normy prawne zmieniły w sposób zasadniczy swoją treść klasową. Obecnie normy te służą dyktaturze klasy robotniczej. W przyszłości będą one zastąpione przez nowe ustawodawstwo i stworzenie tego nowego ustawodawstwa jest niewątpliwie jednym z najaktualniejszych zadań demokratyczno-ludowego porządku prawnego. Ale w danej chwili stare normy prawne, stosowane w interesie mas pracujących, odgrywają w istocie rzeczy pozytywną rolę w budownictwie socjalistycznym. Stare normy o kupnie-sprzedży w warunkach ustroju demokratyczno-ludowego nie mają nic wspólnego z ich rolą w warunkach ustroju kapitalistycznego. Ażeby zrozumieć zasadniczą zmianę roli instytucji cywilnego prawa kupna-sprzedży w warunkach ustroju demokratyczno-ludowego wystarczy przytoczyć takie przykłady, jak wykluczenie upaństwowionego przemysłu spośród przedmiotów transakcji prawno-prywatnych, jak fakt

<sup>17)</sup> A. J. Wyszyński, „Osnownyja zadaczi nauki sowietskawo socjalisticeskawo prawa“. Materiały I-ej narady pracowników naukowych prawa z 16 — 19 lipca 1938, str. 37 i 183.

istnienia polityki i ustaw, mających na celu ograniczenie żywiołów kapitalistycznych.

Inaczej mówiąc, stare normy prawne, dopuszczone do stosowania w warunkach dyktatury klasy robotniczej i nie będące z nią sprzeczne, są naszym rządem, z którego się korzysta w budownictwie socjalistycznym. Oczywiście dosyć często te stare normy prawne są narzędziami dalekimi od doskonałości. To prawda. Dlatego też konieczność opracowania nowego ustawodawstwa we wszystkich dziedzinach prawa jest problemem niezwykle pilnym. Ale fakt, że pewna część dawnych norm prawnych jest jednym z narzędzi używanych obecnie w budownictwie socjalistycznym prowadzi za siebie w budownictwie socjalistycznym, że stanowisko tych, którzy próbują zatrzeć granice między rolą tych starych norm prawnych w warunkach ustroju burżuazyjnego, a ich rolą w warunkach dyktatury klasy robotniczej, jest błędne.

Jeżeli jednak uznajemy, że stare normy prawne, stosowane tymczasowo w warunkach dyktatury klasy robotniczej, są jednym z narzędzi używanych w budownictwie socjalistycznym, to z tego musimy wyciągnąć dalszy wniosek, mianowicie, że co do swej treści klasowej są one częścią całego systemu prawa socjalistycznego krajów demokracji ludowej. Dlatego mamy pełną podstawę do twierdzenia, że w całej nadbudowie prawnej w warunkach demokratyczno-ludowych Węgier istnieje jednolitość treści klasowej. Inaczej musielibyśmy dojść do wniosku, że prawo krajów demokracji ludowej jest klasowo wielowarstwowe, co w sposób oczywisty sprzeczne jest z podstawowymi zasadami dyktatury klasy robotniczej, z zasadami marksistowsko-leninowskiej teorii prawa.

Ale jeżeli uznajemy, że w krajach demokracji ludowej istnieje jednolitość klasowa całej nadbudowy prawnej, to nasuwa się pytanie, jakaż jest w warunkach dyktatury klasy robotniczej istota tej klasowej jednolitości nadbudowy prawnej. Sądzę, że, jeżeli nie przyjąć mieniszewickiej ideologii „trzeciej drogi“, odpowiedź może być tylko jedna, mianowicie, że co do swej treści klasowej w warunkach dyktatury klasy robotniczej nadbudowa prawna jako całość może być wyłącznie natury socjalistycznej. Praworządność w państwie demokratyczno-ludowym może być jako całość tylko socjalistyczna, a nie jakakolwiek inna. Nie może być takiej praworządności, która nie byłaby ani burżuazyjna, ani socjalistyczna, ale jakąś praworządnością specjalnego typu.

Przytaczaliśmy wyżej wskazówki Lenina, który podkreślał, że Państwo Radzieckie było państwem socjalistycznym od samego początku swego rozwoju w tym znaczeniu, że chociaż socjalizm jeszcze nie zwyciężył w jego gospodarce, tym niemniej zdecydowany zamiar władzy radzieckiej urzeczywistnić przejście do socjalizmu nadał od pierwszej chwili Republice Radzieckiej charakter państwa socjalistycznego. Wskazania te mają bezpośredni związek także z charakterystyką natury prawa radzieckiego, jako prawa, które od samego początku swego rozwoju było prawem socjalistycz-

nym. Te twierdzenia Lenina stosują się bezpośrednio również do prawa państwa demokratyczno-ludowego. Chociaż w gospodarce krajów demokratyczno-ludowych socjalizm nie jest jeszcze zbudowany, tym niemniej zdecydowany zamiar państwa demokratyczno-ludowego i jego prawa zapewnić przejście do socjalizmu oznacza, że prawo krajów demokracji ludowej co do swych celów, zadań, kierunku i istoty jest prawem typu socjalistycznego.

Byłoby metodologicznie niedopuszczalne odrywanie prawa od państwa, gdyby, uznając państwo demokratyczno-ludowe za dyktaturę klasy robotniczej, kwalifikować równocześnie prawo krajów demokracji ludowej jako prawo niesocjalistyczne, jako coś pośredniego między prawem burżuazyjnym a socjalistycznym.

Naturalnie obecnie prawo Państwa Radzieckiego jest prawem, które stoi na wyższym stopniu rozwoju, prawo radzieckie jest bowiem prawem zbudowanego już społeczeństwa socjalistycznego, podczas gdy prawo krajów demokracji ludowej jest prawem społeczeństwa, w którym socjalizm dopiero się buduje.

Reasumując, można zaproponować następującą definicję prawa państw demokratyczno-ludowych: „prawo krajów demokracji ludowej jest to zespół norm socjalistycznych, ustanowionych lub usankcjonowanych przez państwo demokratyczno-ludowe, wyrażających wolę pracujących mas ludu, których stosowanie jest zabezpieczone przez przymus siły wykonawczej państwa demokratyczno-ludowego i które służą dla celów obrony, utwierdzenia i rozwoju stosunków i porządków dogodnych i korzystnych dla klasy robotniczej i wszystkich pracujących oraz dla budowy społeczeństwa socjalistycznego“.

Radzieckie prawo socjalistyczne, będąc nowym, wyższym typem prawa, zapewnia dalszy rozwój socjalistycznych stosunków społecznych, utwierdza usunięcie wyzysku człowieka przez człowieka i służy zadaniom budowy społeczeństwa komunistycznego.

Radzieckie prawo socjalistyczne jest potężnym narzędziem walki z wrogami ludu i dezorganizatorami socjalistycznego porządku prawnego.

Radzieckie prawo socjalistyczne odgrywa najważniejszą rolę w walce z przeżytkami kapitalizmu, pozostającymi jeszcze w umysłach niektórych ludzi pracy, pogłębiając w masach socjalistyczne poczucie prawa i dopomagając wszelkimi środkami do umocnienia moralności socjalistycznej,

Radzieckie prawo socjalistyczne, oparte na systemie gospodarki socjalistycznej oraz na własności socjalistycznej, zapewnia w sposób realny równość obywateli wobec prawa. Prawo burżuazyjne, mimo wszystkich jego deklaracji, nie mogło zapewnić rzeczywistej równości obywateli.

Towarzysz Stalin na XVII Zjeździe Partii Komunistycznej (bolszewików) w swoim referacie naświetlił istotę równości w warunkach ustroju socjalistycznego. „Równość należy rozumieć — mówił on—w sposób następujący: a) jednakowe dla ogółu pracujących wyzwolenie z wyzysku po obaleniu i wywłaszczeniu kapitalistów, b) jednakowe dla wszystkich zniesienie prywatnej własności środków produkcji po przekazaniu ich na własność całego społeczeństwa, c) jednakowy dla wszystkich obowiązek pracy w miarę zdolności i równe dla wszystkich pracujących prawo do wynagrodzenia według pracy (s p o ł e c z e ń s t w o s o c j a l i s t y c z n e), d) jednakowy dla wszystkich obowiązek pracy w miarę zdolności i równe dla wszystkich pracujących prawo do wynagrodzenia według potrzeb (s p o ł e c z e ń s t w o k o m u n i s t y c z n e). Marksizm wychodzi przy tym z założenia, że gusta i potrzeby ludzi nie bywają i nie mogą być jednakowe i równe pod względem jakości lub ilości, ani w okresie socjalizmu ani w okresie komunizmu“<sup>18)</sup>.

Wrogowie marksizmu przekręcają świadomie naukę socjalizmu o równości, interpretując równość w sensie zniwelowania potrzeb, gustów i osobistego życia ludzi.

Prawo radzieckie rozwija się na zasadach prawdziwego socjalistycznego demokratyzmu, czego wyrazem jest socjalistyczny demokratyzm Państwa Radzieckiego.

Prawo to różni się w sposób zasadniczy od tych rodzajów demokratyzmu, które są demokratyzmem tylko formalnie. W prawie radzieckim jest bowiem wyrażona rzeczywista wola szerokich mas pracujących. Prawo radzieckie reguluje prawa i obowiązki obywateli i ochrania prawa obywateli, ustalone w Konstytucji Stalinowskiej. „Właściwością projektu nowej Konstytucji“—mówił towarzysz Stalin — „jest to, że nie ogranicza się on do zapisywania formalnych praw obywateli, a le przenosi punkt ciężkości na sprawę gwarancji tych praw, na sprawę środków urzeczywistnienia tych praw. Nie proklamuje on po prostu równości praw obywateli, ale zabezpiecza ją również w drodze ustawodawczej przez utrwalenie faktu likwidacji reżimu wyzysku, faktu wyzwolenia obywateli z wszelkiego wyzysku. Nie proklamuje on po prostu prawa do pracy, ale zabezpiecza je również drogą ustawodawczą przez utrwalenie faktu zniknięcia kryzysów w społeczeństwie radzieckim, faktu zniknięcia bezrobocia. Nie proklamuje po prostu wolności demokratycznych ale zabezpiecza je również w drodze ustawodawczej za pomocą odpowiednich środków materialnych“<sup>19)</sup>.

Położenie jednostki uległo w społeczeństwie socjalistycznym ogromnej, zasadniczej poprawie. Socjalizm po raz pierwszy w historii ludzkości stworzył najszersze możliwości dla milionów tych, którzy w warunkach burżuazyjnej „cywilizacji“ są

uciskani, wpędzani w bezrobocie, w niedostatek, wyzyskiwani.

Uczeni lokaje burżuazji na wszelkie sposoby oczerniają prawo radzieckie. Twierdzą oni, że chroni ono jakoby tylko interesy państwa, pomija zaś interesami jednostki. I to się mówi o tym prawie i państwie, które niewolników kapitalizmu zmieniło w twórców nowego świata, którzy stworzyli nowy świat, świat socjalizmu, szczęścia dla całego narodu.

W społeczeństwie socjalistycznym są w sposób harmonijny zespolone interesy państwa i jednostki. Towarzysz Stalin w rozmowie z angielskim pisarzem Wells'em mówił: „Kontrastu nie do pogodzenia między indywidualum a kolektywem, między interesami poszczególnych jednostki a interesami kolektywu nie ma, nie powinno go być, gdyż kolektywizm i socjalizm nie neguje, ale zespala interesy indywidualne i interesy kolektywu. Socjalizm nie może odrywać się od interesów indywidualnych. Dać pełniejsze zaspokojenie tym interesom osobistym może tylko społeczeństwo socjalistyczne. Co więcej, jedynie społeczeństwo socjalistyczne daje solidną gwarancję ochrony interesów jednostki. W tym sensie nie ma kontrastu nie do pogodzenia między „indywidualizmem“ a „socjalizmem“<sup>20)</sup>.

W ten sposób radzieckie prawo socjalistyczne, jako prawo nowego i wyższego typu, jest narzędziem utwierdzenia państwa socjalistycznego i ochrony wszelkimi środkami praw obywateli społeczeństwa socjalistycznego.

Prawo w krajach demokracji ludowej całkowicie i w sposób zasadniczy różni się od prawa burżuazyjnego. Będąc odmianą prawa socjalistycznego wyklucza ono również możliwość powstania sprzeczności interesów jednostki z interesami państwa demokratyczno-ludowego. Nowe konstytucje krajów demokratyczno-ludowych gwarantują prawa obywateli nie jedynie w sposób formalny, ale w rzeczywistości. Dalszy rozwój krajów demokracji ludowej będzie coraz bardziej wzmacniał materialne gwarancje zabezpieczenia praw obywateli. W tym przejawia się w sposób dobitny rozwój demokracji socjalistycznej w krajach centralnej i południowo-wschodniej Europy.

Zasady radzieckiego prawa socjalistycznego znajdują bezpośredni wyraz w systemie prawa radzieckiego.

W systemie prawa jakiegokolwiek społeczeństwa klasowego odzwierciedla się z mniejszą lub większą dokładnością struktura stosunków społecznych, które panują w tym społeczeństwie.

Zagadnienie systemu prawa nie ogranicza się do kwestii kodyfikacji prawa, chociaż zrozumienie systemu prawa panującego w danych warunkach historycznych ma bardzo duże znaczenie przy kodyfikacji, a to dla uniknięcia luk w tej czy innej gałęzi prawa.

<sup>18)</sup> J. Stalin, „Zagadnienia Leninizmu“, wyd. II, str. 470.

<sup>19)</sup> J. Stalin, „Zagadnienia Leninizmu“, wyd. II, str. 518.

<sup>20)</sup> J. Stalin, „Zagadnienia Leninizmu“, wyd. II, str. 602.

System prawa jest systemem norm prawnych, regulujących stosunki społeczne. Tak na przykład system norm prawa cywilnego reguluje stosunki majątkowe.

System prawa — to system norm prawa pozytywnego. Dlatego system prawa nie jest to samo co system nauki prawa, która bada takie zagadnienia jak historia nauki prawa, problem źródeł prawa itd.

Prawidłowe rozwiązanie zagadnienia systemu prawa danego społeczeństwa klasowego jest bardzo ważne jeżeli chodzi o zbadanie całokształtu danego ustawodawstwa oraz znaczenia danej normy prawnej w ogólnym systemie tego ustawodawstwa.

System prawa odzwierciedla obiektywne prawa rozwoju stosunków społecznych w danym społeczeństwie klasowym. Bez względu na zróżniczkowanie rozmaitych źródeł danego prawa, w swym całokształcie wyrażają one mimo to system prawa, który jest podstawą danego ustawodawstwa. Dlatego nie zawsze łatwo jest wykryć od zewnątrz rzeczywisty system ustawodawstwa danego kraju. System prawa wyraża nie zewnętrzne rozmieszczenie źródeł prawa i jego kodeksów w danym kraju, ale gatunek, istotę, rzeczywistą strukturę danego systemu prawa. Chociaż na przykład ustawodawstwo angielskie jest od strony zewnętrznej bardzo zróżniczkowane, tym niemniej można w nim wyodrębnić różne gałęzie prawa jako oddzielne zespoły norm prawnych, regulujących określone dziedziny stosunków społecznych. Prawa rozwoju społeczno-gospodarczej formacji danego społeczeństwa klasowego znajdują wyraz w rozwoju systemu prawa danego społeczeństwa.

Prawa rozwoju stosunków społecznych w ZSRR znajdują wyraz również w rozwoju systemu prawnego, jako systemu norm prawa pozytywnego, radzieckiego prawa socjalistycznego. Tak, wraz ze zwycięstwem ustroju kolektywnej gospodarki rolnej w Związku Radzieckim powstał cały system norm prawnych, regulujących nową dziedzinę stosunków społecznych powstałych w kolchozach. Stąd powstała nowa gałąź prawa, która nie istniała w pierwszych etapach rozwoju Państwa Radzieckiego: prawo dotyczące kolchozów.

Prawdziwe naukowe opracowanie zagadnienia systemu prawa ma duże znaczenie tak naukowe jak i praktyczne, gdyż prawidłowe rozstrzygnięcie tego problemu jest bardzo ważne jeżeli chodzi o podbudowanie prawdziwie naukowego fundamentu pod rozwój ustawodawstwa w różnych dziedzinach działalności normatywnej prawa.

Ale zachodzi pytanie, jakie zasady powinny być wybrane jako fundament budowy danego systemu prawnego, albo z jakich zasad należy wyjść dla zbadania systemu prawa danego społeczeństwa klasowego?

Celem rozgraniczenia różnych gałęzi prawa nauka burżuazyjna wychodziła z zasady podziału na prawo prywatne i prawo publiczne. Do prawa prywatnego zaliczano te gałęzie prawa, które regulują głównie stosunki majątkowe między oby-

watelami. Do prawa publicznego zaś należały te gałęzie prawa, które regulują stosunki między organami państwowymi wykonującymi władzę, a obywatelami, jak również wzajemne stosunki organów państwowych między sobą.

U podstaw podziału prawa przez burżuazyjnych teoretyków na prawo prywatne i publiczne leży prywatna własność narzędzi produkcji. Marks i Engels w „Ideologii Niemieckiej”, badając istotę podziału prawa na prywatne i publiczne, ustalili, że między prawem prywatnym a własnością prywatną istnieje najściślejszy związek. „Prawo prywatne — pisali Marks i Engels — rozwija się równoległe z własnością prywatną, jako wynik rozkładu rozwijającej się w sposób naturalny gospodarki kolektywnej. U Rzymian rozwój własności prywatnej i prawa prywatnego nie miał dalszych konsekwencji w dziedzinie handlu i przemysłu, gdyż ich sposoby wytwórczości pozostały bez zmiany. U narodów nowoczesnych, u których przemysł i handel spowodowały rozkład społeczności feudalnej, wraz z powstaniem prywatnej własności i prawa prywatnego zaczęła się nowa faza, która okazała się zdolną do dalszego rozwoju”.<sup>21)</sup>

Marks i Engels wskazują, że rozgraniczenie prawa na prawo publiczne i prawo prywatne jest związane z faktem, że w warunkach społeczeństwa burżuazyjnego następuje rozszczepienie człowieka na obywatela jako członka społeczności prywatnej i na obywatela jako przedstawiciela życia politycznego społeczeństwa. W wyniku tego w nauce burżuazyjnej społeczeństwo rozszczepia się na dwie jakby niezależne dziedziny bytowania jednostki: społeczeństwo prywatne i społeczeństwo publiczne.

W rzeczywistości w ustroju burżuazyjnym prawo prywatne reguluje stosunki majątkowe, utwierdzające panowanie własności prywatnej na narzędzia i środki produkcji, to znaczy ustrój kapitalistycznego niewolnictwa pracujących; prawo publiczne zaś utwierdza panowanie władzy burżuazji, sferę jej że się tak wyrazić, władczych stosunków, tzn. przymusu państwowego, który ma na celu utrzymanie wyzyskiwanych w pętach.

W tym leży istota rozgraniczenia prawa burżuazyjnego na prywatne i publiczne.

Te zasady systemu prawa są obce prawu radzieckiemu, gdyż podstawą prawa w Państwie Radzieckim nie jest własność prywatna ale własność socjalistyczna i socjalistyczny system gospodarki. W roku 1922, kiedy jeszcze w Państwie Radzieckim były tolerowane w pewnych granicach stosunki prywatno-kapitalistyczne, Lenin pisał: „My nie uznajemy niczego prywatnego”, dla nas wszystko w dziedzinie gospodarki jest publiczno-prawne a nie „prywatne”. Dlatego też — pisał dalej Lenin — należy rozszerzyć stosowanie interwencji państwa w dziedzinie stosunków „prywatno-prawnych”, rozszerzyć prawo państwa do unieważniania „prywatnych” umów, stosować do „prywatnych” stosunków prawnych nie „corpus iuris ro-

<sup>21)</sup> Marks i Engels, Dzieła, tom IV, str. 53.

mani" a nasze rewolucyjne poczucie prawa".<sup>22)</sup>

Lenin uznaje w ten sposób, że dla prawa radzieckiego podział prawa na prawo prywatne i prawo publiczne jest zupełnie nie do przyjęcia. W jak istotny sposób zasady prawa radzieckiego różnią się od prawa burżuazyjnego, widać to z listu Lenina do Mołotowa z dnia 22 lutego 1922 r., o podstawowych zadaniach komisji kodyfikacji nowego Kodeksu Cywilnego: „Za główne zadanie komisji należy uznać całkowite zabezpieczenie interesów państwa proletariackiego z punktu widzenia możliwości kontrolowania (kontrola ex post) wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw prywatnych i unieważniania wszystkich prywatnych umów i transakcji, sprzecznych tak z literą prawa, jak z interesami pracujących mas robotniczych i chłopskich. Nie niewolnicze naśladownictwo burżuazyjnego prawa prywatnego, a szereg ograniczeń tego prawa w duchu naszych praw, bez krepowania pracy gospodarczej lub handlowej”.<sup>23)</sup>

Trzeba podkreślić, że byłoby grubym błędem rozumieć te wskazówki Lenina w tym sensie, że prawo radzieckie pochłania prawo cywilne i staje się li tylko prawem publicznym. W swoich wskazówkach Lenin miał na myśli tylko usunięcie w prawie radzieckim rozgraniczenia na prawo prywatne i publiczne, gdyż prawo radzieckie stwarza system prawa, zapewniający ochronę interesów państwa i jednostki, który jest oparty na zupełnie innych zasadach.

Podstawową zasadą klasyfikacji norm prawnych, stosowaną w prawie radzieckim przy budowie całokształtu systemu prawa, jest rozgraniczenie różnych gałęzi norm prawnych w zależności od charakteru regulowanych przez nie stosunków społecznych.

Norma prawna, albo grupy norm prawnych, regulują stosunki społeczne ludzi w społeczeństwie klasowym. Na przykład normy prawa pracy regulują stosunki prawne z dziedziny pracy, które powstają w wyniku wykonywania pracy. Jeżeli powstają nowe stosunki prawne i jeżeli osiągają one znaczny stopień rozwoju, to grupa tych norm prawnych może się rozwinąć w nowy dział prawa. W ten sposób powstało na przykład, jak już zaznaczyliśmy wyżej, prawo kolektywnych gospodarstw wiejskich.

Regulowanie przez prawo różnych dziedzin stosunków społecznych jest podstawą dla powstawania różnych gałęzi prawa radzieckiego.

W wyniku tego radzieckie prawo socjalistyczne dzieli się na następujące gałęzie: 1) prawo państwowe, 2) prawo administracyjne, 3) prawo budżetowo-finansowe, 4) prawo cywilne, 5) prawo pracy, 6) prawo agrarne, 7) prawo rodzinne, 8) prawo karne, 9) prawo sądowe, (ustrój sądów, procedura karna, procedura cywilna).

Oczywiście te gałęzie prawa w sposób istotny różnią się od noszących te same nazwy gałęzi prawa w społeczeństwie burżuazyjnym. Niektóre zaś

działy prawa są w ogóle nieznane prawu burżuazyjnemu, jak np. prawo pracy i prawo kołchozów.

Prawo radzieckie utwierdza swymi normami prawnymi społeczny i gospodarczy ustrój Z.S.R.R., oraz sprzymierzonych autonomicznych Republik, dalej funkcje i zasady działalności organów Państwa Radzieckiego oraz podstawowe prawa i obowiązki obywateli. Przedmiotem norm prawnych prawa państwowego są te stosunki społeczne, które wynikają z organizacji i działalności Państwa Radzieckiego i jego organów, stosunki organów państwowych z obywatelami i stosunki, wynikające z praw i obowiązków obywateli.

Prawo państwowe jest kierującą gałęzią prawa w całym systemie prawa pozytywnego, ponieważ normy prawa państwowego ustanawiają zasady, które są punktem wyjścia dla wszystkich gałęzi prawa radzieckiego.

Prawo administracyjne reguluje stosunki prawne, które powstają w dziedzinie organizacji i działalności organów administracji państwowej, ich stosunków wzajemnych oraz ich stosunków z obywatelami. Co do swej istoty, prawo administracyjne jest częścią prawa państwowego w szerokim znaczeniu tego słowa. Jednakowoż stosunki prawnoadministracyjne osiągnęły tak znaczny rozwój, że należy wydzielić tę grupę norm prawnych w samodzielny dział prawa.

Normy prawa finansowo-budżetowego regulują stosunki społeczne związane z działalnością finansową organów państwowych. Ta dziedzina prawa jest bardzo zbliżona do prawa państwowego i prawa administracyjnego. Jednakowoż dziedzina prawa finansowego, a specjalnie dziedzina stosunków związanych z budżetem, posiada swe specyficzne właściwości, dlatego też istnieją wszelkie podstawy do wydzielenia tej grupy norm w samodzielny dział prawa.

Prawo cywilne reguluje wzajemne stosunki majątkowe organizacji państwowych i społecznych wzajemne stosunki obywateli i organizacji państwowych i społecznych oraz stosunki majątkowe obywateli między sobą. Normy prawno-cywilne regulują dalej stosunki społeczne, powstające w związku z dobrami osobistymi (prawo autorskie itp.), jak również stosunki powstające w dziedzinie handlu zagranicznego.

Nauka radziecka zniweczyła pseudonaukowe próby zlikwidowania prawa cywilnego i zastąpienia go przez normy, które byłyby w rzeczywistości normami administracyjnymi, w postaci tak zwanego „prawa gospodarczego”, które wyrzucało za burtę jednostkę, żywego człowieka i jego interesy.

Prawo pracy, jak zaznaczyliśmy wyżej, reguluje stosunki społeczne wynikające z wykonywania pracy.

Stosunki społeczne, które powstają w kołchozach, są regulowane przez normy prawne, wchodzące w zakres prawa kołchozowego.

Prawo agrarne reguluje stosunki prawne powstałe w wyniku nacjonalizacji ziemi, stosunki prawne związane z wykorzystaniem ziemi oraz stosunki prawne związane z ustrojem agrarnym i sporami, które powstają na tle agrarnym.

<sup>22)</sup> Lenin, „Dzieła”, tom XXIX, str. 419.

<sup>23)</sup> „Bolszewik” 1937, N. 2, str. 62.

Nowym działem prawa jest prawo kolchozowe, które reguluje stosunki prawne powstające w związku z działalnością kolchozów jako socjalistycznej formy gospodarstwa wiejskiego. Dział ten obejmuje stosunki prawne związane ze strukturą organizacyjną kolchozów, z regulowaniem zasad kierowania kolchozami, z prawami i obowiązkami ich członków, z warunkami przyjęcia do kolchozu itd.

Prawo rodzinne jest to zespół norm prawa pozytywnego, które regulują stosunki małżeńskie i rodzinne oraz stosunki wynikające z opieki. W prawie radzieckim prawo rodzinne nie jest częścią prawa cywilnego, jak to przyjęto w prawie burżuazyjnym. Prawo burżuazyjne sprowadza w rzeczywistości prawo rodzinne do charakteru transakcji prawnocywilnej o charakterze majątkowym, co jest tak charakterystyczne dla stosunków kapitalistycznych. Jest rzeczą jasną, że w radzieckim społeczeństwie socjalistycznym stosunki rodzinno-małżeńskie nie mogą mieć nic wspólnego z zasadami prawa burżuazyjnego. Dlatego w prawie radzieckim stworzony został osobny kodeks prawa rodzinnego, który stanowi samodzielną gałąź prawa.

Prawo karne reguluje stosunki społeczne, które powstają w związku z popełnieniem przez jednostkę czynu społecznie niebezpiecznego dla społeczeństwa socjalistycznego.

Wreszcie prawo sądowe reguluje stosunki związane z organizacją działalności sądu i innych organów stanowiących część aparatu wymiaru sprawiedliwości (prokuratura, organa śledcze, adwokatura). Do dziedziny norm prawa sądowego należą także stosunki dotyczące obywateli, którzy stają się przedmiotem działalności sądu.

Prawo sądowe obejmuje także system norm, regulujących dziedzinę sądów oraz procedurę cywilną i karną.

Prawo międzynarodowe, które reguluje wzajemne stosunki między państwami, wychodzi poza ramy systemu prawa poszczególnych państw i dlatego zajmuje ono osobne miejsce.

Doświadczenia zdobyte w trakcie budowy systemu radzieckiego prawa socjalistycznego mają niewątpliwie nie małe znaczenie dla prawa krajów demokracji ludowej, która jest odmianą prawa socjalistycznego. Chociaż w rozwoju prawa krajów demokracji ludowej zachodzi wiele różnic w porównaniu z rozwojem prawa radzieckiego, tym niemniej w swoich założeniach wyjściowych te systemy prawa mają wspólne źródło: dyktaturę klasy robotniczej.

W charakterze wstępnego podejścia do wielkiego problemu budowy systemu prawa w krajach demokracji ludowej (mając na widoku momenty wspólne dla tych krajów, a nie specjalne właściwości każdego poszczególnego kraju) można by nazwać następujący system:

1) prawo państwowe jako gałąź kierująca w całości działalnością normatywno-prawną, która byłaby podstawą wyjściową dla wszystkich gałęzi prawa w krajach demokracji ludowej.

2) Prawo administracyjne.

3) Prawo skarbowe.

4) Prawo cywilne.

Należy tu zaznaczyć, że w krajach demokracji ludowej, w związku z zasadniczymi zmianami stosunków społecznych, prawo handlowe straciło wszelkie znaczenie. W tych krajach pojawiły się nowe normy dotyczące prawnego regulowania stosunków w dziedzinie działalności upaństwowionych przedsiębiorstw, oraz normy związane z regulowaniem stosunków w rozwijającej się spółdzielczości.

Zamiast tego by przeanalizować zmiany stosunków prawnych i wyciągnąć odpowiednie wnioski, liczni teoretycy prawa w krajach demokracji ludowej doszli do konkluzji, że wszystkie wyżej wymienione normy prawne należy zjednoczyć pod wspólnym dachem tak zwanego prawa gospodarczego. W związku z tym zjawily się w uniwersytetach odpowiednie katedry itd. Takie rozwiązanie jest grubym błędem.

Koncepcja prawa gospodarczego, zapożyczona od reakcyjnej cywilistyki niemieckiej, prowadzi w istocie do likwidacji norm cywilnoprawnych, do zastąpienia ich, jak już zaznaczyliśmy wyżej, przez normy administracyjne i do tego, że w prawie cywilnym zapomina się o jednostce. Ta koncepcja znalazła nawet wyraz na obecnym zjeździe prawników węgierskich. Mianowicie w referacie Nad Miklos'a pod tytułem „Konstytucja i sądownictwo cywilne”, omówiono szczegółowo interesy państwa demokratyczno-ludowego i jego organów w dziedzinie regulowania stosunków majątkowych, a nie udzielono niezbędnej uwagi interesom prawnomajątkowym obywateli, chociaż co do tego pierwsza część art. 8 Konstytucji Węgierskiej daje wyraźną wskazówkę w słowach: „Własność nabyta własną pracą jest uznawana i chroniona przez Konstytucję”. Naszym zdaniem koniecznym jest wyrzec się prawa gospodarczego jako gałęzi norm prawa pozytywnego. Normy prawne regulujące stosunki majątkowe w dziedzinie działalności upaństwowionych przedsiębiorstw i stosunki majątkowe, wynikające z działalności organizacji handlowych, należy zaliczyć do zakresu prawa cywilnego.

Jeżeli chodzi o normy prawne, dotyczące działalności organizacji spółdzielczych, to należy je wydzielić w samodzielną gałąź, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę wielki rozwój wiejskich spółdzielni wytwórczych w krajach demokracji ludowej.

Prawo rodzinne, które w krajach demokracji ludowej jest nierzadko włączone do prawa cywilnego, należy wydzielić jako samodzielną gałąź prawa, ze względów wyłożonych wyżej, przy rozpatrywaniu przez nas systemu prawa radzieckiego.

5) Prawo pracy.

Te normy prawne będą się coraz bardziej rozwijać w charakterze samodzielnej gałęzi prawa i będą nabierać coraz większego znaczenia w krajach demokracji ludowej, rozwijających się na szlaku socjalizmu.

6) Prawo spółdzielcze, którego najważniejszą częścią jest ustawodawstwo dotyczące wiejskiej spółdzielczości produkcyjnej. Ogromne znaczenie tej gałęzi prawa w krajach demokracji ludowej było już przez nas podkreślone wyżej.

7) Prawo rodzinne.

8) Prawo sądowe, w skład którego wchodzi ustrój sądów, oraz procedura cywilna i karna.

9) Naukowe opracowanie systemu prawa ma obecnie wyjątkowo aktualne znaczenie, teoretyczne i praktyczne, ponieważ kraje demokracji ludowej przystąpiły do przygotowania nowych kodeksów w różnych działach prawa.

Opracowanie tego problemu w nauce radzieckiego prawa socjalistycznego i rozwój systemu norm radzieckiego prawa pozytywnego zasługuje na to, by przy opracowaniu systemu prawa krajów demokracji ludowej zwracać na niego wielką uwagę.

— oooOooo —

Dalsze umocnienie państwa i prawa radzieckiego ma jak najważniejsze znaczenie dla wypełnienia światowo-historycznego zadania w dziedzinie wykończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Dalsze umocnienie Radzieckiego Państwa i prawa ma także pierwszoplanowe znaczenie w walce o pokój i demokrację.

ZSRR i kraje demokracji ludowej są potężnym obozem pokoju i demokracji, który przeciwstawia się agresji i zbrodniczym próbom rozniecenia nowej wojny światowej.

ZSRR i kraje demokracji ludowej, bez względu na wszystkie ataki reakcji, pozostają niezniszczalną twierdzą sił demokracji i postępu w walce o wolność, pokój i cywilizację.

Tłum. mgr F. Zaleski.



## Z zagadnień praktyki sądowej\*)

### (o właściwą interpretację art. 286 kk)

Aleksander Bachrach, sędzia S. N.

Art. 286 kk nasuwa praktyce sądowej zasadnicze pytanie: czy dla wypełnienia stanu faktycznego § 1 tegoż artykułu niezbędne jest, by sprawca przestępstwa obejmował winą umyślną tj. zamiarem bezpośrednim albo ewentualnym zarówno swe bezprawne działanie (lub zaniechanie) jak i szkodę, powstałą stąd (lub mogącą powstać) dla interesu publicznego lub prywatnego, czy też wystarczające jest, aby skutek bezprawnego działania (lub zaniechania) objęty był przez sprawcę winą nieumyślną?

Odpowiedź na postawione w ten sposób pytanie posiada doniosłe znaczenie dla stosowania art. 286 kk w walce z przestępstwami typu gospodarczego.

Przed rozstrzygnięciem jednak kwestii powyższej wypadnie rozważyć inne zagadnienie, a mianowicie: czy art. 286 kk skierowany jest na ochronę prawną „interesu publicznego lub prywatnego“ (jak np. artykuły umieszczone w rozdziałach XVII—XL kk lub przepisach specjalnych), czy też artykuł ten skierowany jest na ściganie takich bezprawnych działań lub zaniechań urzędnika, których zawinionym skutkiem jest szkoda dla interesu publicznego lub prywatnego.

Rzecz jasna, iż rozróżnienie powyższe posiadać może jedynie charakter metodologiczno-interpretacyjny, gdyż w swojej istocie materialnej są to już bezprawne postępowanie urzędnika godzi w interes publiczny. Dla analizy jednak rozróżnienie takie jest i dopuszczalne i konieczne, a oznacza ono w praktyce badawczej rozgraniczenie tych stanów faktycznych, w których do istoty przestępstwa należy jedynie osiągnięty lub usiłowany skutek, od tych, do istoty których należy nie tylko skutek, lecz i określony sposób bezprawnego postępowania sprawcy.

Poczynwszy to zastrzeżenie celem uniknięcia nieporozumień głębszej natury powróćmy do odpowiedzi na postawione pytanie.

Umieszczenie art. 286 kk w rozdziale o przestępstwach urzędniczych, ogólnikowe sformułowanie pojęcia „szkody“, sankcja art. 286 kk, a wreszcie zasada, że podmiot przestępstwa z art. 286 kk w razie działania na szkodę dobra publicznego lub prywatnego, przewidzianego w innych przepisach

karnych o sankcji surowszej — odpowiada wg tychże surowszych i indywidualizujących typ szkody przepisów — wszystko to dyktuje odpowiedź, że ostrze art. 286 kk skierowane jest na ściganie bezprawnego postępowania urzędnika, kryterium zaś „szkody“ jest kryterium obiektywnie **rozgraniczającym** bezprawne postępowanie urzędnika, nie będące przestępstwem w znaczeniu art. 286 kk od takiego bezprawnego postępowania, które posiada cechy przestępstwa z tegoż artykułu.

Gdy przeto szkoda dla interesu publicznego lub prywatnego powstająca w wyniku działania urzędnika przybiera postać określoną w jakimkolwiek przepisie prawnym, chroniącym dane dobro publiczne lub prywatne — sprawca skutku przestępnego odpowiada na zasadzie art. 36 kk wg właściwego przepisu prawnego, chyba, że art. 286 kk przewiduje za **przestępne działanie** urzędnika sankcję surowszą, aniżeli właściwy przepis prawny ścigający **przestępny skutek**.

Urzędnik więc, który w zakresie swego działania służbowego dopuszcza się np. występku zniesławienia, odpowiadać będzie nie z art. 256 kk przewidującego za wyrządzoną przezeń „szkodę dla interesu prywatnego“ karę łagodniejszą, lecz z surowszego przepisu art. 286 § 1 kk.

A jeśli bezprawne postępowanie urzędnika jest działaniem na szkodę interesu publicznego, chronionego surowszym przepisem karnym jak np. art. 215 § 1 kk — to czyż urzędnik, wywołujący swym bezprawnym postępowaniem niebezpieczeństwo powszechne, nie będzie odpowiadał z tegoż surowszego art. 215 kk? Oczywiście tak.

Jest jednak pewien bardzo ważny **warunek podmiotowy** odpowiedzialności urzędnika (podobnie jak i każdego obywatela) na zasadzie przepisów ścigających konkretne naruszenia chronionego prawnie interesu publicznego lub prywatnego. Warunek ten określa art. 13 kk, głoszący, że zbrodnię popełnić można tylko **umyślnie**, a występki może mieć postać nieumyślną wtedy tylko, kiedy ustawa wyraźnie tak stanowi. Tak więc dla odpowiedzialności urzędnika za skutek przestępny ścigany przez właściwe przepisy karne **zachodzić musi umyślność osiągnięcia skutku przestępczego**.

Ta właśnie **umyślność osiągnięcia skutku przestępczego** odróżnia w sensie podmiotowym art. 286 kk od innych przepisów karnych chroniących konkretne interesy publiczne lub prywatne.

\*) Artykuł ten umieszczamy jako głos w dyskusji.

Różnica pomiędzy art. 286 kk a innymi przepisami kodeksowymi lub specjalnymi przebiega w dwóch płaszczyznach: w przedmiotowej i podmiotowej.

Pod względem **przedmiotowym** posiada ona postać następującą: **Po pierwsze** — każdy obywatel odpowiada za szkodę wyrządzoną interesowi publicznemu lub prywatnemu wtedy tylko, gdy szkoda ta posiada postać przestępstwa kodeksowego; urzędnik natomiast odpowiada na zasadzie art. 286, choćby szkoda ta nie występowała w przepisach karnych, jako samodzielna postać przestępstwa. **Po drugie** — każdy obywatel odpowiada w granicach sankcji, określonej przepisem chroniącym dany interes publiczny lub prywatny, urzędnik natomiast odpowiada co najmniej w granicach sankcji art. 286 kk jeśli przy zastosowaniu art. 36 kk nie będzie odpowiadać na zasadzie przepisu surowszego (i to jeszcze zaostrożonego art. 291 kk).

Pod względem **podmiotowym** wyraża się ona natomiast następująco: Dla pociągnięcia urzędnika do odpowiedzialności karnej z jakiegokolwiek przepisu indywidualizującego typ szkody, wynikłej lub wyniknąć mogącej z jego bezprawnego postępowania, konieczne jest, by ową szkodę dla interesu publicznego lub prywatnego, jako skutek bezprawnego działania lub zaniechania przestępca spowodował w sposób **umyślny**. Gdy zaś umyślności skutku oskarżonemu przypisać nie można, wynikająca zaś z bezprawnego postępowania szkoda ma charakter **zawiniony**, lecz **nieumyślny**, wówczas sprawca odpowiada z art. 286 kk.

Za taką właśnie interpretacją artykułu 286 kk przemawia szereg względów wynikających zarówno z analizy obowiązującego kodeksu karnego z r. 1932 jak i innych przesłanek interpretacyjnych.

W art. 286 § 1 występują — jak wiadomo — dwa elementy stanu faktycznego: a) bezprawne działanie lub zaniechanie, b) powstanie lub możliwość powstania szkody dla interesu publicznego lub prywatnego.

Występku zatem z art. 286 kk nie popełnia urzędnik, który w sposób umyślny dopuszcza się **jakiegokolwiek** przekroczenia lub **jakiegokolwiek** beczynności, lecz tylko **takiego** przekroczenia władzy lub **takiej** beczynności, w wyniku których powstała lub powstać mogła szkoda o jakiej mówi art. 286 kk.

Czy jednak z punktu widzenia subiektywnego zamiaru sprawcy **waga tych dwóch elementów jest równa**?

Jakkolwiek należy odgraniczyć się od wstecznych i reakcyjnych teorii o odpowiedzialności za „skutek niezawiniony“, o odpowiedzialności za „przedmiotowe następstwa czynu“ — to jednak konieczności winy umyślnej wobec drugiego elementu występku z art. 286 § 1 kk jakim jest powstanie (lub możliwość powstania) określonej w tymże przepisie „szkody“.

Taka też konstrukcja stosunku winy do jednego tylko, **głównego w sensie podmiotowym dla**

**danego przestępstwa elementu** znana jest obowiązującemu polskiemu kodeksowi karnemu z r. 1932.

„Czasem wina — pisze St. Śliwiński<sup>1)</sup> — wystąpić może w formie kombinowanej (dolus i culpa) w ten sposób, że część istoty czynu będzie pokryta zamiarem, część zaś nieostrożnością lub niedbalstwem (por. np. art. 230 § 2, 240 — skutek jest objęty jedynie winą nieumyślną)“.

Tak więc art. 230 § 2 kk przewiduje odpowiedzialność karną za **nieumyślny** skutek, jakim jest spowodowanie śmierci przy **umyślnym** działaniu przestępczym, polegającym na zadaniu obrażeń cielesnych.

Innym przykładem może być art. 240 kk przewidujący karę za udział w bójce, w której wyniku nastąpiła śmierć, ciężkie uszkodzenie ciała lub kalectwo.

Czy oznacza to, że ustawodawca pragnął łagodniej karać **umyślne** zabójstwo dokonane w bójce, aniżeli **umyślne** zabójstwo dokonane bez bójki?

Byłoby to przypuszczenie równie absurdalne, jak to, że zamiarem ustawodawcy w art. 286 kk było łagodniejsze karanie urzędnika za działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, aniżeli osoby nie będącej urzędnikiem.

W powołanym przepisie art. 240 kk mamy podobnie jak w art. 286 kk dwa elementy przestępstwa, a mianowicie: a) udział w bójce lub pobiciu oraz b) śmierć, kalectwo lub uszkodzenie ciała. Warunkiem karalności z art. 240 kk jest, by winą **umyślną** sprawcy objęty był jedynie element „a“.

Jakkolwiek pod względem **redakcyjnym** art. 286 kk różni się od art. 240 lub art. 230 § 2 kk, jakkolwiek każdy z tych przepisów określa inne treści przestępstwa, chociaż dla istoty art. 286 kk wystarczy możliwość skutku, gdy dla istoty art. 240 kk skutek musi nastąpić — to jednak zachodzi pomiędzy przepisami tymi widoczny **głęboki związek podobieństwa**. Podobieństwo to nie na tym polega, że element „a“ = „a“ i element „b“ = „b“, lecz na tym, że „a“ **ma się tak do „b“ jak „a“ do „b“**.

W wypadku art. 240 kk mamy **określony** rodzaj przestępczego działania, a zatem i określony rodzaj przestępczego skutku. W wypadku art. 286 kk mamy **nieokreślony** rodzaj przestępczego działania, a zatem i nieokreślony rodzaj przestępczego skutku. Układ odniesienia pozostaje ten sam. Stosunek jest analogiczny.

Rzecz jasna, że zarówno w jednym jak i w drugim wypadku nie może być mowy o „skutku niezawinionym“.

Zarówno w wypadku art. 240, gdy skutek (śmierć) musi nastąpić jak i w wypadku art. 286, gdy skutek (szkoda dla interesu publicznego lub prywatnego) może nastąpić, w każdym z tych wypadków powstanie skutku (art. 240) lub możliwość jego nastąpienia (art. 286) musi być przez sprawcę **zawiniona**, gdyż w przeciwnym razie

<sup>1)</sup> Por. St. Śliwiński. Prawo Karne. Warszawa 1946, str. 282.

nie byłoby karalności. Rozróżnienia wymaga jednak **rodzaj winy**. Dla bezprawnego działania (art. 240 — bójka; art. 286 — przekroczenie władzy lub niedopełnienie obowiązku) konieczne jest, by odpowiadało ono warunkom art. 14 § 1 kk, tzn. by było ono umyślne, dla następstwa tego działania (art. 240 — nastąpienie śmierci; art. 286 — powstanie lub możliwość powstania szkody dla interesu publicznego albo prywatnego) wystarczające jest, by odpowiadało ono warunkom art. 14 § 2 kk, tzn. by było ono nieumyślne. I pierwszy jednak element istoty czynu i drugi element musi być **zawiniony**<sup>2)</sup>.

Wniosek powyższy znajduje poparcie i w zasadzie wyrażonej w art. 15 kk, głoszącej, iż sprawca przestępstwa ponosi odpowiedzialność za następstwa swego czynu, wówczas, gdy je przewidywał **lub powinien był przewidzieć**. Aczkolwiek przepis ten mówi o warunkach wyższej karalności, a nie karalności w ogóle — to jednak wyrażona w nim zasada ogólna (w konkretnym przepisie dotycząca wyższej karalności) stanowi w znośności tejże samej zasady, występującej w części szczególnej kodeksu karnego.

Poza przesłankami interpretacyjnymi, leżącymi w samej płaszczyźnie kodyfikacji polskiej z r. 1932 nie należy pomijać innego jeszcze momentu, wynikającego z **nowelizacji** wprowadzonej do art. 286 kk po wojnie.

Pojęcie „urzędnika” w rozumieniu rozdziału o przestępstwach urzędniczych w polskim kodeksie karnym z r. 1932 nie jest — rzecz jasna — identyczne z pojęciem np. „dożnostnego lica” w rozumieniu całkowicie odmiennej kodyfikacji, jaką jest radziecka ustawa karna. Niemniej jednak, skoro ustawodawca polski dekretem z dn. 13.VI.1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa **rozciągnął pojęcie urzędnika** w rozumieniu art. 286 kk na taki krąg osób, który pokrywa się z pojęciem „dożnostnego lica” — to podobna zmiana **podmiotu przestępstwa** z art. 286 kk **nie może pozostać bez wpływu** na jego zastosowalność w praktyce, a radziecka doktryna może rzucić pewne światło na właściwą interpretację tegoż przepisu.

Jak do zagadnienia tego odnosi się przeto doktryna i praktyka radziecka? „Zagadnienie stosunku urzędnika („dożnostnego lica”) — pisze B. S. Utiewskij<sup>3)</sup> — do **następstw jego czynów** (podkr. A. B.) musi być rozstrzygnięte różnie w zależności od tego, jaki jest jego stosunek **do samych tych czynów** (podkr. A. B.). Jasne, że jeśli urzędnik popełnił przestępstwo urzędnicze wskutek nieostrożności to i stosunek jego do następstw swych czynów nie może być umyślny, a przyjąc

może bądź postać także nieostrożności, bądź też po prostu przypadku... Inaczej jednak rzecz wygląda w tych wypadkach, gdy urzędnik popełnia przestępstwo urzędnicze **umyślnie**. W takich razach **stosunek osoby do następstw jej czynów może wyrażać się przede wszystkim jako nieostrożność** (np. dyrektor fabryki nie zapewniwszy fabryce opał **nie przewidywał, chociaż obowiązany był przewidzieć** nie tylko to, że fabryka przerwie produkcję, lecz i to, że mieszkania urzędnicze, ogrzewane przy pomocy bezużytecznej pary z kotłów produkcyjnych pozostaną na zimę nie ogrzane)<sup>4)</sup> (podkr. A. B.).

Z powyższego widać, iż ustalenie podmiotowego stosunku do skutków bezprawnego działania (albo zaniechania) jest pochodną podmiotowego stosunku do samego działania (albo zaniechania).

Gdy więc urzędnik przekracza władzę, albo nie dopełnia obowiązku **nieumyślnie**, to i skutek jego postępowania musi być oczywiście albo nieumyślny, albo wręcz niezawiniony (przypadek).

Gdy jednak urzędnik przekracza władzę lub nie dopełnia obowiązku **umyślnie** — to skutek jego postępowania może być bądź umyślny bądź nieumyślny.

W pierwszym wypadku (umyślność skutku) punkt ciężkości umyślności przenosi się — rzecz jasna — na ów skutek (umyślność skutku zawiera implicite umyślność działania, które posiada charakter celowy); działanie zaś, polegające na przekroczeniu władzy czy też niedopełnieniu obowiązku **degradowuje się** niejako do **sposobu** czy też **środka** dokonania przestępstwa.

W drugim wypadku (nieumyślność skutku) punkt ciężkości umyślności spoczywa na **bezprawnym działaniu** (przekroczeniu władzy lub niedopełnieniu obowiązku) a skutek (szkoda dla interesu publicznego lub prywatnego) występuje jedynie jako **zawiniony warunek karalności**.

Nieumyślność spowodowania skutku z art. 286 § 1 **nie jest identyczna** z nieumyślnością, o której mówi § 3 tegoż artykułu, podobnie jak **umyślność spowodowania skutku** nie odpowiadałaby umyślności w rozumieniu § 1 art. 286 i stanowić by mogła znamię zupełnie innego przestępstwa.

W praktyce sądowej często spotyka się niezrozumienie powyższej kwestii i błędne przesunięcie pojęcia umyślności z **podmiotowego** elementu występku z art. 286 § 1 na element **przedmiotowy** tegoż występku.

Tak np. Sąd Apelacyjny w Gdańsku, podzielać motyw wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie, uniewinnił osk. M. z art. 286 § 1 kk, sugerując w uzasadnieniu wyroku uniewinniającego możliwość ścigania oskarżonego z § 3 art. 286 kk. W motywach swego wyroku Sąd Apelacyjny konstatuje: „brak jest podstaw do przyjęcia, by oskarżony możliwość skutku przestępczego, tj. zatrucia bydła i **przestępczość działania przewidywał i na to się godził**, zatem Sąd Okręgowy zasadnie ustalił, że w działaniu oskarżonego brak jest winy umyślnej z art. 286 § 1 kk“.

<sup>2)</sup> W art. 240 kk ustawodawca wychodzi z założenia, że uczestnik bójki może i powinien przewidywać, iż następstwem jej może stać się śmierć człowieka. W art. 286 kk domniemania takiego nie ma, a przeto w każdym konkretnym wypadku wymagał być przewidzieć czy sprawca mógł lub powinien przewidzieć możliwość nastąpienia szkody dla interesu publicznego albo prywatnego.

<sup>3)</sup> B. S. Utiewskij „Obszczjeje uczenie o dożnostnych prestupenjach“, Moskwa, 1948, str. 404.

Jest to oczywiście błędny, choć pokutujący w praktyce sądowej pogląd, w wyniku którego zdarzyć się może, że jak np. w sprawie, o której mowa, oskarżony, zarządca państwowego majątku rolnego, który w sposób jawnie lekkomyślny polecił nakarmić bydło znalezionej paszą nieznanego pochodzenia i podejrzanego wyglądu, czym spowodował wytrucie całego niemal bydła należącego do majątku państwowego — wychodzi z dwóch instancji sądowych uniewinniony z sugestią ewent. ścigania z § 3 art. 286 kk, przewidującego karę do 6 mies. aresztu.

Sądy zaś orzekające zamiast położyć nacisk na to, że oskarżony w sposób **umyślny** zlekceważył obowiązek zbadania paszy, jakkolwiek wszystkie okoliczności winny były do tego go skłonić, że w sposób **umyślny** „zaryzykował“ tak znacznym dobrem społecznym, choć możliwość wytrucia bydła dawała się w konkretnym wypadku przewidzieć i powinna być przez oskarżonego, jako gospodarza majątku przewidziana, wskutek błędnej interpretacji art. 286 § 1 kk zaczęły doszukiwać się czy oskarżony miał zamiar lub godził się na... wytrucie bydła. Czyż gdyby oskarżony miał zamiar lub przewidywał i godził się na wytrucie całego inwentarza żywego należącego do państwowego majątku rolnego, **oskarżenie leżałoby w płaszczyźnie art. 286 § 1 kk?!**

Podobnie i w praktyce Prokuratury spotyka się niezrozumienie treści art. 286 kk. Oto np. do Sądu Grodzkiego w Żyrardowie wpływa akt oskarżenia z art. 286 § 3 kk przeciwko aptekarzowi O., oskarżonemu o to, że odmówił wydania matce siedmiorga dzieci przepisanego przez lekarza leku reglamentowanego, że ponadto odmówił zwrotu okazanych mu dla otrzymania lekarstwa recept, że wreszcie zatrzymanych recept nie skasował, zachowując je jako dokumentacyjną przewyżkę posiadanego w aptece Ubezpieczalni Społecznej reglamentowanego lekarstwa. Jakąż tu może być „nieumyślność“ w konstrukcji aktu oskarżenia? Skąd § 3 art. 286 kk?

Przykładów można by mnożyć więcej... Sprawa jest poważna. Sprostowanie mylnej interpretacji art. 286, której przejawem są przytoczone przykłady, interpretacji wyjąławaiającej przepis ten z treści, posiada doniosłe znaczenie dla praktyki sądowej i zbliżenia wymiaru sprawiedliwości do potrzeb podyktowanych okresem budowy w Polsce podstaw socjalizmu.

Wśród szczególnie ważkich w okresie tym tzw. „przestępstw gospodarczych“ dużą wagę tak co do ilości jak i co do szkody społecznej posiada-

ją przestępstwa, polegające na **karygodnej niegospodarności, braku poczucia odpowiedzialności za administrowane mienie społeczne, niechlujstwie, biurokratyzmie itp. itp.**

Są to kategorie psychologiczne właściwe temu typowi ustroju społecznego, jaki panował w Polsce przed proklamowaniem Państwa Ludowego. Są to wlokące się obciążenia ustroju, opartego na wyzysku człowieka przez człowieka i wąsko-egoistycznym przeciwstawianiu dobra „własnego“ dobru społecznemu, na lekceważącym stosunku do dobra społecznego, jako „nie swojego“. Są to wreszcie obiektywne przejawy toczącej się walki klasowej, obiektywne formy nacisku wroga klasowego na proces budownictwa zrębów socjalizmu w Polsce.

Sądy i Prokuratury w wielu wypadkach wiedzione realizmem i wyczuciem klasowym stosują w sposób prawidłowy art. 286 kk i ścigają na podstawie § 1 tegoż artykułu sprawców dającej się przewidzieć, choć lekkomyślnie nie przewidywanej przez nich szkody dla gospodarki uspołecznionej i ustroju ludowego. Praktyka jednak pod tym względem jest niejednolita. Idzie o to, by rozchwiać wszelkie w tym kierunku wątpliwości i praktykę **wyrównać** na jednolitej, prawidłowej płaszczyźnie interpretacyjnej.

Interpretacyjne wypaczenie treści art. 286 § 1 kk mogłoby wytrącić z rąk ludowego wymiaru sprawiedliwości ważny instrument ścigania tego typu przestępstw, stwarzając pustą niejako przestrzeń pomiędzy zbrodniami, opartymi na silnie napiętej złej woli uszkodzenia Państwu Ludowemu (sabotaż), a niezawinionymi, **nie dającymi się przewidzieć** szkodami, spowodowanymi uchynieniami służbowymi, zagrożonymi łagodną sankcją aresztu do 6 miesięcy.

Prawidłowe stosowanie natomiast art. 286 § 1, przewidującego karę więzienia do lat 5 przyczynić się może do skuteczniejszego ścigania tego rodzaju przestępstw, gdy wskutek przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązku służbowego powstała (lub mogła powstać) **dająca się przez winnego przewidzieć** „szkoda dla interesu publicznego lub prywatnego“.

To ostatnie rozróżnienie, zawarte w treści kodeksu karnego z r. 1932, tracić będzie w epoce budowy socjalizmu na swej przeciwstawności, ponieważ w ustroju nie antagonistycznym, w społeczeństwie pracujących — miarą naruszenia dobra prywatnego jest naruszenie dobra publicznego, miarą zaś naruszenia dobra publicznego są szkody, powstałe stąd dla ludzi pracy.

# Kilka uwag w związku z nowelą do ustawy o spółdzielniach

Zbigniew Wiszniewski, sędzia S. A.

1.

Dnia 31 grudnia 1949 weszła w życie nowela<sup>1)</sup> do ustawy o spółdzielniach. Spośród wielu zmian, wprowadzonych przez nią, zmiany w przedmiocie statutów spółdzielni oraz w przedmiocie ogłoszeń wpisów mają szczególną doniosłość dla praktyki sądowej.

Zmiana co do statutów spółdzielni polega na tym, że:

„Dla poszczególnych typów spółdzielni Związek (tj. Centralny Związek Spółdzielczy) ustala statuty wzorcowe. Statuty wzorcowe ogłasza w Monitorze Polskim Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w drodze zarządzeń.

Zarząd spółdzielni zgłosić powinien statut... Do zgłoszenia dołączyć należy... oświadczenie centrali lub związku... wskazujące statut wzorcowy właściwy dla danego typu spółdzielni...

Sąd zarządzi wpisanie spółdzielni do rejestru po stwierdzeniu, że... zgłoszony statut nie pozostaje w sprzeczności z zasadami statutu wzorcowego“ (art. 5 ustawy).

Jeżeli zatem wydany został w powyższym trybie (ust. 1 art. 5 ustawy) statut wzorcowy dla danego typu spółdzielni, sąd rejestrowy bada — poza formaliami — jedynie stosunek zgłoszonego statutu do tegoż statutu wzorcowego. Natomiast ocena zgodności zgłoszonego statutu z przepisami prawa nie należy do sądu rejestrowego. Dotychczasowy przepis: „po stwierdzeniu zgodności statutu z przepisami prawa sąd zarządzi wciągnięcie statutu do rejestru“ — został uchylony.

Obowiązujące dotychczas przepisy art. 2 ustawy: „statut (spółdzielni) nie może zawierać postanowień sprzecznych z niniejszą ustawą“, „postanowienia takie nie mają skutku prawnego“ — stanowiły podstawę dla ewentualnego badania przez sąd w każdym trybie zgodności postanowień statutu spółdzielni (zgłaszającej się do rejestru, bądź już

zarejestrowanej) z ustawą o spółdzielniach. To właśnie było racją istnienia powyższych przepisów. Skoro zaś statuty spółdzielni z reguły odpowiadały ściśle dotychczasowym statutom wzorcowym, opracowanym przez organizacje ruchu spółdzielczego, badanie przez sąd procesowy tą pośrednią drogą zgodności postanowień tych statutów z ustawą o spółdzielniach — było w zasadzie dopuszczalne.

Cytowane wyżej przepisy art. 2 ustawy zostały uchylone.

Jest oczywiste, że uchylenie ich nie oznacza, by ustawodawca przewidywał wydawanie w trybie cytowanego na wstępie nowego ustępu 1 art. 5 ustawy statutów wzorcowych niezgodnych z ustawą o spółdzielniach. Jednakże skreślając te przepisy i wprowadzając instytucję ogłaszania w „Monitorze Polskim“ w drodze zarządzeń Przewodniczącego PKPG statutów wzorcowych ustalonych przez CZS, ustawodawca uchylił podstawę prawną badania zgodności tych statutów wzorcowych z ustawą o spółdzielniach — nie tylko przez sąd rejestrowy, lecz przez sądy powszechne w ogóle. Możliwość kontrowersji w dziedzinie podstaw spółdzielczości pomiędzy naczelnymi organami spółdzielczości i planowania a sądami powszechnymi jest niepożądana w ustroju prawnym Państwa Ludowego.

Statut spółdzielni może — i powinien — być oceniany przez sąd wyłącznie z punktu widzenia zgodności ze statutem wzorcowym. Zgodność zaś statutu wzorcowego z prawem jest zapewniona przepisem znowelizowanego art. 5 ust. 1 ustawy.

W ten sposób nie tylko dotychczasowy stan prawny uległ wyżej przedstawionej zasadniczej zmianie, lecz poza tym usunięta została pewna niekonsekwencja. Dotychczasowe przepisy nie wymagały bowiem aprobowania przez władze spółdzielcze pierwotnego brzmienia statutu spółdzielni, a z drugiej strony wymagały zatwierdzenia, z m i a n tych statutów przez centrale spółdzielni (art. 31 ustawy o CZS i centralach spółdzielni — Dz. U. poz. 199/1948).

Jeżeli sąd rejestrowy stwierdzi, że zgłoszony statut zakładającej się spółdzielni jest sprzeczny z zasadami statutu wzorcowego ogłoszonego w trybie ustępu 1 art. 5 ustawy, oddali a limine wnioski o zarejestrowanie spółdzielni, nie zakreślając

<sup>1)</sup> „Nowelą“ nazywam ustawę z dnia 20.12.1949 o zmianie ustawy z 29.10.1920 o spółdzielniach oraz ustawy z dnia 21.5.1948 o Centralnym Związku Spółdzielczym i centralach spółdzielni (Dz. U. poz. 524). Znowelizowaną ustawę o spółdzielniach nazywam krótko „ustawą“.

wnioskodawcom terminu do dokonania zmian w statucie. Z przeciwstawienia w ustępie 4 art. 5 ustawy „statutu“ i „zgłoszenia“ wynika bowiem, że określenie terminu ma miejsce jedynie w przypadku wadliwości z g ł o s z e n i a. Wadliwością zgłoszenia są nie tylko jego wady formalne i merytoryczne, lecz niewątpliwie również brak wymaganych załączników.

## 2.

Z ostatnich słów ustępu 2 art. 5 ustawy — „jeżeli statut taki (tj. wzorcowy) został ogłoszony“ — wynika, że ustawodawca przewiduje możliwość rejestrowania spółdzielni należącej do takiego typu, dla którego statut wzorcowy nie został ogłoszony w trybie ustępu 1 art. 5 ustawy. Niezadługo — przypuszczać należy — przypadek taki będzie raczej wyjątkowy. Póki jednak żaden statut wzorcowy nie został ogłoszony w drodze zarządzenia Przewodniczącego PKPG, przypadek ten jest na razie sytuacją normalną. Nasuwają się co do niej następujące uwagi.

W obecnym okresie<sup>2)</sup> aktualne mogą być dwa przypadki:

- a) statut zgłaszającej się spółdzielni nie odpowiada żadnemu statutowi wzorcowemu spośród wydanych przez organizacje ruchu spółdzielczego przed ogłoszeniem noweli,
- b) statut spółdzielni opiera się na takim statucie wzorcowym<sup>3)</sup>.

Obecne brzmienie art. 5 ustawy zobowiązuje sąd rejestrowy do badania, 1) czy zgłoszenie jest prawidłowe — oraz 2) czy zgłoszony statut spółdzielni nie jest sprzeczny z zasadami statutu wzorcowego ogłoszonego w „Monitorze Polskim“ w drodze zarządzenia Przewodniczącego PKPG. Z założenia omawianego przypadku zadanie pod 2) odpada jako bezprzedmiotowe. Czy wobec tego rola sądu rejestrowego w obecnym okresie przejściowym ogranicza się do samego tylko zbadania formalnej poprawności zgłoszenia?

Aczkolwiek obecnie nie istnieje szczególny przepis, który by zobowiązywał sąd rejestrowy do badania zgodności zgłoszonego statutu z ustawą o spółdzielniach, to jednak w każdej w zasadzie sytuacji — nawet w tych przypadkach, gdy rola sądu jest bierna (np. postępowanie pojednawcze przed sądem grodzkim — art. 392 kpc) — sąd powinien baczyć, by nie zostało naruszone prawo, porządek publiczny i dobre obyczaje. Jeżeli więc zgłoszony statut nie odpowiada żadnemu z wydanych dotychczas statutowi wzorcowych (przypadek wymieniony wyżej pod a), będzie on podlegał ocenie sądu z punktu widzenia klasowej treści powyższych kryteriów: prawa, porządku publicznego, dobrych obyczajów.

Możliwość negatywnej oceny jest raczej teoretyczna. W praktyce nie jest prawdopodobne, by

<sup>2)</sup> Pisane w styczniu 1950.

<sup>3)</sup> Nie jest to „statut wzorcowy“, o którym mowa w nowelizowanym art. 5 ustawy. Ten bowiem w omawianym przypadku nie został ogłoszony w drodze zarządzenia Przewodniczącego PKPG.

zakładająca się spółdzielnia, której statut nie odpowiada powyższym kryteriom, mogła uzyskać od Centrali lub CZS oświadczenie stwierdzające celowość jej założenia. Są to bowiem organa, których naczelnym zadaniem jest czuwanie nad linią rozwojową spółdzielczości i nad prawidłową jej treścią, — a ich wypowiedzi w tym przedmiocie są najbardziej kompetentne.

Tę okoliczność powinien mieć przede wszystkim na uwadze sąd rejestrowy w przypadku podanym wyżej pod b) tj. gdy wprowadzie w trybie ustępu 1 art. 5 ustawy nie został jeszcze wydany odnośny statut wzorcowy, jednakże zgłoszony statut spółdzielni opiera się na „statucie wzorcowym“, opracowanym przez władzę spółdzielczą, a zakładająca się spółdzielnia posiada oświadczenie Centrali lub CZS o celowości jej założenia, wydane jej bezpośrednio przed zgłoszeniem się do rejestru. Sam fakt, że zgłoszony statut opiera się na takim statucie wzorcowym, jest wtedy dostatecznym stwierdzeniem jego zgodności z prawem, porządkiem publicznym i dobrymi obyczajami — w ich prawidłowym rozumieniu klasowym. To zaś przesądza pozytywnie kwestię zarejestrowania spółdzielni.

## 3.

Nowa treść spółdzielczości w Państwie Ludowym wymagała nowych form organizacyjnych spółdzielni i odmiennych konstrukcyj prawnych, aniżeli te, które przewidywała ustawa, wydana przed 30 laty. Było więc oczywiste, że niejedno postanowienie statutowi zakładających się spółdzielni nie mogło całkowicie odpowiadać przepisom przestarzałej ustawy. Sądy rejestrowe rejestrowały jednak nowe statuty spółdzielni — przeważnie bez zastrzeżeń. Sądy były świadome, że pewne rozbieżności pomiędzy zgłaszanymi statutami a ustawą o spółdzielniach nie mogą być w nowych warunkach Państwa Ludowego podstawą ani oddalenia wniosku o zarejestrowanie spółdzielni, ani nawet opóźnienia zarejestrowania przez wydanie postanowień przedstanowczych. Sądy w większości wykazały zrozumienie faktu, że konieczna nowelizacja ustawy o spółdzielniach wymaga pewnego czasu<sup>4)</sup>.

Podobne zrozumienie — aczkolwiek w odmiennym kierunku — może być aktualne i w obecnym okresie przejściowym. Wydanie nowych statutowi wzorcowych w trybie ustępu 1 art. 5 ustawy wymaga pewnego czasu. Póki ich nie ogłoszono, statuty zakładających się spółdzielni opierają się z reguły na dotychczasowych „statutach wzorcowych“ opracowanych przez organizacje ruchu spółdzielczego. Może się zdarzyć, że ten dotychczasowy statut wzorcowy nie odpowiada w jakimś szczegó-

<sup>4)</sup> Można tu zauważyć, że również rozporządzenie o rejestrze spółdzielni z 15.1.1949 (Dz. U. poz. 37) w przewidywaniu treści noweli nie przeznaczyło żadnych rubryk (§ 4) na wpis „liczby członków zarządu“ i „pisma przeznaczonego do ogłoszeń spółdzielni“ — mimo że obowiązujące wówczas punkty 6 i 7 ustępu 1 art. 7 ustawy wymagały wpisywania tych danych.

le znowelizowanej ustawie. Taka usterka formalna nie może jednak powodować opóźnienia zarejestrowania zgłaszającej się spółdzielni, nie może hamować planowej rozbudowy spółdzielczości. Zostanie ona usunięta po zarejestrowaniu spółdzielni — w normalnym trybie zmiany statutu.

## 4.

Doniosłą jest zmiana art. 8 ustawy łącznie ze skreśleniem prawie wszystkich dotychczasowych przepisów o ogłaszaniu wpisów rejestrowych. Z wyjątkiem nie zdarzającego się w praktyce przypadku z art. 75 ust. 5 ustawy, żadnego wpisu sąd rejestrowy nie ogłasza.

Jak jednak należy postąpić w przypadku, gdy wpis nastąpił przed dniem 31.XII 1949, a nie został ogłoszony zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami?

Do chwili wejścia w życie noweli, dane wpisane lecz nie ogłoszone nie miały w zasadzie „znaczenia prawnego wobec osób trzecich“. Jednak od chwili wejścia w życie noweli „osoby trzecie nie mogą zasłaniać się nieznajomością danych, które zostały zarejestrowane“ (art. 8 ustawy). Od dnia wejścia w życie noweli stan wpisów w rejestrze spółdzielni uchodzi za powszechnie znany — bez względu na to, kiedy wpis nastąpił. Ogłaszanie

<sup>5)</sup> Redakcja tego przepisu nie wydaje się zrzeczą. Mówi on o stosowaniu przepisów noweli, dotyczących ogłoszeń, także do wpisów do rejestru, dokonanych lub zgłoszonych według dotychczasowych przepisów. Wydaje się wątpliwe, czy takie przepisy noweli, których treścią jest skreślenie poszczególnych poprzednich przepisów dotyczących ogłoszeń, można nazwać przepisami noweli „dotyczącymi ogłoszeń“. W rzeczywistości nowela — jak już wspomniano — zawiera tylko jeden przepis „dotyczący“ ogłoszenia wpisu (art. 75 ust. 5 ustawy). Jego treść pozostała jednak niezmienną, a zatem nie wymagał on przepisu przejściowego.

Niewątpliwie więc nie ten przepis miał ustawodawca na myśli w art. 3 noweli. Chciał raczej wypowiedzieć, iż zrealizowaną w noweli zasadę nieogłaszania wpisów (por. art. 8 ustawy) należy stosować do wszystkich wpisów nie ogłoszonych do chwili wejścia noweli w życie.

obecnie wpisu dokonanego przed dniem 31.XII 1949 byłoby najzupełniej bezcelowe.

Wynika to z art. 3 noweli<sup>5)</sup>. Przedmiot tego przepisu jest wyraźnie ograniczony do kwestii ogłaszania w p i s ó w. Natomiast zagadnienia przejściowe, dotyczące ogłoszeń i n n y c h okoliczności, należy każdorazowo rozstrzygać na podstawie samej ustawy o spółdzielniach.

Przykładem może być następujący przypadek.

Spółdzielnia uchwaliła w roku 1949 swe rozwiązanie. Przed dniem 31.XII 1949 ukazało się w „Monitorze Spółdzielczym“ pierwsze ogłoszenie wzywające wierzycieli — spośród trzech ogłoszeń wymaganych poprzednim brzmieniem art. 76 ustępowej ustawy. Nasuwa się pytanie, czy ogłoszenie to można uznać za jedyne ogłoszenie wymagane w ustępie 3 znowelizowanego art. 76 ustawy.

Odpowiedź pozytywna nie byłaby m. zd. możliwa do przyjęcia. Powyższe pierwsze ogłoszenie nie miało w okresie ukazania się żadnych samodzielnich skutków prawnych. Było więc czymś jakościowo różnym od jednego ogłoszenia wymaganego w znowelizowanym art. 76 ustawy. Aby mu nadać skutki prawne z tego przepisu, musiałaby istnieć norma wymagana w art. 4 przep. ogólnych pr. cyw. Takiej nie ma. Jakościowa różnica obu tych ogłoszeń wynika poza tym także stąd, że ogłoszenie sprzed 31.XII 1949, wzywające wierzycieli, nie zawierało oznaczenia terminu zgłoszenia się (termin roczny wynikał z ówczesnego brzmienia art. 80 ustawy), a ogłoszenie przewidziane w znowelizowanym art. 76 ust. 3 ustawy musi zawierać wyraźne określenie wierzycielom 6-miesięcznego terminu. Jest więc i n n y m ogłoszeniem.

W omawianym tu przykładzie powinno więc po wejściu w życie noweli ukazać się ogłoszenie zgodne z nowym brzmieniem art. 76 ust. 3 ustawy — bez względu na to, czy przed dniem 31.XII 1949 ukazało się już jedno lub dwa ogłoszenia<sup>6)</sup>.

<sup>6)</sup> Jest możliwe, że przed ukazaniem się w druku niniejszej notatki ogłoszony zostanie jednolity tekst ustawy o spółdzielniach z nową, ciągłą numeracją artykułów. W takim przypadku oznaczenia powołanych w niniejszej notatce artykułów będą musiały ulec odpowiednim poprawkom.

# Żądanie uprawnionego oskarżyciela i wnioszek pokrzywdzonego przed sądem dla nieletnich

Antoni Stańko  
sędzia S. O.

## OD REDAKCJI:

Artykułem poniższym otwieramy dyskusję na łamach naszego pisma na temat sądownictwa dla nieletnich.

Niektóre wywody Autora budzą zastrzeżenia. Nie wątpimy, że sprowokują one Czytelników do nowych sformułowań, z których najcelniejsze zostaną zamieszczone w DPP.

W postępowaniu zwykłym obowiązuje w pełni zasada skargowości wyrażona w art. 2 kpk, która polega na oddzieleniu oskarżyciela od sądu zarówno co do czynu zarzucanego, jak i co do osoby sprawy. Sąd w postępowaniu zwyczajnym nie może wszcząć z własnej inicjatywy postępowania ani co do czynu nie objętego oskarżeniem, ani co do osoby: innymi słowy w „żądaniu“ winien oskarżyciel określić czyn zarzucany jak i osobę sprawy.

Postępowanie szczególne, jakim jest postępowanie w sprawach nieletnich stanowi wyjątek od tej zasady: z art. 498 kpk wynika, że sędzia dla nieletnich prowadzi czynności przygotowawcze (śledztwo) w sprawach nieletnich do lat 17, oraz po ukończeniu tych czynności „wyznacza rozprawę bądź umarza postępowanie“ (art. 503 kpk). Art. 503 kpk daje sędziemu dla nieletnich możliwość natychmiastowego wyznaczenia rozprawy po przeprowadzonych przez siebie czynnościach przygotowawczych, z czego wniosek, że w tym postępowaniu szczególnym zasada z art. 2 kpk o uzależnieniu wszczęcia postępowania od żądania uprawnionego oskarżyciela nie jest nieodzownym warunkiem wszczęcia postępowania przez sąd dla nieletnich.

Sąd dla nieletnich jest jednak „sądem“ — i zachodzi pytanie jakie znaczenie w ogóle ma żądanie uprawnionego oskarżyciela przed sądem dla nieletnich.

Uważam, że w sprawach z oskarżenia publicznego, o ile sędzia dla nieletnich otrzyma zawiadomienie o przestępstwie odnośnie nieletniego poniżej lat 17, winien — podobnie jak prokurator — przeprowadzić czynności z art. 498 kpk, analogicznie do nakazu dla oskarżycieli z art. 53 kpk. A więc winien w zasadzie zawsze wszcząć postępowanie (z zastrzeżeniem zasady wynikającej z art. 54 kpk) mimo braku żądania uprawnionego oskarżyciela (zasada legalności). Obowiązek prokuratora przechodzi tu w zupełności na sędziego dla nieletnich w całej rozciągłości, w tym kierunku, że sędzia dla nieletnich ma obowiązek wyznaczenia rozprawy głównej na zasadach rozdziału II ks. XI kpk art. 496 — 517 kpk.

Sędzia dla nieletnich ma szersze uprawnienie do umorzenia postępowania po przeprowadzonym przez siebie śledztwie, aniżeli sąd zwykły (art. 503 b kpk) — bo również z braku „dostatecznych poszlak“ lub „innych powodów wyłączających ściganie“ nie wymienionych w art. 260 i 366 § 1 kpk.

W wypadku żądania uprawnionego oskarżyciela z art. 2 kpk, a to prokuratora (gdyż przed sądem okręgowym uprawnionym oskarżycielem jest tylko

prokurator), który sam przeprowadził śledztwo i uznał „poszlaki“ za dostateczne, — uważam, że za wyjątkiem okoliczności z art. 260 kpk i 366 § 1 kpk zdanie ostatnie, sędzia dla nieletnich nie może kontrolować w sposób swobodny tego żądania i jest wiązany tym żądaniem w tym znaczeniu, że winien wszcząć postępowanie (postępowanie główne, ewentualnie uzupełnić śledztwo), o ile nie stwierdzi przeszkód wymienionych w art. 260 kpk i art. 366 § 1 kpk. W tym względzie art. 2 kpk ma dla sędziego dla nieletnich znaczenie o b l i g a t o r y j n e g o nakazu wszczęcia postępowania („...sąd wszczyna postępowanie“ ...=nakaz wszczęcia). Zatem dalszy wniosek: z art. 2 kpk nie wynika bezwzględny warunek dla wszczęcia postępowania przed sądem dla nieletnich w postaci żądania uprawnionego oskarżyciela publicznego, ale gdy takie żądanie złożono — istnieje nakaz dla sądu wszczęcia postępowania i sąd dla nieletnich traci szerokie uprawnienie z art. 503 b kpk, przekraczające zakres uprawnień z art. 260 i 366 § 1 kpk.

Jest to ważne pod kątem widzenia cięższych przestępstw, o znacznej szkodliwości społecznej, gdzie nie można dopuścić do rozbieżności poglądów już w stadium przygotowawczym między sędzią dla nieletnich i prokuratorem co do „dostateczności poszlak“. (Akty sabotażu nieletnich w fabrykach, zabójstwa, rabunki, gdzie w stadium przygotowawczym może zająć różnica w ocenie dowodów, a celowym jest sprawdzenie na rozprawie).

Żądanie uprawnionego oskarżyciela przenosi sprawę ze „śledztwa“ na postępowanie sądowe i jakkolwiek byśmy się zapatrywali na dyskutowane zagadnienie możliwości stosowania przez sędziego dla nieletnich art. 54 kpk w toku „własnego śledztwa“, po takim żądaniu nie może być mowy o umorzeniu przez sędziego dla nieletnich sprawy z mocy art. 503 b zdanie ostatnie kpk w związku z art. 54 kpk (znikoma szkodliwość społeczna czynu jako inne powody wyłączające ściganie).

Żądanie uprawnionego oskarżyciela publicznego jest tu dodatkową przesłanką procesową, która w szczególny sposób wiąże sąd dla nieletnich. Odnosi się to tylko do prokuratora (i oskarżyciela prywatnego), który jest tylko uprawnionym do oskarżania przed sądami okręgowymi. Żądania innych oskarżycieli publicznych nie mają znaczenia tej dodatkowej przesłanki procesowej dla sądu dla nieletnich jako sądu okręgowego



Sąd dla nieletnich stosuje tylko „zasady postępowania przed sądami grodzkimi“, ale przez to uprawienia oskarżycieli publicznych do występowania przed sądem dla nieletnich nie zmieniają się, a w szczególności, oskarżyciele publiczni, nie będący prokuratorami, nie nabywają uprawnienia prokuratora przed sądem dla nieletnich.

Przed sądem dla nieletnich przepis art. 66 kpk nie ma zastosowania (art. 497 kpk), co należy rozumieć, że pokrzywdzony w sprawach z oskarżenia publicznego, a należących według ogólnych przepisów do właściwości sądów grodzkich, nie będzie miał przed sądem dla nieletnich prawa strony w procesie, ale na skutek jego zameldowania czy „skargi“ sędzia dla nieletnich będzie mógł wszcząć postępowanie z własnego zarządzenia na zasadach omówionych. Np. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych jako pokrzywdzone przedsiębiorstwo wnosi na zasadzie art. 66 kpk „skargę“ o jazdę bez biletu przez nieletniego; Dyrekcja ta nie będzie miała prawa strony, ale sąd dla nieletnich z własnego zarządzenia przeprowadzi postępowanie.

Jednakże pokrzywdzony nie będzie mógł doprowadzić do wyznaczenia rozprawy głównej w sprawie nieletniego, o ile już uprzednio oskarżyciel publiczny odmówił ścigania lub umorzył śledztwo, chyba, że sąd uzna, że wyszły na jaw nowe okoliczności nieznanne w poprzednim postępowaniu (art. 246 kpk).

Jakie jest stanowisko sądu dla nieletnich odnośnie przestępstw prywatno-skargowych i przestępstw „na wniosek“ pokrzywdzonego?

Żądanie uprawnionego oskarżyciela prywatnego ma tu znaczenie dodatkowej przesłanki procesowej pod warunkiem złożenia przez niego zaliczki.

W razie braku zaliczki, a istnienia żądania oskarżyciela prywatnego, sąd dla nieletnich może wszcząć postępowanie i wyznaczyć rozprawę o ile uzna, że interes publiczny, a więc odnośnie nieletnich względy wychowawcze i poprawcze (interes społeczny), wymagają „objęcia“ sprawy w sprawie już wszczętej z oskarżenia prywatnego (analogicznie do art. 72 kpk o objęciu oskarżenia przez prokuratora ze względu na interes publiczny w sprawie już wszczętej z oskarżenia prywatnego). Np. przy podejrzeniu o ciężki uraz cielesny z art. 236 § 1 kk, okazuje się po przeprowadzonym śledztwie wszczętym na skutek zameldowania pokrzywdzonego, że istnieje tylko lekkie uszkodzenie ciała z art. 237 kk; sędzia dla nieletnich o ile uzna, że interes publiczny, a to względy wychowawcze i poprawcze tego wynagają, a skarga prywatna, choć bez zaliczki, była już złożona, dokonczy postępowanie.

W razie „nieuznania“ interesu publicznego sędzia dla nieletnich pozostawi sprawę bez biegu i wezwie o złożenie zaliczki dla zabezpieczenia kosztów dla skarbu państwa.

W razie braku skargi prywatnej w ogóle, poza wypadkami z art. 11 § 2 przep. wprov. kpk i (praktycznie nie zdarzające się chyba) z art. 255 § 5 i 253 § 4 kk — sędzia dla nieletnich nie może wszcząć postępowania w kierunku wyznaczenia rozprawy głównej, lecz winien od razu postępowanie (śledztwo) umorzyć z innych powodów, wyłączających ściganie (art. 503 b w związku z art. 2 kpk). Brak tu podstawy do analogii z art. 72 kpk, jak w wypadku poprzednim.

Umorzenie postępowania (śledztwa, względnie postępowania głównego) z tego powodu nie odbiera jednak sądowi dla nieletnich możliwości przeprowadzenia postępowania specjalnego (ubocznego, zapobiegawczego) z art. 245 kpk, a więc stosowania środków wychowawczych (upomnienia, dozoru, lub zakładu wychowawczego).

Np. młodzież dopuszcza się czynów chuligańskich (np. lekkich uszkodzeń ciała, najścia w lokalu itp.)

w stosunku do osób, które bądź z powodu wyjazdu, lub innych okoliczności nie złożyły skargi prywatnej (zameldowania) o czyny ścigane z oskarżenia prywatnego. Sędzia dla nieletnich prowadzi śledztwo na skutek zameldowania milicji i w toku śledztwa stwierdza istnienie czynów zabronionych pod groźbą kary, a ściganych z oskarżenia prywatnego: z braku skargi prywatnej winien umorzyć „śledztwo“ (względnie postępowanie „główne“) i na zasadzie art. 245 kpk stosować środki wychowawcze, jeżeli celowość i interes społeczny tego wymagają. Jedynie wyznaczenie rozprawy głównej i wymierzenie swoistej kary w postaci zakładu poprawczego będzie tu wyłączone.

Podobnie przedstawia się kwestia przy braku wniosku pokrzywdzonego w sprawach z oskarżenia publicznego, gdzie ustawa takiego wniosku do ścigania wymaga.

Wniosek nie jest moim zdaniem potrzebny, gdy chodzi jedynie o zastosowanie środka wychowawczego lub zabezpieczającego.

Jak słusznie podnosi Śliwiński<sup>1)</sup>, „wniosek“ jest potrzebny tylko do „ścigania przestępstwa“ (art. 2 § 2 kpk), oraz, że przez „ściganie“ należy rozumieć właściwe ukaranie, mianowicie przez ściganie należy rozumieć celowe dążenie do wyrządzenia dolegliwości osobistej, za czyn przestępny, a nie dążenie do zastosowania środka wychowawczego lub zabezpieczającego, którego celem jest nie dolegliwość osobista lecz ochrona społeczną, chociażby ze środkiem wychowawczym lub zabezpieczającym faktycznie łączyła się dolegliwość osobista, która wszakże nie jest celem środka wychowawczego lub zabezpieczającego.

Wyobraźmy sobie sytuację przed sądem zwykłym o zgwałcenie kobiety, gdzie pokrzywdzona nie podała wniosku o „ściganie“. Jeżeli okaże się, że sprawca jest nieodpowiedzialny, albo ma zmniejszoną poczytalność, a pozostawienie jego na wolności grozi niebezpieczeństwem dla porządku prawnego (art. 80 kk), to mimo umorzenia przez prokuratora śledztwa, z braku wniosku pokrzywdzonej, sąd zwykły będzie miał możliwość stosowania na zasadzie art. 245 kpk środków zabezpieczających. Brak wniosku pokrzywdzonego nie stoi tu na przeszkodzie do przeprowadzenia swoistego postępowania (ubocznego, zapobiegawczego) nie będącego ściganie o przestępstwo.

Podobnie rzecz się ma — zdaniem moim — o ile idzie o środki wychowawcze wspomniane w art. 245 kpk: tu też nie chodzi o ściganie w odróżnieniu od stosowania środków poprawczych będących sui generis karą.

Zatem w sprawie nieletniego, brak wniosku pokrzywdzonego, np. przy kradzieży na szkodę rodziców, jakkolwiek prowadzi do umorzenia śledztwa, nie stoi na przeszkodzie do stosowania przez sąd dla nieletnich środków wychowawczych z art. 245 kpk (zakład poprawczy wyłączony). Zakład poprawczy jest to środek karny sui generis, i w tym znaczeniu można mówić, że wniosek pokrzywdzonego jest tu przesłanką do „ścigania“ do wyznaczenia rozprawy głównej, na której tylko można orzec zakład poprawczy.

Inne rozwiązanie zagadnienia braku wniosku pokrzywdzonego, — gdy stosowanie co najmniej środka wychowawczego jest wskazane, — byłoby tego rodzaju, że sędzia dla nieletnich umarza w całości postępowanie, i — mając ręce związane — przesyła sprawę sędziemu opiekuńczemu do stosowania przepisów prawa rodzinnego lub tzw. postępowania zapobiegawczego z ustawy pruskiej z r. 1900. Jest to druga alternatywa. Ja oświadczam się za pierwszą,

<sup>1)</sup> Śliwiński, Proces Karny, str. 82 i 83.

tj. stosowaniem przez sędziego dla nieletnich przepisu art. 245 kpk i przez niego art. 69 § 2 kk.

W praktyce zdarza się, że milicja w izbach zatrzymań przytrzymuje nieletnich, którzy okradli rodziców, a następnie włóczyli się po kraju. Rodzice kierując się litością, wbrew względem wychowawczym nie składają wniosku „o ściganie“. Może się okazać bardzo potrzebne zastosowanie w takich wypadkach przez sąd dla nieletnich środka wychowawczego.

Reasumując przyjmuję następujące tezy:

Żądanie uprawnionego oskarżyciela publicznego, jakim jest przed Sądem Okręgowym prokurator, ma dla sądu dla nieletnich (Wydziału Sądu Okręgowego dla nieletnich) znaczenie obligatoryjnego nakazu wszczęcia postępowania, aczkolwiek nie jest warunkiem (przesłanką główną i nieodzowną) samego wszczęcia postępowania — ma znaczenie dodatkowej przesłanki procesowej.

Żądanie uprawnionego oskarżyciela prywatnego złożone w przepisanej formie i wniosek pokrzywdzonego o ściganie (art. 2 § 2 kpk) mają podwójne znaczenie:

- a) dodatkowej przesłanki procesowej;
- b) częściowo są warunkiem procesowym o ile idzie o wyznaczenie rozprawy głównej (wszczęcie postępowania głównego) przed sądem dla nieletnich; nie są natomiast warunkiem do stosowania postępowania specjalnego (ubocznego, zapobiegawczego), do stosowania środków wychowawczych z art. 245 kpk, a przez niego stosowania przepisu art. 69 § 2 kk<sup>2)</sup>.

W razie złożenia skargi prywatnej przez oskarżyciela prywatnego, a nie opłacenia zaliczką, sędzia

dla nieletnich ocenia samoistnie czy zachodzi interes publiczny (społeczny) do wyznaczenia rozprawy głównej, a w wypadku negatywnym pozostawia sprawę bez biegu z braku zaliczki, bez wyznaczenia rozprawy z „urzędu“.

Kwestia stosowania środków wychowawczych z art. 245 kpk jest obowiązkiem sądu dla nieletnich, analogicznym do wyznaczenia rozprawy głównej (zasada legalności), a obowiązkiem sędziego dla nieletnich, analogicznym do obowiązku prokuratora, jest „skierowanie“ sprawy do postępowania z art. 245 kpk.

Innymi słowy: Wyznaczenie rozprawy głównej przez sędziego dla nieletnich (art. 503 a kpk) odpowiadające procesowo aktowi oskarżenia nie jest ograniczone wymogiem z art. 2 § 1 kpk w sprawach ściąganych z urzędu, ale jest ograniczone wymogiem z art. 2 § 2 kpk. Wymóg z art. 2 § 2 kpk, jak i wymóg skargi prywatnej nie ogranicza jednak sądu dla nieletnich w możliwości stosowania środków wychowawczych z art. 245 kpk, tak samo jak brak wniosku pokrzywdzonego nie ogranicza sąd zwykły do stosowania środków zabezpieczających z art. 245 kpk.

(Z powodu szczupłych ram niniejszego artykułu nie wdaję się w szczegóły odnośnie kwestii nieletnich, którzy przed wszczęciem rozprawy głównej ukończyli lat 17).

---

<sup>2)</sup> Poza wypadkami z art. 69 § 1a, 69 § 1b i art. 71 kk mamy tu ciekawy „czwarty“ wypadek stosowania tylko środków wychowawczych z powodu przeszkód procesowych do orzeczenia zakładu poprawczego.

## O usprawnieniu pracy w sądownictwie

Akcja usprawnienia pracy, zapoczątkowana na terenie sądownictwa w 1948 r. osiągnęła w drugiej połowie tegoż roku i w pierwszym półroczu 1949 r. pokaźny dorobek, wyrażający się ilością kilkuset projektów nowatorskich pracowników wymiaru sprawiedliwości, nadesłanych Ministerstwu Sprawiedliwości do dalszego rozważenia i realizacji.

Zasięg inicjatywy nowatorskiej był bardzo szeroki, obejmował bowiem prawie wszystkie odcinki pracy w sądownictwie, z wyraźną jednak tendencją w kierunku wprowadzenia zmian w obowiązujących przepisach prawnych, normujących postępowanie sądowe i organizację pracy organów wymiaru sprawiedliwości.

Największą ilościowo grupę projektów, nadesłanych z terenu, stanowiły pomysły nowatorskie, wymagające zmian ustawodawczych, w szczególności nowelizacji kodeksu postępowania karnego, kodeksu postępowania cywilnego, przepisów o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, dekretu o opłatach sądowych w sprawach karnych, przepisów z zakresu postępowania wieczystoksięgowego, rachunkowo-kasowych, przepisów o rejestrze handlowym. Szczególnie liczne były projekty zmian regulaminów wewnętrznego urzędowania sądów, obowiązujących repertoriów i innych ksiąg biurowych oraz projekty zmiany istniejących, względnie wprowadzenia nowych formularzy druków. Duża część projektów zasługuje na uwagę ze względu na wyczerpujące rozpatrzenie poruszonych zagadnień i aktualność podniesionych problemów od strony potrzeb praktyki sądowej. Autorami tych projektów byli, między innymi, koledzy: p. o. Prezesa Sądu Apelacyjnego w Szczecinie J. Karasiewicz, sędzia J. Werner z Torunia, sędzia Bielecki z Koźła, sędzia Majcherkiewicz z Poznania, kierownik sekretariatu F. Ordza z Katowic, sekretarze A. Waloszek z Poznania i St. Dominik z Torunia, wiceprezes S. O. w Jeleniej Górze W. Tomaszewski, wiceprezes S. O. w Łomży Zajkowski, kier. sekretariatu S. O. w Lublinie W. Blacha, kier. S. O. w Bytomiu M. Komosiński, prezes S. O. w Katowicach Wierzchowski, wiceprezes S. O. w Katowicach M. Biliński, kier. sekr. Szymański z Katowic, kier. sekr. Elwert i urzędnik Ronowski z Olsztyna, wiceprezes S. O. w Piotrkowie T. Wróblewski, urzędnik S. O. w Sosnowcu F. Miller, sę-

dzia S. O. w Olsztynie St. Karbowski, kier. sekr. S. O. w Toruniu A. Jerka, sędzia Gajda z Bytomia, wiceprezes S. O. J. Zdanowicz, kier. sekr. P. Gołuński z Poznania, urzędnik J. Chudziński z okr. poznańskiego.

Projekty z terenu co do potrzeby i konkretnego kierunku pożądanej nowelizacji stanowią niewątpliwie cenny materiał, który zostanie wzięty pod uwagę przy opracowywaniu zmian odpowiednich ustaw, dekretów, czy rozporządzeń. Uwagi z terenu mogą stanowić materiał tak dojrzały, że staną się przyczyną nowelizacji i wskażą jej odpowiedni kierunek. Jest jednak zrozumiałe, że wykorzystanie nadesłanego w tym zakresie materiału wiąże się z pewnym, z reguły znacznym wpływem czasu, z natury rzeczy bowiem zmiany ustawodawcze nie mogą być rozdrabniane na poszczególne problemy, lecz muszą być ujęte w ramy wytkniętych z góry zamierzeń ustawodawczych. Rzadkim raczej przypadkiem będzie przyjęcie w całości projektowanego przepisu, najczęściej bowiem przyczynkiem do konkretnej nowelizacji jest kilka lub wiele projektów nowatorskich, jak również inne spostrzeżenia, poczynione w praktyce w związku ze stosowaniem znowelizowanego przepisu. Brak bezpośredniego efektu w postaci wprowadzenia w życie danego konkretnego projektu nie umniejsza znaczenia pomysłów nowatorskich na odcinku zmian ustawodawczych, wysiłek bowiem ze strony autorów będzie przy opracowywaniu nowelizacji źródłem informacji o potrzebach praktyki sądowej, tym bardziej wartościowym, że opartym na doświadczeniu z codziennej pracy na odcinku wykonawczym.

Szczególnego omówienia wymaga liczna grupa nadesłanych projektów wzorów formularzy druków oraz projektów zmian w obowiązujących repertoriach i innych księgach biurowych, co świadczy o tym, że zmiany w tym zakresie są ogólną potrzebą. I tu również rzadziej można by powiedzieć, że konkretny pomysł został w całości zrealizowany, można natomiast stwierdzić, że projekty, nadesłane z różnych stron kraju posłużyły jako materiał do opracowania przez Departament Nadzoru Sądowego niektórych formularzy druków, stanowiących niejako syntezę doświadczeń i spostrzeżeń poszczególnych projektodawców. Podkreślić trzeba, że często pomysły nawet niewykorzystane

ściście według intencji projektodawcy spełniają pozytywną rolę, zwracając uwagę władz centralnych na konkretne potrzeby terenu. W tym miejscu można by wspomnieć przykładowo o projekcie kierownika sekretariatu Sądu Okręgowego w Bytomiu M. Komosińskiego, idącym w kierunku wpisywania do repertorium „Ns” korespondencji urzędów stanu cywilnego, dotyczącej wnoszenia wzmianek marginesowych we wtóropisach przechowywanych w sądach ksiąg stanu cywilnego. Praktyka sądów nie była w tym przedmiocie jednolita i szła w kierunku zapisywania takiej korespondencji bądź to do repertorium „Ns”, bądź to do dziennika „Prez”. Doświadczenie wykazało, że oba rozwiązania nie są doskonałe, przeto projekt ob. Komosińskiego nie mógł być uwzględniony, wysiłek projektodawcy nie był jednak bezowocny, przy rozważaniu bowiem tego projektu powstała koncepcja wprowadzenia rejestru przechowywanych w sądach wtóropisów ksiąg stanu cywilnego oraz dziennika pism i wniosków, dotyczących tych wtóropisów, która jest obecnie w stadium realizowania.

Projekt księgi kontroli materiałów pisarskich, opracowany przez kierownika sekretariatu Sądu Okręgowego w Chojnicach M. Bąkowskiego, jest obecnie rozpatrywany przez Nadzwyczajną Komisję do zbadania i oceny projektów zmian druków sądowych.

Departament Nadzoru Sądowego uznał również za celowy i skierował do wspomnianej Komisji wysunięty na konferencji sędziów z okręgu Sądu Okręgowego w Poznaniu projekt zaopatrzenia sądów w tabelę do obliczania wpisu stosunkowego i stosunkowej opłaty za doręczenie.

Spośród pomysłów w całości wykorzystanych można by wymienić projekt Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Częstochowie St. Wiszniewskiego, zmierzający do usunięcia spotykanych w praktyce wadliwości w doręczaniu wezwań, pociągających za sobą konieczność odraczania rozpraw.

Nie można pominąć słusznej inicjatywy Kierownika Sądu Grodzkiego w Gliwicach H. Konwińskiego oraz asesora sądowego A. Chmielewskiego z okręgu Sądu Okręgowego w Poznaniu, idącej w kierunku wprowadzenia ułatwień dla stron przez opracowanie wzorów pism do Sądu. Wysłunięte w tym zakresie koncepcje są przedmiotem dalszych rozważań pod kątem technicznych możliwości zrealizowania w skali ogólnopaństwowej.

Po krótkim przykładowym raczej omówieniu dotychczasowych osiągnięć trzeba wspomnieć również o nader ważnym, podstawowym dziale pracy codziennej, jakim są czynności wykonawcze sekretariatów. Każdy niemal doświadczony pracownik sekretariatu wypracował w ciągu swej długoletniej pracy własne metody, własne ułatwienia przy wykonywaniu najprostszych nawet czynności manipulacyjnych. Codzienne czynności w zakresie biurowości sądowej stanowią pole do daleko idących ułatwień, mogących pociągnąć za sobą w sumie olbrzymią ilość zaoszczędzonego czasu. Każdy pracownik sądowy wie o tym, jak bardzo ułatwia pracę odpowiednie posegregowanie akt, umiejętne rozłożenie czynności, związanych z pisaniem wez-

wań, podkładaniem korespondencji do akt itp. Zgłaszanie wypracowywanych własnych metod ułatwiania najprostszych nawet czynności może być bardzo pozytywne, wiadomo bowiem, że pomysły nowe i niedostrzeżone przez ogół kryją się często w rzeczach na ogół najprostszych, czego przykładem jest pomysł kolegi Mola, zrealizowany już przez wydanie instrukcji w przedmiocie sposobu oznaczania i układania ksiąg wieczystych (Dz. Urz. Min. Spr. Nr 6/1949 r.).

Prezes Rady Ministrów w swym okólniku Nr 19 z dnia 11.VIII 1949 r. w sprawie komisji projektów usprawnienia administracji publicznej podkreślił, że „każdy pracownik, wykonując codzienną pracę, poznaje ją tak głęboko, że ma możliwość zaobserwowania wszystkich jej składników, a tym samym spostrzeżenia wady, zbyteczne czynności i marnotrawstwo oraz wszystko to, co mu tę pracę niezależnie od jego woli utrudnia. Dlatego też każdy pracownik jest w stanie ocenić własną pracę i zaproponować sposoby jej przyspieszenia i usprawnienia”.

Dotychczasowe spostrzeżenia uzasadniają twierdzenie, że znaczna część nadesłanych projektów stanowi cenny materiał, który częściowo już został wykorzystany bez zmian, względnie z pewnymi zmianami, m. in. przy opracowywaniu wydanych ostatnio rozporządzeń np. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 XII 1949 r. o umarzaniu, rozkładaniu na raty i odraczaniu należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych, oraz że pracownicy sądowi doceniają znaczenie pomysłów nowatorskich dla usprawnienia funkcjonowania aparatu wymiaru sprawiedliwości. Należy oczekiwać, że w dalszym etapie pracy zakres projektów usprawnienia ulegnie rozszerzeniu i obejmie swym zasięgiem również codzienne czynności o charakterze manipulacyjno-wykonawczym, których ulepszenie i uproszczenie jest niejednokrotnie możliwe bez potrzeby wprowadzenia jakichkolwiek zmian w obowiązujących przepisach prawnych, materialnych, proceduralnych, czy regulaminowych.

Dla ściślejszego powiązania akcji terenu z Ministerstwem Sprawiedliwości została w październiku ub. r. wyłoniona w Departamencie Nadzoru Sądowego specjalna komórka do opracowywania nadsyłanych przez pracowników sądowych projektów usprawnienia.

W najbliższym czasie dotychczasowa struktura organizacyjna, w ramach której była prowadzona w sądownictwie akcja usprawnienia, ulegnie pewnym zmianom i zostanie dościsowana do wytycznych, zawartych w regulaminie, załączonym do powołanego wyżej Okólnika Nr 19 Prezesa Rady Ministrów (Monitor Polski Nr A.57, poz. 755 z dnia 23.VIII 1949 r.). Podstawowe zasady organizacyjne, przewidujące utworzenie komisji projektów usprawnienia przy prezesach oraz przy prokuratorach sądów apelacyjnych i okręgowych, zostały już uzgodnione z departamentami Ministerstwa Sprawiedliwości oraz z Głównym Komitetem Współzawodnictwa i Usprawnienia Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorów R. P.

## Zagadnienia Prawa Rodzinnego na IV Kongresie Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów

IV Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, odbyty w Rzymie w dniach 28.X—1.XI 1949 r.<sup>1)</sup>, wyłonił szereg Komisji stałych do prac nad poszczególnymi działami problematyki prawno-politycznej, wokół której skupia się działalność Zrzeszenia. Niektóre z tych Komisji działały już poprzednio, niektóre zaś powołane zostały do życia po raz pierwszy, świadcząc o rozszerzaniu się zakresu bezpośrednich zainteresowań M.Z.P.D. w jego działalności. Do tych ostatnich należy Komisja Prawa Rodzinnego i Prawa Pracy.

Komisja Prawa Rodzinnego należała do najbardziej aktywnych Komisji Kongresu. Odbyła ona dwa dłuższe posiedzenia, poświęcone przedyskutowaniu ogólnych założeń ideologicznych prawa rodzinnego i małżeńskiego i ustaleniu planu pracy. Wynikiem pracy Komisji są tezy uchwalone na posiedzeniu w dniu 29.X 1949 r., przedstawione następnie na plenum Kongresu.

Komisja stwierdziwszy, że w wielu krajach prawo rodzinne jest nadal przeniknięte ideami wstecznymi, przyjęła, że prawo rodzinne powinno opierać się na następujących zasadach podstawowych:

- 1) Równouprawnienie mężczyzn i kobiet w zakresie wszystkich praw cywilnych, obywatelskich, politycznych i gospodarczych.
- 2) Równość praw dzieci bez różnicy wieku<sup>2)</sup> lub płci. Ułatwienie dochodzenia pochodzenia pozamałżeńskiego. Zrównanie praw dzieci niezależnie od tego, czy pochodzą one z małżeństwa, czy też są dziećmi pozamałżeńskimi.
- 3) Poszanowanie wolności sumienia przez laicyzację małżeństwa z tym, że małżonkom powinno przysługiwać prawo dopełnienia obrzędu religijnego po ceremonii ślubu cywilnego.
- 4) Obowiązek państwa przeprowadzenia reform właściwych dla zapewnienia rodzinie pomocy i dla jej ochrony.

<sup>1)</sup> Vide sprawozdanie z Kongresu w Nr 1 DPP z rb.

<sup>2)</sup> Dotyczy to tych krajów, których ustawodawstwo przyznaje dotąd przywileje rodowe i majątkowe dzieciom pierworodnym.

- 5) Ustawodawstwo, zarówno cywilne jak karne, powinno gwarantować wykonywanie wszystkich praw rodzinnych.
- 6) Dopuszczenie instytucji rozvodu w krajach, w których on nie istnieje; ustawodawstwo, dotyczące rozvodu powinno opierać się na zasadach, wymienionych w punktach poprzednich.

Komisja postanowiła rozesłać do wszystkich krajów następujący kwestionariusz:

1. Jaki jest obecny stan waszego ustawodawstwa co do sześciu punktów wyszczególnionych wyżej?
2. Jakie przeprowadzono w tej materii reformy od zakończenia drugiej wojny światowej?
3. Jakie reformy projektuje rząd lub ustawodawca?
4. Jakie są, w kolejności ich potrzeby, reformy, których domaga się naród?
5. Czy bezzwłoczna interwencja Zrzeszenia Prawników Demokratów może ułatwić przeprowadzenie reform, których domaga się naród?
6. W jaki sposób i w jakiej formie — według waszego zdania — powinna nastąpić interwencja Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów, aby mogła być ona najwięcej skuteczną?

Na podstawie odpowiedzi na powyższą ankietę Komisja opracuje poszczególne zagadnienia a następnie referat Generalny na następny Kongres M.Z.P.D.

W skład Komisji Prawa Rodzinnego wchodzi:

Przewodniczący: **prof. Jerzy Jodłowski** (Polska)  
Sekretarz: **adw. Scarbonchi** (Francja)

Członkowie:

**Arié** (Bułgaria)  
**Balaceanu** (Rumunia)  
**Thomas** (Belgia)  
**Hilde Neuman** (Niemcy)  
**Bartuska** (Czechosłowacja)  
**Sen. Berlinguer** (Włochy)

# Przestępczość w krajach kapitalistycznych w okresie drugiej wojny światowej

Prof. A. A. Hercenzon

## II Anglia<sup>1)</sup>

### 1.

Debata nad zagadnieniem pracy przymusowej, która toczyła się na ósmej i dziewiątej sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ w pełni wykazała całą postępową ludzkość, że praca jest „...przymusowa w tych krajach, gdzie istnieje obszernicza własność ziemiska, prywatna kapitalistyczna własność fabryk, zakładów przemysłowych, kopalń, banków, kolei i wszelkich innych środków produkcji, gdzie wskutek tego rezultaty pracy robotników i pracowników są przywłaszczane przez bogatych ludzi, właścicieli wielkiego kapitału, milionerów i miliarderów, którzy są władcami kapitalistycznych monopoli, masy pracujące zaś pozostają w pełnej zależności od posiadaczy wielkiego kapitału<sup>2)</sup>.

Jednym z jaskrawych następstw systemu pracy przymusowej w krajach kapitalistycznych był i jest wyjątkowo wysoki poziom i stały wzrost przestępczości w krajach kapitału.

Już przeszło sto lat temu pisał o tym Engels, analizując materiały angielskiej statystyki kryminalnej i konstatując, że w niespełna czterdziestoletnim okresie przestępczość w Anglii wzrosła siedmiokrotnie.

„Naród brytyjski — pisał Engels — stał się najbardziej przestępczym narodem świata<sup>3)</sup>.”

Obecnie palmę pierwszeństwa we wzroście przestępczości Anglia dzieli z USA, co jednak w najmniejszej mierze nie osłabia wywodów Engelsa, Marks w „Kapitale“ i w całym szeregu innych prac wykazał ścisły związek zachodzący między systemem pracy przymusowej w społeczeństwie kapitalistycznym a ciągłym wzrostem przestępczości w kapitalistycznym świecie.

W artykule tym, opracowanym na podstawie oficjalnych danych angielskiej statystyki kryminalnej stwierdza się z całą pewnością, że imperialistyczna Anglia zarówno obecnie jak i sto lat te-

mu rodzi mnóstwo przestępstw, a w ostatnich latach przestępczość osiągnęła tam niespotykany poziom oraz niespotykane dotychczas tempo wzrostu.

Fakty te należy rozpatrywać w ścisłym związku z systemem pracy przymusowej, leżącym u podstaw kapitalizmu i tak jaskrawo przejawiającym się w imperialistycznej Anglii.

### 2.

Już po wojnie w 1947 r. zostało wydane zestawienie statystyczne przestępczości w Anglii i Walii za cały okres wojny<sup>4)</sup>.

Jak zaznaczają sami autorzy zestawienia, nie daje ono pełnego obrazu przestępczości i karalności w Anglii, nie zawiera bowiem materiałów dotyczących działalności sądownictwa wojskowego. Tymczasem jednak w okresie wojny, naturalnie, znacznie wzrasta liczba przestępstw należących do właściwości sądów wojskowych i brak w zestawieniu statystycznym danych o tych przestępstwach nie pozwala ujawnić rzeczywistego nasilenia przestępczości w okresie drugiej wojny światowej<sup>5)</sup>.

Nie bacząc na te istotne braki w zestawieniu statystyki kryminalnej Anglii za okres II wojny światowej, jest ono bardzo interesujące i przez prawidłowe, krytyczne wykorzystanie go może do pewnego stopnia, choć niedokładnie scharakteryzować stan i nasilenie przestępczości wśród ludności cywilnej. Korzystając z materiałów podanych przez angielską statystykę kryminalną należy stale pamiętać, że materiały te charakteryzują stan przestępczości w Anglii z punktu widzenia ustawodawstwa karnego i polityki kryminalnej angielskiej burżuazji imperialistycz-

4) Statystyka kryminalna. Anglia i Walia 1935—1945 r. Zestawienie statystyczne przestępczości i spraw karnych za okres 1939—1945 r. Londyn, 1947 r.

5) „W okresie pokojowym, kiedy liczba osób wojskowych jest stosunkowo mała, liczba przestępstw popospolitych jak kradzież, oszustwo itp. podlegających orzecznictwu sądów wojskowych jest również niewielka. W ciągu lat objętych tym tomem, kiedy liczba osób wojskowych była bardzo duża, liczba przestępstw takich jak kradzież i oszustwo, należących do właściwości sądów wojskowych także mogła być znaczna“ (cyt. wyd., str. 4).

1) Przekład pierwszego artykułu A. A. Hercenzona o przestępczości w USA ukazał się w Nr 5 (1948 r.) „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“ (przyp. red.).

2) Z wystąpienia przedstawiciela radzieckiego na dziewiątej sesji Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ. „Prawda“ z 6-go sierpnia 1949 r.

3) K. Marks i F. Engels, Dzieła tom III, str. 420 (wyd. ros.).

nej. Dlatego nie ma w nich i nie może być danych o licznych i najcięższych przestępstwach dokonywanych przez burżuazję imperialistyczną i jej agentury w dziedzinie przemysłu i hadlu, w dziedzinie administracji państwowej (korupcja, biały

terror), przestępstw przeciwko pokojowi i ludzkości — zdrazieckich przestępstw burżuazji kosmopolitycznej. O wszystkich tych przestępstwach uchodzących bezkarnie burżuazyjna statystyka kryminalna milczy.

**TABLICA Nr 1.**  
**Przestępstwa wiadome policji**

Przestępstwa	Średnia lat 1935/39	1940	1941	1942	1943	1944	1945
Ogółem	267.286	305.114	358.655	364.889	372.760	415.010	478.394
W tym:							
przeciwko jednostce	7.328	7.050	8.335	9.816	11.216	12.241	13.269
przeciwko mieniu przy użyciu przemocy	44.569	49.742	53.417	56.925	59.330	74.778	109.386
przeciwko mieniu bez użycia przemocy	209.328	242.669	290.180	288.868	293.150	319.852	346.564

Mamy możność rozpatrzyć jedynie dane o nasileniu przestępstw wiadomych policji (w sprawach wymagających aktu oskarżenia) oraz dane o nasileniu ilości osób uznanych za winne przez sądy wszystkich kategorii, oprócz tego istnieje możliwość analizy nasilenia przestępczości nieletnich. Dane o nasileniu liczby przestępstw wiadomych policji, popełnionych w okresie wojny przytaczamy w zestawieniu z analogicznymi danymi za okres przedwojennego pięcioletnia (Tabl. Nr 1).

Ta tablica w sposób najbardziej przekonujący mówi o znacznym i ciągłym wzroście

przestępczości w okresie drugiej wojny światowej. Ogólna liczba przestępstw wiadomych policji wzrastała z każdym rokiem i do 1945 r. przewyższyła poziom lat przedwojennych o 79%. Należy przy tym zaznaczyć, że również w latach przedwojennych stan przestępczości w Anglii był bardzo wysoki. Przytoczone dane dla łatwości porównania podajemy poniżej w postaci wielkości względnych, przyjmując za 100 średnią roczną przestępstw w latach przedwojennych. Najbardziej wzrosła ilość przestępstw przeciwko mieniu popełnionych przy użyciu przemocy.

**TABLICA Nr 2.**  
**Wzrost przestępczości (w %)**

Przestępstwa	Średnia lat 1935/39	1940	1941	1942	1943	1944	1945
Ogółem	100	114	134	137	139	155	179
W tym:							
przeciwko jednostce	100	97	115	136	155	169	184
przeciwko mieniu przy użyciu przemocy	100	112	120	128	133	168	245
przeciwko mieniu bez użycia przemocy	100	116	139	138	140	153	166

Przestępstwa przeciwko mieniu zajmują czołowe miejsce. Jeżeli w okresie pierwszej wojny światowej przestępstwa przeciwko mieniu wiadome policji stanowiły 93,4% ogólnej liczby przestępstw, a w latach przedwojennych (1935—1939) liczba ich wzrosła do 94,9%, to w latach drugiej wojny światowej stanowiły one już 95,2%. O tym, że wzrost przestępczości w Anglii w okresie drugiej wojny światowej był wyjątkowo duży, pozwala sądzić porównanie stanu przestępczości

z okresu pierwszej i drugiej wojny światowej. Stan przestępstw wiadomych policji w okresie drugiej wojny światowej wzrósł w porównaniu z pierwszą wojną światową cztery i półkrotnie, w największym zaś stopniu — sześć i półkrotnie — wzrosła liczba przestępstw przeciwko mieniu, popełnionych przy użyciu przemocy. Takiego wzrostu przestępczości nie było w Anglii na przestrzeni ostatnich stu lat.

## TABLICA Nr 3.

Poziom przestępczości w Anglii w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej.

Przestępstwa	Średnia roczna przestępstw		
	w okresie pierwszej wojny światowej	w okresie drugiej wojny światowej	Wzrost w %
Ogółem	84.616	382.303	452
W tym:			
przeciwko jednostce	3.304	10.324	313
przeciwko mieniu przy użyciu przemocy	10.260	67.264	656
przeciwko mieniu bez użycia przemocy	68.807	296.872	432

## 3.

Bardzo interesujące jest nasilenie poszczególnych rodzajów przestępstw. Dla ilustracji wyodrębnimy kilka podstawowych grup przestępstw znanych policji. Nasilenie przestępstw przeciwko jednostce charakteryzują dane zawarte w tablicy Nr 4. Z tablicy tej wynika, że poczynając od 1941 r. przestępstwa przeciwko jednostce wzrastają systematycznie aż do końca wojny, kiedy to zaznaczyło się największe nasilenie tego rodzaju przestępstw. Na przykład, liczba zabójstw i usiłowań zabójstw w 1945 r. wyrażała się cyfrą 625 wobec cyfry 379 z lat poprzedzających wojnę, oraz 314 w latach pierwszej wojny światowej. Liczba spędzeń płodu wiadomych policji w r. 1944 osiągnęła rekordową cyfrę 649. W 1940 r. na krótki okres (jeden rok) nastąpił nieznaczny spadek liczby przestępstw przeciwko jednostce, jednakże lata następne z nadwyżką skompensowały tę różnicę. Tak więc półtora, dwa i więcej razy powiększyła się liczba przestępstw seksualnych wszelkiego rodzaju: zgwałcenia, przestępstwa na tle zbroczeń seksualnych, czyny nierządne z nieletnimi dziewczętami, stręczycielstwo, kazirodztwo, bigamia. Dla lepszego uwypuklenia wzrostu przestępstw przeciwko jednostce porównajmy ich poziom w okresie drugiej wojny światowej z poziomem lat przedwojennych a także z poziomem osiągniętym w okresie pierwszej wojny światowej.

nęła rekordową cyfrę 649. W 1940 r. na krótki okres (jeden rok) nastąpił nieznaczny spadek liczby przestępstw przeciwko jednostce, jednakże lata następne z nadwyżką skompensowały tę różnicę. Tak więc półtora, dwa i więcej razy powiększyła się liczba przestępstw seksualnych wszelkiego rodzaju: zgwałcenia, przestępstwa na tle zbroczeń seksualnych, czyny nierządne z nieletnimi dziewczętami, stręczycielstwo, kazirodztwo, bigamia. Dla lepszego uwypuklenia wzrostu przestępstw przeciwko jednostce porównajmy ich poziom w okresie drugiej wojny światowej z poziomem lat przedwojennych a także z poziomem osiągniętym w okresie pierwszej wojny światowej.

## TABLICA Nr 4.

Przestępstwa przeciwko jednostce wiadome policji

Przestępstwa	Średnia							
	1915—1919	1935—1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945
Zabójstwo umyślne	142	130	123	146	209	174	166	218
Zabójstwo nieumyślne	110	173	134	145	158	114	147	217
Usiłowanie zabójstwa	62	76	70	97	74	99	146	190
Ciężkie uszkodzenie ciała	119	286	237	272	279	329	403	545
Uszkodzenie ciała	446	1659	1539	1638	1718	1950	2332	2737
Spędzenie płodu	65	156	110	171	344	461	649	464
Przestępstwa na tle zbroczeń seksualnych	146	820	905	934	1206	1453	1463	1541
Niemoralne zachowanie się wobec mężczyzn	119	299	251	390	582	623	449	459
Zgwałcenie	99	104	125	169	200	257	416	377
Niemoralne zachowanie się wobec kobiet	879	2347	2381	2589	2745	3302	3639	3904
Czyny nierządne z nieletnimi do lat 16	208	550	498	618	768	808	876	934
Kazirodztwo	57	91	75	83	98	125	122	141
Stręczycielstwo	13	20	12	18	46	25	52	41
Bigamia	541	320	366	795	1107	1179	1046	1135



Jak widać z przytoczonego porównania, największy wzrost wykazują przestępstwa seksualne i im pokrewne. Wzrost ten uwidacznia się

szczególnie jaskrawo przez porównanie poziomu przestępstw przeciwko jednostce w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej.

### TABLICA Nr 5.

#### Poziom przestępstw przeciwko jednostce w okresie drugiej wojny światowej (w ‰ ‰)

Przestępstwa	W stosunku do okresu przedwojennego (1935—1939)	W stosunku do okresu pierwszej wojny światowej	Przestępstwa	W stosunku do okresu przedwojennego (1935—1939)	W stosunku do okresu pierwszej wojny światowej
Zabójstwo umyślne	133	122	Zgwałcenie	247	260
Usiłowanie zabójstwa	149	182	Niemoralne zachowanie się wobec kobiet	132	252
Zabójstwo nieumyślne	89	139	Czyny nierządne z nieletnimi dziewczętami poniżej 16 lat	136	361
Ciężkie uszkodzenie ciała	120	289	Kazirodztwo	118	188
Uszkodzenie ciała	121	446	Stręczycielstwo	160	246
Spędzenie płodu	235	564	Bigamia	293	174
Przestępstwa na tle zbrodni seksualnych	153	866			
Niemoralne zachowanie się wobec mężczyzn	154	386			

4.

Jak już wyżej wykazano, ciężkie przestępstwa przeciwko mieniu w okresie drugiej wojny światowej wzrosły w Anglii w najwyższym stopniu, a w r. 1945 liczba ich przewyższyła poziom przed-

wojenny prawie dwa i półkrotnie. W porównaniu z okresem pierwszej wojny światowej liczba tych przestępstw w r. 1945 wzrosła sześć i półkrotnie. Natężenie poszczególnych rodzajów ciężkich przestępstw przeciwko mieniu charakteryzuje poniższa tablica.

### TABLICA Nr 6.

#### Ciężkie przestępstwa przeciwko mieniu wiadome policji.

Przestępstwa	Średnia							
	1915—1919	1935—1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945
Świątokradztwo	122	115	123	159	157	175	223	306
Kradzież z włamaniem	800	1399	1032	1211	1750	1984	2662	3831
Kradzież z włamaniem (ze sklepów)	4840	18292	25088	26360	26975	27486	36635	55182
Kradzież z włamaniem (z mieszkań)	3574	16257	14182	16906	18946	20331	23254	31073
Usiłowanie kradzieży z włamaniem	460	3369	3896	3190	3465	3740	5005	7449
Najście w zamiarze popełnienia ciężkiego przestępstwa	278	4380	4689	4669	4624	4620	5882	10035
Rozbój	127	227	342	483	685	730	821	1033

Przytoczone dane wskazują na stały i b. intensywny wzrost ciężkich przestępstw przeciwko mieniu.

W r. 1940 liczba niektórych rodzajów kradzieży czasowo spadła, jednakże w latach następnych zaznacza się ich stały wzrost. Wzrost ten należy uznać za wyjątkowo duży. I tak liczba kradzieży domowych z włamaniem wzrosła z 14 tysięcy w r. 1940 do 31 tysięcy w r. 1945; liczba kradzieży ze sklepów odpowiednio — z 25 tysięcy do 55 tysięcy. Więcej niż dwukrotnie wzrosła liczba usiłowań kradzieży z włamaniem. Prawie pięciokrotnie wzrosła liczba wypadków rozboju.

Pod koniec drugiej wojny światowej liczba ciężkich przestępstw przeciwko mieniu znacznie

przewyższyła wysoki poziom lat przedwojennych i wielokrotnie — poziom okresu pierwszej wojny światowej (tabl. 7).

W ten sposób warunki okresu wojennego wpłynęły na przestępczość, której stan już przed wojną był b. wysoki.

Porównanie poziomu ciężkich przestępstw przeciwko mieniu z okresu pierwszej i drugiej wojny światowej nasuwa jeszcze bardziej znamienne wnioski: poszczególne rodzaje tych przestępstw wzrosły 3 — 10 i więcej razy, przy czym największy wzrost zaznacza się w zakresie najcięższych rodzajów przestępstw.

### TABLICA Nr 7.

**Poziom ciężkich przestępstw przeciwko mieniu w okresie drugiej wojny światowej**  
(w ‰ ‰)

Przestępstwa	w stosunku do okresu przedwojennego	w stosunku do okresu pierwszej wojny światowej
Świątokradztwo	166	157
Kradzież z włamaniem	149	260
Kradzież z włamaniem (z mieszkań)	128	582
Kradzież z włamaniem (ze sklepów)	180	681
Usiłowanie kradzieży z włamaniem	132	969
Najście w zamiarze popełnienia ciężkiego przestępstwa	132	2.068
Rozbój	300	537

Pozostałe rodzaje przestępstw przeciwko mieniu, przede wszystkim kradzieże popełnione bez użycia przemocy, przejawiały w swych wahanach tę samą tendencję wzrostu. Dane o przestępstwach tego rodzaju zostały już przytoczone wyżej w tabelicy Nr 1. W r. 1940 policja wykryła około 243 tysięcy przestępstw przeciwko mieniu, dokonanych bez użycia przemocy, a w r. 1945 liczba ich dosięgała już 346 tysięcy. Należy podkreślić, że w okresie drugiej wojny światowej poziom przestępstw tego rodzaju przewyższał poziom okresu pierwszej wojny światowej więcej niż czterokrotnie.

W liczbie innych przestępstw, wiadomych policji należy wymienić podpalenia, których liczba wzrosła w okresie drugiej wojny światowej z 312 w r. 1940 do 703 w r. 1945 (w porównaniu z okresem przedwojennym — prawie trzykrotnie), jak również przestępstw przeciwko obiegowi pieniężnemu, których liczba wzrosła z 1.791 w r. 1940 do 3.438 w r. 1945 (w porównaniu z okresem przedwojennym — więcej niż dwukrotnie, w porównaniu

zaś z okresem pierwszej wojny światowej — prawie dziewięciokrotnie).

Po zapoznaniu się z materiałami angielskiej statystyki policyjnej należy stwierdzić wyjątkowy ze względu na swoje tempo wzrost przestępstw w okresie drugiej wojny światowej, w szczególności — pod jej koniec, kiedy to poziom przestępczości kilkakrotnie przewyższył poziom przedwojenny i poziom okresu pierwszej wojny światowej.

5.

Porównanie danych statystycznych o nasileniu przestępczości i karalności w Anglii doprowadza do wniosku, nie nowego zresztą w teorii i praktyce statystyki kryminalnej krajów kapitalistycznych, o pewnej rozbieżności i dysharmonii tych danych. Niemniej jednak wykryte przez nas wyżej główne tendencje charakteryzujące wzrost przestępczości wyraźnie się zarysowują, jak to widać z przytoczonych poniżej materiałów.

## TABLICA Nr 8.

## Nasilenie przestępczości i karalności (w sprawach wymagających aktu oskarżenia)

Przestępstwa	Średnia		1940	1941	1942	1943	1944	1945
	1915—1919	1935—1939						
Przeciwko jednostce:								
a) wiadome policji	3304	7238	7050	8335	9816	11216	12241	13289
b) ilość skazanych	2450	4508	4150	4833	5432	6108	5889	6714
Przeciwko mieniu przy użyciu przemocy								
a) wiadome policji	10260	44569	44752	53417	56925	59330	74778	109386
b) ilość skazanych	5081	8992	12306	13586	13639	13303	14492	16885

Z porównania danych tej tablicy widać, że liczba przestępstw wiadomych policji znacznie przewyższa liczbę osób skazanych.

I tak, na jedną osobę uznaną za winną popełnienia przestępstwa przeciwko jednostce przypadają wykrytych przestępstw tego rodzaju w okresie pierwszej wojny światowej — 1,3, przed drugą wojną światową — 1,6, w 1945 r. — 2,0. A zatem widoczna jest nie tylko przewaga liczby przestępstw nad ilością osób skazanych lecz także systematyczny wzrost tego stosunku. Jeszcze bardziej charakterystyczny jest analogiczny stosunek na odcinku ciężkich przestępstw przeciwko mieniu: na jedną osobę uznaną za winną popełnienia przestępstwa tego rodzaju, przypadają wykrytych przez policję w okresie pierwszej wojny światowej — 2,0, przed drugą wojną światową 4,5, w 1945 r. — 6,5 przestępstwa.

Stosunek ten stwierdza, że na przeszło sześć popełnionych przestępstw udaje się wykryć i wskazać tylko jednego człowieka.

Oprócz rozbieżności między stanem przestępczości a stanem karalności należy wskazać też na

różnice tempa wzrostu: przestępczość wzrasta szybciej niż karalność.

Przytoczone fakty uwarunkowane są szeregiem przyczyn — rodzajem i intensywnością ścigania przestępstw, wzrostem zorganizowanych form przestępczości, wzrostem przestępczości zawodowej, recydywy itd. Należy jednak wskazać również na brak danych o orzecznictwie sądów wojskowych, co musiało wpłynąć na sztuczne zmniejszenie stanu orzecznictwa sądów powszechnych. Podkreśla się to w szczególności w zestawieniu angielskiej statystyki kryminalnej za okres 1939 — 1945. — Wskazując na to, że liczba przestępstw wiadomych policji przewyższa ilość osób, uznanych za winne, autorzy zestawienia wyjaśniają to po pierwsze dużą ilością przestępstw nie wykrytych, i po drugie tym, że niektórzy ludzie popełniają nie jedno, lecz dwa i więcej przestępstw. Poniżej przytaczamy pewne dane o karalności w Anglii, przy rozpatrywaniu których należy uwzględnić to, że nie dają one pełnego obrazu (brak danych o orzecznictwie sądów wojskowych).

## TABLICA Nr 9.

## Ilość osób skazanych w sądach różnych typów.

Kategorie oskarżonych	Średnia		1940	1941	1942	1943	1944	1945
	1915—1919	1935—1939						
Skazani przez sąd przysięgłych i sesje kwartalne (quarter sessions)	6079	9120	7722	9706	11178	11480	11872	15543
Skazani w sprawach wymagających aktu oskarżenia	51735	73478	88392	105552	104472	101504	103451	110073
Skazani w sprawach nie wymagających aktu oskarżenia	491314	723548	403057	439360	376011	298216	273745	317336

Nasilenie liczby oskarżonych w sądzie przysięgłych i na sesjach kwartalnych (quarter sessions), w porównaniu z okresem przedwojennym i późniejszym wzrostem zapoczątkowanym w 1941 r., a znacznie spotęgowanym w 1945 r., charakteryzuje się pewnym spadkiem w 1940 r.

W 1945 r. liczba osób, uznanych za winne przez te sądy, przewyższyła poziom przedwojenny o 70%, w porównaniu zaś z okresem pierwszej wojny światowej nastąpił przeszło dwa i półkrotny wzrost.

Liczba osób skazanych w sprawach wymagających aktu oskarżenia wzrosła znacznie w okresie lat 1940 — 41, następnie w przeciągu trzech kolejnych lat nastąpił pewien, nieznaczny co prawda, spadek, który przeistoczył się w 1945 r. w ponowny wzrost. W porównaniu z latami przedwojennymi karalność wzrosła w 1945 r. o 24,5%, w porównaniu natomiast z okresem pierwszej wojny światowej więcej niż 2 razy.

Wreszcie liczba osób uznanych za winne w sprawach nie wymagających aktu oskarżenia w okresie drugiej wojny światowej osiągnęła znacznie niższy poziom w porównaniu z latami przedwojennymi, wzrastając w sposób widoczny jedynie w 1945 r. Jednakże i w 1945 r. liczba ta była przeszło dwa razy mniejsza aniżeli w latach przedwojennych.

Liczba skazanych za ciężkie przestępstwa rosła zatem w okresie drugiej wojny światowej w bardzo szybkim tempie, przy czym szybkość tego wzro-

stu nie odzwierciedla w pełni rzeczywistości ze względu na to, że przestępstwa popełnione przez osoby wojskowe nie zostały włączone do przytoczonych danych.

Rozpatrując nasilenie karalności w Anglii należy koniecznie uwzględnić liczbę osób skazanych za naruszenie przepisów obronnych.

Ogólna liczba skazanych w sprawach tej kategorii wynosi 1,277.643 osób, z czego na rok 1939 przypada około 60 tys., na 1940 r. powyżej 332 tys., na 1941 r. — 278 tys., na 1942 r. — 227 tys., na 1943 r. — 186 tys., na 1944 r. — 138 tys., a na 1945 r. — 54 tys.

6.

Na podstawie ogólnego zestawienia angielskiej statystyki kryminalnej można w pewnej mierze sądzić o przestępczości wśród młodzieży.

Ogólna liczba osób w wieku do lat 21 uznanych za winne popełnienia ciężkich przestępstw wynosi średnio 40 — 60 tys. rocznie. W stosunku do ogólnej liczby skazanych za ciężkie przestępstwa młodzież stanowi 50 — 60 z górą procent.

Inaczej mówiąc, co drugi skazany za ciężkie przestępstwo nie osiągnął 21-go roku życia.

Zwraca uwagę fakt, że osoby w wieku do lat 14 skazane za ciężkie przestępstwa stanowią 22,7% ogólnej liczby wszystkich skazanych. Ogółem przestępczość wśród młodzieży w 1945 r. wzrosła w porównaniu z rokiem 1939 o 45%.

TABLICA Nr 10.

Przestępczość wśród młodzieży (w sprawach wymagających aktu oskarżenia).

Lata	do lat 14	od 14 do 17 lat	od 17 do 21 lat	Ogółem	stosunek procentowy do ogólnej liczby przestępstw
1939	17.665	13.170	11.451	42.083	53,9
1940	24.616	17.569	11.248	55.239	61,5
1941	24.613	18.970	13.054	60.628	56,2
1942	21.945	16.602	17.045	55.069	51,3
1943	22.724	16.035	16.522	53.161	50,6
1944	24.083	16.466	14.402	55.267	51,9
1945	24.442	19.081	14.718	60.934	52,5

7.

Badając materiały angielskiej statystyki kryminalnej stwierdzamy zjawisko gwałtownego wzro-

stu przestępczości. Potwierdzają to przytoczone poniżej ogólne dane.

## TABLICA Nr 11.

## Liczba przestępstw wiadomych policji.

Okresy	średnia roczna przestępstw	stosunek procentowy do okresu lat 1910--1914	stosunek procentowy do okresu poprzedzającego
1910 — 1914	97.924	100	—
1915 — 1919	84.616	86	— 14
1920 — 1924	106.837	109	+ 26
1925 — 1929	127.640	130	+ 19
1930 — 1935	196.643	200	+ 54
1936 — 1938	266.096	272	+ 35
1940 — 1945	382.303	390	+ 44

Tablica ta uwidacznia, że przestępczość w Anglii w ostatnich 35 latach wzrosła prawie czterokrotnie, a średni roczny przyrost liczby przestępstw z lat trzydziestych wyrażał się w 35 — 54%.

A zatem należy uznać, że coraz bardziej potęgający się wzrost przestępczości a zwłaszcza przestępstw najcięższych jest główną tendencją nasilenia przestępczości w Anglii w XX w. Szczególnie w okresie powszechnego kryzysu kapitalizmu.

Charakterystyczna jest liczba bezwzględna przestępstw wykrytych przez policję w ciągu tych trzydziestu pięciu lat i ogólna liczba skazanych. Według przytoczonych danych, w znacznym stopniu niekompletnych, opartych na oficjalnych źródłach, do których odnosimy się oczywiście z wielką ostrożnością i krytyką, we wskazanym okresie policja angielska wykryła co najmniej 6,6 mil. ciężkich przestępstw i znacznie większą ilość innych przestępstw. W tymże okresie 16 mil. ludzi zostało skazanych za rozmaitego rodzaju przestępstwa i wykroczenia. Dane te mimo ich wielkości nie są jednak pełne. W latach powojennych zaznacza się dalszy wzrost przestępczości w Anglii. Według oficjalnych danych komisarza policji londyńskiej za r. 1948 wzrost przestępczości wśród młodzieży w 1948 r. stanowi 16,7%.<sup>6)</sup>

Ogólny poziom przestępczości w porównaniu z okresem przedwojennym podnosi się w dalszym ciągu. Dalszy wzrost i tak już olbrzymiej przestępczości w Anglii jest cechą charakterystyczną ery labourzystowskiego panowania. Amerykańska i an-

gielska burżuazja, starając się ukryć lub choćby zamaskować „osiągnięcia” systemu pracy przymusowej, będącej podstawą kapitalizmu, podejmuje bardzo nieudolne próby oskarżenia Z. S. R. R. o to, co sprzeciwia się samej istocie radzieckiego systemu socjalistycznego — o rzekome istnienie u nas przymusowej pracy. Próby te przeprowadzane są przy użyciu niegodziwych środków. Ale amerykańska i angielska burżuazja nie może zaprzeczyć faktom olbrzymiego i systematycznego wzrostu przestępczości w Stanach Zjednoczonych i Anglii, — faktom będącym jaskrawym wyrazem i przejawem panującego w krajach kapitalistycznych systemu pracy przymusowej.

W bezsilnej walce ze zjawiskiem zrodzonym przez nią samą, imperialistyczna burżuazja stara się łączyć średniowieczne środki represji — katorgę, bezsensowne prace w więzieniach, wyzysk bezpłatnej pracy uwięzionych, katowanie więźniów itp. — z „najnowszymi” odkryciami faszystowskich metod represji — kastracją i sterylizacją uwięzionych, z „odkryciami”, które znajdują swoje mętne uzasadnienie ideologiczne w różnego rodzaju biologicznych pseudo-naukowych „teoriach” amerykańskich.

Tłum. z ros. zespół słuchaczy  
Centralnej Szkoły Prawniczej  
im. T. Duracza w Warszawie.

7) „Teorie” te zostały zdemaskowane w artykulech B. S. Nikiforowa zamieszczonych w miesięczniku „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo”, 1949, Nr 5 i 7. Patrz także artykuł A. Trajnina i B. Nikiforowa w tygodniku „Nowoje Wremia”, 1949, Nr 16.

6) Patrz gaz. „Prawda” z dnia 7 sierpnia 1949 r.

# Z działalności Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów

## Przestępstwo nie przewidziane przez ustawę — kara wymierzona bez przestępstwa

### (protest przeciwko reakcyjnemu terrorowi w Turcji)

Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów rozwija akcję protestacyjną przeciwko dalszemu trzymaniu w więzieniu, w warunkach zagrażających zdrowiu i życiu, wielkiego poety naszych czasów Nazima Hikmeta, bojownika o wolność i wyzwolenie społeczne narodu tureckiego.

Nazim Hikmet jest więźniem od lat 12-tu! W dniu 29 marca 1938 r. został skazany na 15 lat przez Trybunał Dowództwa Szkoły Wojskowej, a już w kilka miesięcy później, bo 29 sierpnia tegoż roku — na 20 lat przez Trybunał Dowództwa Floty. Po połączeniu obu kar — skazano go na 28 lat i 4 miesiące więzienia.

W wezwaniu swym skierowanym do prawników całego świata Międzynarodowe Zrzeszenie wyjaśnia w sposób szczegółowy motywy swego protestu, złożonego zarówno Prezydentowi Zgromadzenia Narodowego Republiki Tureckiej jak i ministrom wojny oraz sprawiedliwości.

W proteście tym czytamy:

Nazim Hikmet z powodu swych pism wolnościowych (poezji, satyry, powieści, poświęconych działalności rewolucyjnej, a także dzieł politycznych) był w latach 1925 — 1936 pięciokrotnie stawiany przed sądami tureckimi, jednakże z powodu bezpodstawności zarzutów — uniewinniony.

W roku 1938 został ponownie postawiony w stan oskarżenia, z powodu „działalności wśród wojska“, gdyż „dzieła jego znaleziono w szafkach uczniów Szkoły Oficerskiej i Marynarki Wojennej“. Stosownie do obowiązującego wówczas prawa w Turcji, tego rodzaju „czyny“ nie były w ogóle karalne.

Tym niemniej Nazim Hikmet został skazany, mimo, że turecki wojskowy kodeks karny (art. 94 i 148) musiał zostać dopiero odpowiednio zmieniony post factum. Ten moment podkreślają dosadnie motywy ustawodawcze do ustawy w tym przedmiocie, oznaczonej numerem 3719, stwierdzając, iż „zadaniem tej nowelizacji jest wypełnienie luki istniejącej w ustawodawstwie tureckim“, które dotychczas nie przewidywało w szeregu przestępstw, faktów i czynów zarzuconych Nazimowi Hikmetowi.

Ale nie tylko istota czynu nie zgadzała się z ustawą. Również i wymiar kary okazał się niezgodny nawet z nowym prawem, które przewidywało karę od 1 roku do 5 lat więzienia, wówczas gdy Nazim Hikmet skazany został za tego rodzaju przestępstwo na lat 20.

Kampania protestacyjna jaka podniosła się w niezależnej prasie tureckiej obecnie, w ciągu ostatnich miesięcy, w związku ze sprawą Nazima Hikmeta, jest dowodem, iż wbrew intencjom władz tureckich sprawa ta nie poszła bynajmniej w zapomnienie. Atak demokratycznej opinii, i to jest w sprawie charakterystyczne, rozpoczął samokrytyczny artykuł w wielkim dzienniku tureckim „Vatan“, napisany przez byłego sędziego Trybunału Wojskowego, który swego czasu wydał wyrok skazujący Nazima Hikmeta. Sędzia ten — Selami Helvacioğlu — zatytułował swój artykuł w sposób wymowny: „Przestępstwo nie przewidziane przez ustawę — kara wymierzona bez przestępstwa“.

Ale nie tylko wojskowy kodeks karny uległ zmianom w związku ze sprawą Nazima Hikmeta. Zmieniony został jednocześnie również art. 112 tureckiego prawa o organizacji adwokatury, któremu nadano brzmienie: „Adwokat, skazany dyscyplinarnie za powtarzające się obrony w sprawach komunistycznych, może być usunięty z adwokatury“. Aczkolwiek, jak podaje protest Międzynarodowego Zrzeszenia, powyższy przepis bynajmniej nie odstraszył adwokata Irfana Emina do dalszego brania udziału w obronie swego klienta, tym niemniej ostatni akt procesu odbył się już w warunkach szczególnych — na pokładzie statku wojennego, na który w ogóle nie dopuszczono obrońcy.

Demokratyczna opinia całego świata jest wzburzona martyrologią wielkiego pisarza i poety. Zdrowie jego pod wpływem nabytej w ciągu 12 lat więzienia gruźlicy — jest zrujnowane.

Powołując się w proteście m. in. na art. 2 tureckiego kodeksu karnego, który wyraźnie potwierdza ogólną zasadę, że nikt nie może być karany za czyn nie uznany za przestępny przez ustawę w chwili jego popełnienia, powołując się na ogólnoludzkie prawa przysługujące bojownikom o wolność i demokrację — Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników domaga się niezwłocznego zwolnienia Nazima Hikmeta.

Oddział Warszawski Zrzeszenia Prawników Demokratów, po zapoznaniu się z protestem Sekretariatu w Paryżu, na zgromadzeniu w dniu 17 lutego br. powziął uchwałę całkowicie solidaryzującą się z powyższym stanowiskiem międzynarodowego demokratycznego ruchu prawniczego, biorącego czynny udział w walce przeciw imperializmowi o pokój świata.

K. M.

# ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

## w sprawach cywilnych

### ORZECZENIE S. N. Nr C. 317/48

**Zwolnienie przez sąd przyszłych małżonków od przedstawienia urzędnikowi stanu cywilnego wymaganych prawem dokumentów z mocy art. 10 § 2 prawa małżeńskiego dotyczyć może tylko dokumentów mających moc prawną.**

Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Warszawie na posiedzeniu jawnym dnia 29 marca 1949 r. w sprawie Czesława Z. o zwolnienie od złożenia odpisu wyroku rozwodowego, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej Prokuraturii Generalnej na postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 marca 1948 r. Sygn. Cz. 978/47 — zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 marca 1948 r. uchyła i sprawę do ponownego rozpoznania temuż Sądowi odsyła.

#### Uzasadnienie.

Czesław Z., zamierzając zawrzeć związek małżeński, w oparciu o przepis art. 10 § 2 prawa małżeńskiego, wnosi o zwolnienie go od przedstawienia w Urzędzie Stanu Cywilnego — dowodu ustania poprzedniego małżeństwa, a mianowicie wydanego w r. 1934 przez Konsystorz Ewangelicko-Reformowany w Wilnie wyroku, mocą którego orzeczony został rozwód małżeństwa wnioskodawcy z Aleksandrą G.

Sąd Grodzki w Warszawie, postanowieniem z dnia 11 listopada 1947 roku wniosek oddalił, wychodząc z następujących założeń:

Powód jest wyznania ewangelicko-reformowanego, małżonka jego G. wyznania rzymsko-katolickiego. Z mocy art. 186 prawa o małżeństwie z 1836 r. o rozwiązaniu małżeństwa „stanowi sąd wyznania, do którego należy pozwany”, skoro zaś, według ustaleń Sądu Grodzkiego, pozwaną w procesie rozwodowym była Aleksandra Z. z domu G., przeto wyrok Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego z r. 1934 w obliczu prawa cywilnego nie istnieje (O.S.N. 172/1926 r.) i dlatego też wniosek o zwolnienie od przedstawienia tego dokumentu nie może być uwzględniony.

Sąd Okręgowy w Warszawie, rozpoznając zażalenie Czesława Z., dopuścił ponownie dowód ze zbadanego już w Sądzie Grodzkim świadka P., który sprostował swe pierwsze zeznania w ten sposób, że wnioskodawca był i jest wyznania rzymsko-katolickiego, i w postępowaniu przed Konsystorzem Ewangelicko-Reformowanym w sprawie o rozwód małżeństwa z Aleksandrą Z. był on pozwanym.

Postanowieniem z dn. 19 marca 1948 r. Sąd Okręgowy zmienił postanowienie Sądu Grodzkiego i wniosek Czesława Z. uwzględnił.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Okręgowy powołuje przepis art. III § 1 ust. 2 przepisów wprowadzających prawo małżeńskie, mocą którego prawo o małżeństwie z dnia 24 czerwca 1836 r. zostało uchylone. Przepis art. 196 tego prawa nie może być, zdaniem Sądu Okręgowego, obecnie stosowany, zwłaszcza z uwagi na komplikacje, jakie mogłoby to za sobą pociągnąć. W konkretnej sprawie stworzyłoby nieznosną dla Z-ich sytuację życiową, ponieważ Aleksandra Z.

szereg lat temu wstąpiła w powtórny związek małżeński, a wnioskodawca pragnie obecnie taki związek zawrzeć.

Skarga kasacyjna Prokuraturii Generalnej zarzuca postanowieniu Sądu Okręgowego pogwałcenie art. 10 § 2 prawa małżeńskiego i art. XIV § 1 przepisów wprowadzających to prawo w związku z art. 196 prawa o małżeństwie z 1836 roku lub art. 74<sup>1</sup> tom X cz. I Zводу praw.

W oparciu o przepis art. 10 § 2 prawa małżeńskiego Sąd może zwolnić przyszłego małżonka od przedstawienia dokumentu wymaganego prawem, a zatem tylko dokumentu ważnego w obliczu prawa cywilnego.

Orzeczenie o rozwodzie, na które powołuje się wnioskodawca, takim dokumentem nie jest, albowiem z mocy art. XIV § 1 przepisów wprowadzających prawo małżeńskie, rozwiązanie małżeństwa, dokonane przed wejściem w życie prawa małżeńskiego, ocenia się według dawnego prawa, a więc w niniejszej sprawie wedle art. 196 prawa o małżeństwie z 1836 r. lub art. 74<sup>1</sup> tomu X cz. I Zводу praw. Bez znaczenia jest, zdaniem skarżącej Prokuraturii, argument wnioskodawcy, że wyrok rozwodowy zapadł w Wilnie, gdzie obowiązywał tom X cz. I Zводу praw, a nie prawo o małżeństwie z 1836 roku, albowiem art. 196 prawa o małżeństwie i art. 74 tomu X cz. I Zводу praw zawierają identyczne dla oceny ważności rozwiązania małżeństwa przez sąd duchowny dyspozycje o wyłącznej właściwości sądu tego wyznania, do którego należy pozwany.

Obydwie wersje zeznania świadka P. wskazują, że pozwana przed Konsystorzem Ewangelicko-Reformowanym była osobą wyznania rzymsko-katolickiego, co przesądza, że Konsystorz ten był niewłaściwy dla orzeczenia rozwodu i jego wyrok w tym przedmiocie w obliczu prawa nie istnieje.

Zarzuty skargi kasacyjnej są uzasadnione.

Art. 10 § 2 prawa małżeńskiego upoważnia Sąd do zwolnienia przyszłych małżonków od przedstawienia urzędnikowi stanu cywilnego przed przystąpieniem do zawarcia związku małżeńskiego wymaganych prawem dokumentów, jeżeli ich złożenie natrafia na trudne do przewyciężenia przeszkody. Do rzędu wymaganych przez prawo dokumentów zaliczone zostały dowody prawnej zdolności wstąpienia w związek małżeński (art. 10 § 1 p. 1 pr. małż.). Dowodami takimi są odpisy skrócone aktów urodzenia przyszłych małżonków (art. 71 ust. 1 prawa o a.s.c.), a jeżeli którykolwiek z nich pozostawał już w związku małżeńskim — dowody ustania poprzedniego małżeństwa (art. 72 prawa o a.s.c.).

Wnioskodawca Czesław Z. oświadczył, że jego poprzednie małżeństwo ustało przez rozwód, orzeczony wyrokiem Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie i wnosił o zwolnienie go od przedstawienia tego dokumentu. Zgodnie z judykaturą Sądu Najwyższego (O. S. N. C. I. 7/47, DPP Nr 5 1948 r.), jeżeli sąd udzieli zwolnienia od przedstawienia dokumentu, ustalającego fakt, od którego zależna jest

prawna zdolność do wstąpienia w związek małżeński, urzędnik stanu cywilnego będzie musiał uważać fakt ten za stwierdzony. Gdyby przeto w sprawie niniejszej Sąd zwolnił wnioskodawcę od przedstawienia wyroku rozwodowego Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego, urzędnik stanu cywilnego nie mógłby już badać, czy wyrok taki zapadł i czy został ważnie wydany. Obowiązkiem przeto sądu przed wydanym postanowieniem było sprawdzenie pomienionych okoliczności i oddalenie wniosku o zwolnienie od przedstawienia dokumentu stwierdzającego rozwód, gdyby się okazało, że wyrok ten rozwód orzekający w obliczu prawa nie istnieje.

Skarga kasacyjna trafnie zarzuca Sądowi Okręgowemu mylną ocenę znaczenia prawnego wyroków sądów duchownych, zapadłych przed dniem 1 stycznia 1946 r., wyrażającą się w przyjęciu, że art. 196 prawa o małżeństwie z 1836 r. nie ma zastosowania w sprawie niniejszej, wobec uchylenia tego prawa przez art. III § 1 pkt 2 przepisów wprowadzających prawo małżeńskie (Dz. U. R. P. Nr 48, z 1945 r., poz. 271).

Art. XIV § 1 tych przepisów wyraźnie nakazuje ocenę zawarcia, unieważnienia, rozłączenia lub rozwiązania małżeństwa, dokonanego przed wejściem w życie prawa małżeńskiego — według dawnego prawa.

Sąd Okręgowy przeto, ustalwszy, że rozwód małżeństwa Czesława i Aleksandry Z. orzeczony został

w r. 1934 przez Konsystorz Ewangelicko-Reformowany w Wilnie oraz że małżeństwo było wyznaniowo mieszane, obowiązany był do konfrontacji powyższego stanu faktycznego z dyspozycją art. 196 prawa o małżeństwie z 1836 r. lub art. 74<sup>1</sup> t. X cz. 1 Zb. Pr. W wyniku poczynionych w toku tej konfrontacji ustaleń, dotyczących wyznania tego z małżonków, który pozwany został przed Konsystorz Ewangelicko-Reformowany w sprawie o rozwód, mógł Sąd Okręgowy dojść do wniosku, że wyrok rozwodowy Konsystorza nie ma w obliczu prawa żadnego znaczenia, co z kolei pociągnęłoby za sobą oddalenie wniosku o zwolnienie od przedstawienia tego wyroku urzędnikowi stanu cywilnego.

Skoro zaś Sąd Okręgowy przy wydaniu orzeczenia kierował się innymi, całkowicie błędnymi, przesłankami, należało orzec, jak w sentencji\*).

\*) Orzeczenie niniejsze zapadło przed wejściem w życie ustawy z dn. 27 kwietnia 1949 r. o zmianie niektórych przepisów kpc, prawa upadłości i prawa małż. majątk. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 240). W myśl art. 7 p. 2 ustawy tej, małżeństwo wnioskodawcy w sprawie niniejszej musiałyby być uznane za rozwiązane, wobec zawarcia nowego związku małżeńskiego przez żonę wnioskodawcy, a zatem rozstrzygnięcie sprawy pod rządem wymienionej ustawy przedstawiałoby się odmiennie niż w orzeczeniu wyżej opublikowanym (red.).

## ORZECZENIE S. N. Nr C. 317/48

### Glossa

Orzeczenie Sądu Najwyższego jest słuszne.

W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy zajmuje stanowisko, sformułowane już poprzednio w postanowieniu z dn. 5 sierpnia 1947 r., C. I. 7/47, ogłoszonym w Zbiorze Orzeczeń Cywilnych 1948 r., poz. 24 a polegające na tym, że udzielenie przez sąd zwolnienia od obowiązku przedstawienia dokumentów urzędnikowi stanu cywilnego na mocy art. 10 § 2 Prawa małżeńskiego jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy sąd dojdzie na podstawie okoliczności sprawy do przekonania, że wnioskodawca posiada prawną zdolność do zawarcia małżeństwa, która miała być wykazana dokumentem, o który chodzi, albowiem przepis art. 10 § 2 nie ma bynajmniej na celu stworzenia dla sądów podstawy do udzielania dyspens od przeszkód do zawarcia małżeństwa, a poza tym udzielenie przez sąd zwolnienia od przedstawienia dokumentu, ustalającego pewien fakt, od którego zależna jest zdolność prawna do zawarcia małżeństwa, jest równoznaczne z daniem urzędnikowi stanu cywilnego pełnej gwarancji, że fakt ten został stwierdzony.

Rozp. wykonawcze z dn. 24.XI 1945 r. do Prawa o a.s.c. (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 304) nakazuje odpowiednie stosowanie modus procedendi, przewidzianego w § 98 odnośnie zwolnienia od przedstawienia odpisu aktu urodzenia — do zwolnienia od przedstawienia dowodu ustania poprzedniego związku małżeńskiego (§ 101).

Przepis § 101 rozp. wyk. może mieć zatem zastosowanie:

- a) do orzeczenia sądowego o rozwodzie lub unieważnieniu małżeństwa pod warunkiem, że orzeczenie to ma w świetle prawa polskiego charakter ważnego dokumentu,
- b) do aktu zejścia byłego współmałżonka, o ile akt ten był sporządzony,

nie może natomiast znaleźć zastosowania w przypadkach:

- c) jeśli orzeczenie sądowe jest pozbawione skutków prawnych w świetle prawa polskiego albo
- d) jeśli zgon współmałżonka nie był przedmiotem rejestracji w akcie zejścia ani też nie został stwierdzony w trybie uznania za zmarłego lub stwierdzenia zgonu.

Warunkiem będzie zawsze udowodnienie, że uzyskanie wypisu orzeczenia lub aktu zejścia jest niemożliwe (np. wskutek zniszczenia archiwum sądowego lub księgi stanu cyw. w obu egzemplarzach) albo połączone z poważnymi trudnościami (np. wskutek tego, że siedziba sądu lub urzędu znajdowała się w miejscowości, położonej poza granicami Państwa); zarówno w orzecznictwie (postanowienie S. N. z dn. 17.XII 1946 r., C. I. 685/46, Zbiór Orzeczeń Cywilnych 1947, poz. 55), jak i w literaturze (K. Lipiński: Treść prawna zwolnienia przez sąd przyszłych małżonków od przedstawienia urzędnikowi st. cyw. wymaganych przez prawo dokumentów, Państwo i Prawo 1949, z. 9/10, str. 135), wypowiedziano się za b. liberalną wykładnią pojęcia „trudnych do przewyciężenia przeszkód“, o których mowa w art. 10 § 2, zresztą § 98 ust. 1 cyt. rozp. wykon., stanowiący poniekąd miarodajną wykładnię zalicza do takich przeszkód nawet „niewspółmiernie wysokie koszty“.

Przyznanie sądom kompetencji w płaszczyźnie art. 10 § 2 nie ma precedensu ani w systemach prawa dzielnicowego, ani w przedwojennych polskich materiałach prawodawczych z zakresu prawa małżeńskiego i prawa o a.s.c. (art. 153 projektu ustawy o a.s.c. z r. 1931 zachowuje tradycyjny „akt znienia“, § 32 projektu prawa małżeńskiego Lisowskiego powierza decyzję urzędnikowi st. cyw.); takie unormowanie zagadnienia jest również nieznanie obcym systemom prawnym. Powaga orzeczenia sądowego w tej materii uzasadnia twierdzenie, zawarte w przytoczonym wyżej postanowieniu S. N. z dn. 5.VIII 1947 r., iż w przypadku udzielenia zwolnienia od



przedstawienia wypisu orzeczenia o rozwodzie jako dowodu ustania poprzedniego związku małżeńskiego urzędnik stanu cywilnego, do którego przyszli małżonkowie następnie się udadzą, nie tylko nie będzie miał obowiązku badania, czy orzeczenie takie istotnie zostało wydane i czy jest ważne, lecz nawet nie będzie władny sprawdzić te okoliczności—dlatego właśnie teza postanowienia z dn. 5.VIII 1947 r. nakłada na sąd obowiązek badania ważności wyroku rozwodowego w tym postępowaniu. Ten krytyczny, a nie mechaniczny tylko reprodukcujący charakter czynności jurysdykcyjnej znalazł zresztą uznanie i u ustawodawcy — mam tu na myśli art. 10 dekretu z dn. 22.X 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 302), który nakazuje oddalenie wniosku o ustalenie treści aktu małżeństwa obywatela polskiego w przypadku, gdy zawarty za granicą związek stron, w akcie tym stwierdzony, nie może być uznany w Polsce za związek małżeński.

Niezależnie od trafności tezy orzeczenia, będącego przedmiotem niniejszej glossy, należy rozważyć drugie zagadnienie pierwszorzędnej wagi praktycznej, które w orzeczeniu tym znalazło swe odbicie w postaci wtórnej: jest to problem utrzymania w mocy założeń tzw. orzeczenia „bremerowskiego“.

Orzeczenie to — orzeczenie plenarne Izby I Sądu Najwyższego z dn. 8.XI 1926 r., C. 260/25 (Zb. Orzecz. Cyw. Nr 172, O. S. P. VI, Nr 152) głosiło, że sąd cywilny przy rozważaniu skutków cywilnych małżeństwa jest obowiązany do badania przedmiotowej właściwości sądu duchownego, który orzekał o nieważności małżeństwa tj. faktu, czy orzeczenie zostało wydane w granicach kompetencji, zakreślonych sądowi duchownemu danego wyznania przez przepisy prawa świeckiego, „przyjąć bowiem, iż sąd cywilny, bez badania powyższej kwestii, winien poddać się orzeczeniu sądu duchownego, wydawanemu z wyraźnym przekroczeniem przepisów prawa cywilnego, uwłaczałoby powadze sądu cywilnego, którego zadaniem jest ochrona i umocnienie praworządności“ — w konsekwencji powyższego Sąd Najwyższy orzekł, że wyrok, wydany wbrew wyraźnym przepisom prawa cywilnego nie istnieje w obliczu prawa cywilnego a zatem jest bezwzględnie nieważny; zastrzegając się Sąd Najwyższy w tymże wyroku, że badanie to „nie może być uważane za ingerencję w sferę jurysdykcji sądu duchownego“, a nadto stwierdził, że zgłoszenie lub niezgłoszenie ekscypcji jest rzeczą obojętną, gdyż przepisy, rozgraniczające właściwość sądów duchownych i zapobiegające kolizji orzeczeń tych sądów są przepisami porządku publicznego. Orzeczenie „bremerowskie“ nie było odosobnione — orzecznictwo Sądu Najwyższego ustaliło się w tym kierunku co znalazło wyraz w szeregu orzeczeń m. in. z lat 1928, 1932, 1933 i 1936.

Już w orzeczeniu „bremerowskim“ stwierdził Sąd Najwyższy niekwestionowaną prawdę, iż „wyroki sądów duchownych nie mogą być uważane za wyroki sądów, wchodzących w państwową organizację sądowną, są tylko osłaniane powagą Państwa“ — tezę tę potwierdził i rozwinął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 16.XII 1931 r., I. C. 195/30 (Zb. Orzecz. Cyw. 1931, Nr 239, O. S. P. XI, Nr 218), stwierdzając, że sądy duchowne nie są sądami szczególnymi w rozumieniu art. 45 § 1 Prawa o ustr. sąd. powsz., rozstrzygnięcie przeto sporu kompetencyjnego między tymi sądami nie należy do Sądu Najwyższego.

Orzeczenie „bremerowskie“ miało być remedium przeciwko swawoli niektórych sądów duchownych, które w swej praktyce chronicznie naruszały zakreślone im przez prawo państwowe cywilne granice właściwości.

Tak np. w praktyce prawosławnych konsyсторzy stosowano aż do 1.I 1946 r. szereg artykułów Prawa o małżeństwie 1836 r., opartych na zasadzie supremacji wyznania prawosławnego. Prokuratoria Generalna w jednej ze swych opinii (Litwin i Rzewski: Rejestracja stanu cywilnego, 1931, str. 613) charakteryzowała te przepisy jako „gwałt, zadany zarówno urzędniom prawnym Królestwa, jak i jego ludności“, podnosząc, że „tendencja tych, w całym tego słowa znaczeniu wyjątkowych postanowień — była oczy-

wicie tylko polityczną: uprzywilejowanie wyznania prawosławnego, stanowiącego urzędowe wyznanie Cesarstwa Rosyjskiego miało być środkiem do znieszenia konstytucyjnie poręczonej odrębności Królestwa Polskiego oraz do jego rusyfikacji, przepisy te były zatem ściśle związane z systemem politycznym b. zaborców, a wymierzone przeciwko państwowości i narodowości polskiej“ i wysuwała tezę, że „przepisy te, jakkolwiek formalnie nie uchylone, przestały obowiązywać już z chwilą powstania Państwa Polskiego i zmiany stosunków i systemu politycznego, któremu zawdzięczają swe powstanie“.

Za uznaniem przepisów tych za uchylone przez Konstytucję marcową wypowiediano się w literaturze (Konic: Prawo małżeńskie, 1921, str. 194), zgłaszano wnioski prawodawcze w tym kierunku (wniosek Parczewskiego z r. 1920 i in.), ukazywały się nawet okólniki w tym przedmiocie (okólnik Prezesa Rady Ministrów z dn. 26.VIII 1925 r., zawierający instrukcje celem wykonania art. XXV Konkordatu co do ustaw, rozporządzeń i dekretów, sprzecznych z postanowieniami tegoż, Monitor Nr 204), wreszcie orzecznictwo stało się zdecydowanie na stanowisku, że przepisy te utraciły moc z odrodzeniem państwowości polskiej jako z nią sprzeczne przez sam fakt odzyskania tej państwowości (tak cyt. wyżej orzeczenie bremerowskie) wzgl. że w każdym razie uległy uchyleniu wskutek wejścia w życie Konstytucji marcowej (tak orzeczenie Izby II Sądu Najwyższego z dn. 27.III 1928 r., I. K. 2187/27, Zb. Orzecz. Karn. Nr 45).

Wbrew temu wszystkiemu Konsystorz Prawosławny reprezentował wygodną dla siebie pozycję, argumentując, że skoro przepisy te nie zostały uchylone *expressis verbis*, przeto obowiązują nadal — i nie ugiął się przed powagą orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Analogiczne zagadnienie prawne występowało w formie zbliżonej na obszarze b. zab. rosyjskiego poza Królestwem — orzecznictwo Sądu Najwyższego uznawało przepisy prawa cywilnego, nadające stanowisko uprzywilejowane wyznaniu prawosławnemu w materii orzekania w sprawach małżeńskich, za uchylone (16.XI 1933 r., I. C. 2128/32, Zb. Orzecz. Cyw. 1934 r., Nr 384 i 11.IX 1935 r., C. I. 839/35, Ruch Prawniczy 1936 r., 2, str. 378).

Podczas gdy sądy duchowne prawosławne orzekały w sprawach rozwodowych, które w świetle derogacyjnej wykładni Sądu Najwyższego nie należały do ich właściwości, w imię formalistycznego traktowania norm rzekomo nieuchylonych, Konsystorz Ewangelicko-Reformowany w Wilnie (— a więc ten sąd duchowny, o którego wyroku mowa w niniejszym orzeczeniu—) „zawłaszczył“ sobie kompetencję na zgola innej podstawie: Kolegium Ewang.-Reformowane w Wilnie dokonało w r. 1925 „rewolucji prawnej“, proklamując, że przepisy porosyjskie w materii rozwodów nie obowiązują i że Kościół ten rządzi się „Agendą albo formą porządku usługi świętej w zborach ewangelickich Koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego“ z r. 1637 (tzw. Agendą Wielką) i że w konsekwencji sądom duchownym Kościoła wolno udzielać rozwodu w małżeństwach wyznaniowo niejednorodnych, w których jedna ze stron jest wyznania ewangelicko-reformowanego. Orzeczenia konsyсторskie wileńskie oparte na wysoce liberalnym przepisie naczelnym Agendy („...W przypadku, a za bardzo wielką przyczyną rozerwane bywa małżeństwo tak właśnie, jak gdy zgnily i nader zepsowany członek w ciele człowieczem albo sam odpada, albo iż drugim członkom szkodzi i zawadza, ogniem albo żelazem odcięty bywa“ — art. II), były wielokrotnie przedmiotem dyskwalifikacji sądów powszechnych *ex re* ich skutków cywilnych (S. N. 18.I 1934 r., C. II Rw. 2477/33, P.P.A. 1934, 123, 13.XII 1934 r., C. II. 1874/34, O. S. P. 1935, 631, 13.XII 1934 r., C. II 1858/34, O. S. P. 1936, 26, 10.VI 1936, C. I. 649/36, Ruch Prawniczy 1937, 1, 26.IV 1938, C. II. 1299/37, P. P. A. 1938, 196).

Sądy konsyсторskie rzymsko-katolickie masowo uznawały za nieważne małżeństwa wyznaniowo niejednorodne, zawarte przez stronę katolicką z niekatolicką w kościele niekatolickim, a to w oparciu o prze-

pisy dekretu „Ne temere“ 1907 r. (kan. 1060, 1063, 1094, 1095 i 1099 Kod. prawa kan.), a wbrew art. 196 Prawa o małżeństwie, który przyznawał w materii unieważnienia kompetencję konsystorzowi tego tylko kościoła, w którym małżeństwo zostało zawarte.

Wynika pytanie: dlaczego maszyna prawodawcza z okresu międzywojennego nie zdobyła się na uchylene *expressis verbis* przepisów prawnych pozaborczych, ustanawiających przywilej wyznania prawosławnego, jeśli ogólny klimat polityczny nie sprzyjał zastosowaniu rygorów państwowych w zakresie rozgraniczenia sfer kompetencyjnych w orzecznictwie konsystorskim w sprawach małżeńskich? Przyczyna nie budzi wątpliwości: pozostawiono celowo furtkę dla rozwodów, przeznaczoną dla możnych tego świata. Musimy to wyraźnie stwierdzić.

Jaki był zatem sens i cel tezy, sformułowanej w orzeczeniu „bremerowskim“? Sens ten i cel jest najzupełniej jasny: państwowa organizacja sądowa deklarowała celem ostrzeżenia pod adresem sądów konsystorskich, wyposażonych w jurysdykcję w sprawach małżeńskich, jako też pod adresem beneficjariuszów ich orzeczeń, co następuje: w waszych nietykalnych dla nas rewirach będziecie sobie robili, co się wam żywnie podoba, choćbyście na każdym kroku ignorowali normy prawa świeckiego, będziecie się rządzili waszym prawem wewnętrznym, i to prawem waszego, własnego stempla, będziecie rozwodzili obywateli państwa, nie podlegających nawet waszej jurysdykcji, będziecie dawali śluby, ale to wszystko będzie miało pozory skutków prawnych póty, póki będzie się odbywało w waszych rewirach, gdy jednak *ex re* waszych kruczków pseudo-prawnych jakies zagadnienie w płaszczyźnie skutków cywilnych małżeństwa znajdzie się pod rozpoznaniem jednego z ogniw państwowego aparatu sądowego — czy to w kwestii spadkobrania, jak w wyroku „bremerowskim“, czy też w kwestii alimentów lub renty emerytalnej itp. — przejdziemy do porządku dziennego nad waszym orzeczeniem, jeśli orzekaliście z przekroczeniem przydzielonych wam przez państwowy porządek prawny granic przedmiotowych, będziemy np. uważali niewiastę, która według litery waszego orzeczenia jest żoną, za żonę w majestacie prawa a niewiastę, która na podstawie takiego orzeczenia poślubiła mężczyznę, rozwiedzionego mocą tegoż orzeczenia — za konkubinę. Ten tryb postępowania, wynikający z konsekwentnie realizowanej tezy orzeczenia „bremerowskiego“, musiałby zresztą rozciągać się nie tylko na ogniwa aparatu sądownictwa powszechnego, lecz i na wszelkie władze administracyjne, a przede wszystkim na świeckich urzędników stanu cywilnego ówczesnych Ziem Zachodnich (wbrew stanowisku Miszewskiego: Zaprzeczenie wyroków sądu duchownego mocy prawnej na tle prawa małżeńskiego z 1836 r., *Ruch Prawniczy* 1927 r., z. 1, str. 183 n., który wypowiadał się za wstrzymaniem się od rozstrzygnięcia przez władze administracyjne aż do rozstrzygnięcia przez sąd).

Orzecznictwo „bremerowskie“ było wyraźną manifestacją bezsilności państwa wobec udzielnych państwerek jakimi były kościoły, wyposażone w jurysdykcję w sprawach małżeńskich.

Orzeczenie „bremerowskie“ stwierdzało zresztą m. in., iż z mocy Konkordatu sędziowie duchowni, orzekający w oparciu o zasady prawa kanonicznego nie mogą ulegać odpowiedzialności karnej za niezachowanie przepisów prawa cywilnego; ta gwarancja nietykalności nie rozciągała się oczywiście na sędziów, duchownych konsystorzy orzekających innych wyznań, wyposażonych w jurysdykcję własną w zakresie spraw małżeńskich, lecz praktyka sądów karnych nie wyciągała z tego żadnych konsekwencji.

Ocena orzeczenia „bremerowskiego“ w oderwaniu od tła epoki mogłaby wypaść — zwłaszcza w oczach nieprawników — w ten sposób, że prawnicy — jeśli wolno tu użyć znanego określenia wielkiego współczesnego poety — „wyciągnęli z teczki paragraf i rozprostowali na wytrych“; ocena taka byłaby jednak jednostronna i niezupełnie trafna — Sąd Najwyższy w orzeczeniu „bremerowskim“ usiłował ratować zagrożoną praworządność w granicach tych szczyplych

środków, jakie w beznadziejnej sytuacji, z uwagi na zdecydowane milczenie ustawodawcy, pozostawały mu do dyspozycji.

Sąd Najwyższy zajął wprawdzie w orzeczeniu „bremerowskim“ stanowisko, iż w ewentualnych konfliktach między sądami duchownymi różnych wyznań ład prawny wymaga istnienia przepisów, rozgraniczających kompetencję przedmiotową, w przeciwnym bowiem razie wzajemne nieuczynawanie orzeczeń konsystorskich rodzić będzie konflikty, „wytwarzające zamęt prawny i osłabiające wśród obywateli poczucie prawa“, ale zaaplikowane przez Sąd Najwyższy środki zaradcze były czymś niezmiernie mizernym w porównaniu do tych stanowczych zarządzeń ustawodawczych, jakich domagało się jakie takie uporządkowanie tych spraw nawet na tle wyznaniowego systemu prawa małżeńskiego.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że podczas gdy szereg ustaw z ostatnich lat okresu międzywojennego wprowadził ingerencję sądów państwowych do orzecznictwa konsystorzy poszczególnych wyznań (art. 16 ustawy z dn. 21.IV 1936 r. o stosunku Państwa do Mahometańskiego Związku Religijnego, Dz. Ust. Nr 30, poz. 240 i art. 10 ust. 2 ustawy z tejże daty o stosunku Państwa do Karaimskiego Związku Religijnego, Dz. Ust. Nr 30, poz. 241, art. 35 ust. 2 dekretu Prezydenta z dn. 25.XI 1936 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Dz. Ust. Nr 83, poz. 613), to dekret Prezydenta z dn. 18.XI 1938 r. o stosunku Państwa do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (Dz. Ust. Nr 88, poz. 597) nie wniósł tu zmian zasadniczych i nie wprowadził rygorów kontroli („prawosławny sąd duchowny orzeka według wewnętrznych przepisów kościelnych i zgodnie z ustawami państwowymi“ — art. 74).

W konsekwencji konsystorze duchowne prawosławne traktowały przepisy prawa małżeńskiego o uprzywilejowaniu prawosławia jako obowiązujące wobec braku formalnej derogacji aż do dn. 1.1.1946 r.

Wynika kwestia pierwszorzędnej doniosłości dla współczesnego porządku prawnego: czy zasada orzecznictwa „bremerowskiego“ winna być nadal stosowana?

Sąd Najwyższy zajął w tej kwestii stanowisko afirmatywne w kilku orzeczeniach z doby powojennej, m. in. w orzeczeniu, będącym przedmiotem niniejszej glosy. Teza orzeczenia „bremerowskiego“ została utrzymana w mocy w orzeczeniu z dn. 22.II 1947 r., C. I. 198/46 (Święcicki: Orzecznictwo powojenne Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych, 1947, str. 686i, następnie zaś w orzeczeniu z dn. 5.VIII 1947, C. I. 747 (Zb. Orz. Cyw. 1948, poz. 224) i z dn. 8.I 1948 r., C. I. 1754/47 (Święcicki: Tezy orzecznictwa w sprawach małżeńskich, 1948, str. 8).

Zagadnienie to występuje w praktyce przede wszystkim w płaszczyźnie art. 72 Prawa o aktach stanu cywilnego, gdyż w świetle orzeczenia „bremerowskiego“ wobec nieważności wyroku rozwodowego, jako nieistniejącego w obliczu prawa cywilnego istnieje nadal przeszkoda do zawarcia nowego małżeństwa, przewidziana w art. 7 pkt 1 Prawa małżeńskiego.

Orzecznictwo „bremerowskie“ było niewątpliwie w okresie 1927—39 orzecznictwem ustalonym i nie przeczy temu np. istnienie odosobnionego wyroku izby III Sądu Najwyższego z dn. 10.IV 1930 r., III IRw 1650/29 (Przegląd Prawa i Admin. 1931, poz. 2), wyraźnie z nim sprzecznego. Sąd Okręgowy, którego postanowienie zostało uchylone w cyt. wyżej orzeczeniu S. N. z dn. 5.VIII 1947 r., wyszedł z założenia, że po wejściu w życie Prawa małżeńskiego 1945 r. rozwody, nieważne z punktu widzenia art. 196 Prawa o małżeństwie 1836 r. winny być uznane za ważne obecnie w interesie porządku publicznego. Mimo niezupełnie właściwej argumentacji myśli, która tkwiła w tym postanowieniu, zasługuje na bliższą analizę.

Nie ma oczywiście znaczenia argument, że w Przep. wpraw. prawo małżeńskie uchylono globalnie (art. III pkt 2) całe prawo o małżeństwie 1836 r. — wynika to z pewnych założeń techniczno-legislacyjnych, zapoczątkowanych już przez Komisję

Kodyfikacyjną (por. Państwo i Prawo 1946, z. 3, str. 106) — nie można stąd wyprowadzać wniosku, iż ustawodawca powojenny tą drogą stwierdził, że przepisy prawa o małżeństwie 1836 r. obowiązywały aż do ich uchylecia w całości i że żadna z zawartych w nich norm nie straciła mocy w drodze pozaustawodawczej.

Powracając do zagadnienia afirmacji lub negacji tezy orzecznictwa „bremerowskiego“ w dobie obecnej z punktu widzenia jej utrzymania lub odrzucenia, pozwalam sobie zwrócić uwagę na zasadniczą uchwałę Zgromadzenia Ogólnego S. N. z dn. 25.XI 1948 r. w sprawie wagi jurysprudencyjnej orzecznictwa Sądu Najwyższego z okresu międzywojennego (Państwo i Prawo 1949, z. 3, str. 120, D.P.P. 1948, Nr 12, str. 56) — wynika nieodparta konieczność zbadania, czy nie należy zaliczyć orzeczenia „bremerowskiego“ do tych, którym uchwała przyznaje dziś już tylko historyczne znaczenie.

Przeciwnicy dyskwalifikacji orzecznictwa „bremerowskiego“ wystąpią niewątpliwie z zarzutem: przecież to byłoby legalizacją bezprawia, a w konsekwencji stanowiący tryumf tych wszystkich, którzy dzięki „mędrkom wykrętów chytrych“ w epoce samowoli konsystorskiej odnieśli sukcesy procesowe, z drugiej zaś strony — ponowną porażkę strony, pogiębionej przed laty w nierównej walce o prawo.

Argument ten jest tylko na pozór słuszny; decydująca jest ta okoliczność, że nie ma głębszej przyczyny, dla której można by uznać, że tylko ta jedna klasa (liczbowo zresztą pokaźna) orzeczeń konsystorskich zasługuje na wyróżniające traktowanie per non est, podczas gdy olbrzymia masa orzeczeń konsystorskich, wydanych formalnie w obrębie granic jurysdykcyjnych a merytorycznie będących jaskrawym zaprzeczeniem tego wszystkiego, co dzisiaj po zlaicyzowaniu prawa małżeńskiego nazywamy orzekaniem w sprawach rozwodowych, nie ulega w ogóle zakwestionowaniu. Czy ulegają jakiejś rewizji wszystkie inne orzeczenia, które osłania art. XIV Przep. wpraw. prawo małżeńskie? A przecież ile lez i krzywd wyrządziły niejedne z nich stronie słabszej w procesie — a słabość w procesie była aż nazbyt często uzasadniona gorszą sytuacją materialną. Czy doprawdy istota rzeczy polega tylko na przekroczeniu przypadkowych przegródek kompetencyjnych? Przypomnijmy sobie, że orzecznictwo sądów nie zezwalało na kontrolę legalności orzeczeń konsystorskich, wydanych w obrębie kompetencji, choćby procedura była pogwałcona w sposób najbardziej rażąco (orzeczenia S. N. z dn. 15—31.XII 1936 r., C. I. 1628/36, Zb. Orzec. Cyw. 1937, 449, z dn. 10.XI 1937 r., C. I. 482/37, Zb. Orzec. Cyw. 1938, 395, O.S.P. 1938, 61).

Zresztą powaga rzeczy osądzonej osłania przecież także nietykliwość orzeczeń sądów powszechnych z ubiegłych dziesięcioleci, zapadłych we wszystkich dziedzinach prawa cywilnego, chociaż niewątpliwie

pewna część tych orzeczeń — gdyby je zbadać pod kątem widzenia naszego aktualnego poczucia prawa — musiałaby być uznana za pozostającą w wyraźnej kolizji z tym poczuciem; orzeczenia te urosły w moc prawa, niejednokrotnie głęboko oddziałują do dnia dzisiejszego na ukształtowanie stosunków prawnych obywateli.

Jest poza tym rzeczą niezupełnie właściwą, by współczesny sąd cywilny, w którym dociekania na tle przepisów antykwarycznych, obowiązujących tylko na papierze, należą w dobie obecnej do rzadkości, rozważał subtelności tych linii demarkacyjnych, w które prawo świeckie chciało zamknąć „suwerenne“ orzecznictwo sądów wyznaniowych.

W orzeczeniu „bremerowskim“ Sąd Najwyższy porusza na marginesie zagadnienia załatwienia w przyszłości przez ustawodawcę sytuacji prawnej tych osób, które wstąpiły w nowe związki małżeńskie na mocy wyroków konsystorskich, wydanych z naruszeniem granic kompetencyjnych.

Art. 7 ust. 1 ustawy z dn. 27 kwietnia 1949 r. (Dz. Ust. Nr 32, poz. 240) odmawia prawa żądania unieważnienia małżeństwa, zawartego przed dn. 1.VII 1949 r. na tej podstawie, że poprzednie małżeństwo zostało rozwiązane lub unieważnione przez sąd konsystorski, niepowołany do orzekania według przepisów prawa cywilnego — wykładnia a contrario prowadzi do niewątpliwego wniosku, że teza orzecznictwa „bremerowskiego“ pozostaje nadal w mocy, jeśli chodzi o ocenę doniosłości prawnej tych orzeczeń konsystorskich, wydanych z naruszeniem sfer kompetencyjnych, na podstawie których żaden z małżonków nie zawarł nowego małżeństwa (wskazuje na to ponadto treść art. 7 ust. 2 cyt. ustawy). De lege lata sprawa nie budzi za tym wątpliwości.

Dlatego też konieczna jest de lege ferenda bądź

a) nowelizacja art. 7 cyt. ustawy w kierunku objęcia tym przepisem wszystkich orzeczeń konsystorskich, wadliwych pod tym kątem widzenia, bądź też,

b) takie ujęcie redakcyjne art. XIV Przep. wpraw. prawo małżeńskie, by unieważnienie lub rozwiązanie małżeństwa, dokonane przez sądy wyznaniowe, nie było oceniane według kryteriów dawnego prawa.

Zagadnienie to wymaga szczegółowej analizy — zasługuje ono na bliższe rozważenie nie tylko z uwagi na dużą liczbę orzeczeń konsystorskich, dotychczas nie konwalidowanych przepisem art. 7 ustawy z dn. 27.IV 1949 r., ale i ze względu na poruszone wyżej przesłanki, przede wszystkim zaś na zasadę quieti non movere i na postulat oderwania się od rozwiązań, podyktowanych niegdyś przez założenia niezmiernie żywotne, dziś zwietrzałe i sprzeczne z wyższymi założeniami, przyświecającymi orzecznictwu w tej materii.

Prof. dr Józef Litwin

## POSTANOWIENIE S. N. Nr C. 33/49

zapadłe na sesji wyjazdowej Sądu Najwyższego w Warszawie na posiedzeniu niejawnym dnia 21 maja 1949 r. w sprawie o eksmisję z gruntu.

### Uzasadnienie.

W pozwie wniesionym do Sądu Grodzkiego w Sobolewie w dn. 30.X 1947 r. powódka wnosi o orzeczenie eksmisji pozwanych z działki ziemi położonej we wsi Swaty, gminy Ryki, zapisanej w tabeli likw. Nr 37 — 38/31 o powierzchni ok. 7 mórg, twierdząc, iż działkę tę posiada na mocy załączonego do pozwu notarialnego aktu kupna, natomiast pozwani posiadają działkę tę bez żadnego tytułu prawnego. Wartość przedmiotu sporu powódka określa (używając niewłaściwego terminu „wartości pozwu“) na zł. 200, gdy idzie o wartość przedwojenną i na zł. 25.000, gdy idzie o wartość obecną.

Na rozprawie w Sądzie Grodzkim pozwani, przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, zgłosili zarzut niewłaściwości rzeczowej oparty na jednocześnie zgłoszonym zarzucie niewłaściwego ustalenia wartości przedmiotu sporu, twierdząc, że sporna osada przedstawiała przed wojną wartość 5.000 złotych.

Sąd Grodzki postanowieniem z dn. 28.XI 1947 r. pozostawił bez uwzględnienia wniosek pozwanych o sprawdzenie wartości przedmiotu sporu, mając — jak głosi uzasadnienie — na względzie, że „sprawa toczy się o eksmisję z osady rolnej, że zarzut dotyczy wartości przedmiotu sporu tylko w związku z eksmisją, a nie ma zarzutu odnośnie tytułu własności, że w tym wypadku wartość przedmiotu sporu stanowi roczna wartość czynszu dzierżawnego, która w świetle powszechnie znanych faktów nie przekracza właściwości Sądu Grodzkiego“.

Wyrokiem z tejże daty Sąd Grodzki orzekł eksmisję pozwanych w myśl żądania powódki.

Pozwani w dn. 4.XII 1947 r. wnieśli zażalenie na wyżej wskazane postanowienie Sądu Grodzkiego, wnosząc o jego uchylenie i odrzucenie pozwu, a w dn. 30.XII 1947 r. wnieśli skargę apelacyjną na wyrok Sądu Okręgowego, wnosząc o uchylenie tego wyroku i odrzucenie pozwu z powodu niewłaściwości sądu, ewentualnie o odesłanie sprawy do Sądu Grodzkiego do ponownego rozpoznania lub też o oddalenie powództwa.

Sąd Okręgowy nie rozpoznał wyjątkowo odrębnie zażaleń pozwanych i nie wydając na skutek zażaleń tego odrębnego postanowienia, wyrokiem z dn. 21 maja 1948 r. zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego.

W uzasadnieniu swego wyroku, Sąd Okręgowy m. in. odnosząc zarzut co do niewłaściwego określenia wartości przedmiotu sporu i niewłaściwości sądu, uznał, że „spór o wartość pozwu, tylko o wysiedlenie“ ocenionego przez powódkę na 200 zł. przedwojennych w myśl art. 15 kpc przez Sąd Grodzki został rozstrzygnięty postanowieniem z dn. 28.XI 1947 r., motywując, że sporu o nieruchomości nie ma i zgodnie z art. 22 § 4 kpc od orzeczenia, co do wartości przedmiotu sporu, nie ma środka odwoławczego.

Na wyrok Sądu Okręgowego pozwani wnieśli skargę kasacyjną, którą Sąd Okręgowy postanowieniem z dn. 12.I 1949 r. odrzucił, uznając że w sprawie niniejszej wartość przedmiotu sporu nie przekracza 25.000 zł., a zatem w myśl art. 425 § 1 kpc skarga kasacyjna nie służy.

Na to ostatnie postanowienie Sądu Okręgowego pozwani wnieśli zażalenie do Sądu Najwyższego, wnosząc o uchylenie zaskarżonego postanowienia i odesłania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. W zażaleniu pozwani podnoszą, że w Sądzie Grodzkim wnieśli o sprawdzenie wartości przedmiotu sporu w trybie art. 22 kpc, czego Sąd ten nie uczynił, a ponadto zgłosili zarzut niewłaściwości sądu i że oprócz apelacji złożyli zażalenie na posta-

nowienie Sądu Grodzkiego. Zdaniem pozwanych skarga kasacyjna jest dopuszczalna, zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego Nr Z. O. 272/53.

Rozpoznając zażalenie pozwanych Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skoro pozwani po doręczeniu pozwu a przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, a więc we właściwym terminie (art. 22 § 2 kpc), zgłosili zarzut zbyt niskiego określenia wartości przedmiotu sporu a ponadto zarzut niewłaściwości rzeczowej Sądu ratione valoris, będący konsekwencją pierwszego zarzutu, Sąd Grodzki obowiązany był sprawdzić wartość przedmiotu sporu i rozstrzygnąć zarzut co do niewłaściwego oznaczenia tej wartości. Sprawdzenie wartości przedmiotu sporu na skutek zarzutu strony pozwanej nie zależy bowiem od uznania Sądu lecz jest jego obowiązkiem (Z. O. Nr 540/34). Po sprawdzeniu wartości przedmiotu sporu i rozstrzygnięciu zarzutu pozwanych w tej mierze, Sąd Grodzki powinien był rozstrzygnąć oddzielnym postanowieniem (art. 237 kpc) drugi zarzut pozwanych co do niewłaściwości rzeczowej sądu. Tymczasem wbrew przepisom art. 22 i 237 kpc Sąd Grodzki pozostawił bez uwzględnienia wniosek pozwanych o sprawdzenie wartości przedmiotu sporu, a w przedmiocie zarzutu niewłaściwości sądu nie wydał w ogóle postanowienia.

Sąd Okręgowy zażaleń pozwanych na postanowienie Sądu Grodzkiego z dn. 28.XI 1947 r. nie rozpoznał, uznając w motywach swego wyroku, że od orzeczenia co do wartości przedmiotu sporu z mocy art. 22 § 4 kpc nie ma środka odwoławczego. Zauważyć należy, że nawet przyjmując to stanowisko, Sąd Okręgowy powinien był w każdym razie wydać postanowienie o odrzuceniu zażaleń, a nie pozostawić go bez jakiegokolwiek załatwienia. Niezależnie od tego, mylny jest pogląd Sądu Okręgowego, iż w danym przypadku nie służyłby środek odwoławczy od postanowienia Sądu Grodzkiego z dn. 28.XI 1948 r. Zasadniczym zarzutem strony pozwanej był zarzut niewłaściwości Sądu Grodzkiego ratione valoris, a zarzut co do zbyt niskiego oszacowania przez stronę powodową wartości przedmiotu sporu i wynikający z niego wniosek o sprawdzenie tej wartości, zmierzający do uzasadnienia zarzutu niewłaściwości sądu.

Jak to wyjaśnił już Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr Z. O. 65/38, przepisy art. 22 § 4 i art. 23 § 2 kpc dotyczą tylko tych przypadków, gdy zagadnienie powstaje wyłącznie co do wartości orzeczenia. W danym przypadku wynika kwestia nie tylko co do wartości przedmiotu sporu (sprowadzająca się do kwestii czy art. 19 kpc ma zastosowanie w sprawach o eksmisję z nieruchomości z powodu braku tytułu prawnego do jej zajmowania, lecz również powstała w związku z tą pierwszą kwestią druga, donioślejsza, a mianowicie kwestia właściwości rzeczowej sądu. W tych warunkach uznanie, iż w danym przypadku z mocy art. 22 § 4 kpc nie służy środek odwoławczy na postanowienie Sądu Grodzkiego z 28.XI 1947 r. jest równoznaczne z wykluczeniem środka odwoławczego w zakresie kwestii właściwości rzeczowej sądu. Wprawdzie Sąd Grodzki nie wydał w tym przedmiocie wbrew art. 237 kpc odrębnego postanowienia, ale z uzasadnienia postanowienia jego z dn. 28.XI 1947 r., jak również z wyroku z tejże daty wynika, że uznał się właściwym do rozpoznania sprawy, a tym samym odrzucił zarzut niewłaściwości sądu. Od postanowienia w tej materii przysługuje z mocy art. 237 kpc zażalenie.

Sąd Okręgowy winien był więc zażalenie pozwanych na postanowienie Sądu Grodzkiego z dn. 28.XI 1947 r. rozpoznać.

Na skutek tego, że Sąd Grodzki pozostawił bez uwzględnienia wniosek pozwanych o sprawdzenie wartości przedmiotu sporu (kórego załatwienie byłoby przesłanką do prawidłowego orzeczenia w przed-

miocie właściwości Sądu), oraz na skutek tego, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał zażalenia pozwanych, uznając je błędnie za niedopuszczalne, wytworzyła się w sprawie niniejszej taka sytuacja, że mimo zapadnięcia merytorycznego orzeczenia w Sądzie II instancji, wartość przedmiotu sporu pozostaje nieustalona.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie miał podstaw do przyjęcia w postanowieniu z dn. 12.I 1949 r., iż wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekracza 25.000 zł. i do odrzucenia skargi kasacyjnej na podstawie art. 425 § 1 i 429 kpc. W myśl orzeczenia S. N. Nr Z. O. 272/38, nie jest dopuszczalne odrzucenie skargi kasacyjnej ze względu na to, że wartość przedmiotu sporu nie przekracza wartości określonej w art. 425 § 1 kpc — przed sprawdzeniem tej wartości przez sąd I instancji w przypadku zgłoszenia przez pozwanego odpowiedniego zarzutu w trybie art. 22 § 2 kpc.

Ustalenie wartości przedmiotu zaskarżenia uzależnione jest od uprzedniego ustalenia wartości przedmiotu sporu. Sąd Okręgowy przed rozstrzygnięciem kwestii przyjęcia wzgl. odrzucenia skargi kasacyjnej powinien przeto rozpoznać nie rozpoznane dotychczas zażalenie pozwanych z dn. 4.XII 1947 r. i wraz z uznaniem go za słuszne, powinien przekazać sprawę Sądowi Grodzkiemu dla dokonania sprawdzenia wartości przedmiotu sporu. Dopiero po ustaleniu tej wartości Sąd Okręgowy będzie miał podstawy do rozstrzygnięcia co do dopuszczalności skargi kasacyjnej.

Przy rozstrzygnięciu kwestii zarzutu niewłaściwego określenia wartości przedmiotu sporu, Sąd Okręgowy winien mieć na uwadze, że sprawa niniejsza wszczęta została w dn. 30.X 1947, a więc przed wejściem w życie dekretu z dn. 22.X 1947 r. o zmianie niektórych przepisów kpc (Dz. Ust. Nr 65, poz. 391) i przed uchYLENIEM dekretu PKWN z dn. 4.XI 1944 o ustalaniu właściwości rzeczowcj sądów powszechnych (Dz. Ust. Nr 11, poz. 57), że stosownie do zasad tego ostatniego dekretu należy oznaczyć dwie wartości przedmiotu sporu: według cen przedwojennych celem ustalenia właściwości rzeczowej sądu (art. 1 dekretu) i według cen obecnych, celem ustalenia podstawy wymiaru opłat sądowych i ustalenia wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 2 dekretu). Wreszcie, w związku z uzasadnieniem postanowienia Sądu Grodzkiego z dn. 28.XI 1947 r., winien mieć Sąd Okręgowy na uwadze, że jak wyjaśnił to Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 15.IX 1948 r. Nr Wa. C. 212/48, ogłoszonym w DPP Nr 8 — 9/49 str. 82/83, art. 19 kpc dotyczy wyłącznie sporów ze stosunku najmu i dzierżawy i nie może mieć zastosowania w sprawach o eksmisję z nieruchomości zajmowanych bez tytułu prawnego.

Z powyższych zasad Sąd Najwyższy orzekł: zaskarżone postanowienie u c h y l i ć i sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania p r e k z a z a ć.

## POSTANOWIENIE S. N. Nr C 33/49)

w przedmiocie sprawdzenia wartości przedmiotu sporu i dopuszczalności skargi kasacyjnej ze względu na wartość przedmiotu zaskarżenia oraz wykładni art. 19 kpc,

## G l o s s a

W orzeczeniu z dnia 21 maja 1949 S. N. na sesji wyjazdowej w Warszawie na posiedzeniu niejawnym postanowił uchylić zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 stycznia 1949 r. Sygn. Ca. 9/48 i sprawę odesłać temuż sądowi do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu swego orzeczenia S. N. ustalił dwie następujące tezy: 1) Sprawdzenie wartości przedmiotu sporu na skutek zarzutu strony pozwanej nie zależy od uznania sądu, lecz jest jego obowiązkiem. Po sprawdzeniu wartości przedmiotu sporu i rozstrzygnięciu zarzutu pozwanego w tej mierze sąd winien rozstrzygnąć oddzielnym postanowieniem drugi zarzut pozwanego co do niewłaściwości sądu; 2) Nie jest dopuszczalne odrzucenie skargi kasacyjnej ze względu na to, że wartość przedmiotu sporu nie przekracza wartości określonej w art. 425 § 1 kpc przed sprawdzeniem tej wartości przez sąd pierwszej instancji w przypadku zgłoszenia przez pozwanego odpowiedniego zarzutu w trybie art. 22 § 2 kpc.

Obie powyższe tezy S. N. należy uznać w pełni za słuszne. O ile chodzi o pierwszą tezę, to słusznym jest przede wszystkim jej założenie, że sprawdzenie wartości przedmiotu sporu, o ile strona pozwana wniosła we właściwym czasie odpowiedni zarzut, jest obowiązkiem sądu. Sąd jedynie we wstępnym stadium procesu, tj. przed doręczeniem pozwu pozwanemu może według swego uznania zarządzić sprawdzenie wartości przedmiotu sporu, podane przez powoda w pozwie. Po doręczeniu pozwu inicjatywa w tym zakresie przechodzi na pozwanego, który poważnie jest była należycie oznaczona. Z uwagi na to sąd nie może pominąć jego zarzutu i zobowiązany jest zarządzić

sprawdzenie wartości przedmiotu sporu. Po przeprowadzeniu takiego sprawdzenia sąd winien wydać orzeczenie co do wartości przedmiotu sporu. Niezaskarżalność takiego orzeczenia nie oznacza bynajmniej, że od uznania sądu zależy jego wydanie. Również okoliczność, że zdaniem sądu sprawdzenie wartości przedmiotu sporu nie może wpłynąć w danym przypadku na właściwość sądu, nie zwalnia sądu od obowiązku wydania orzeczenia co do wartości przedmiotu sporu, zakwestionowanej przez pozwanego, choćby dlatego, że właściwe ustalenie wartości przedmiotu sporu ma znaczenie także dla innych kwestii procesowych, jak koszty procesu, dopuszczalność środków odwoławczych itp. Z tych też powodów także zgoda strony powodowej na zmianę wartości przedmiotu sporu stosownie do zarzutu pozwanego nie może mieć decydującego znaczenia dla sądu. Zaznaczył to wyraźnie S. N. w jednym ze swych dawniejszych orzeczeń (z 29.I 1934, C. II. 48/33, Zb. U. Nr 54034/34) w ten sposób, że, chociażby powód uzupełnił opłatę sądową do wysokości, odpowiadającej twierdzonej przez pozwanego wartości przedmiotu sporu, sąd obowiązany jest rozstrzygnąć wniesiony przez pozwanego zarzut przeciwko określeniu wartości przedmiotu sporu przez powoda w pozwie. Brak przeto orzeczenia sądu co do wartości przedmiotu sporu stanowi zawsze wadę postępowania, wynikłą z naruszenia istotnych przepisów kodeksu i wadę tę sąd odwoławczy winien usunąć. Jeżeli zaś sąd odwoławczy tego nie uczyni po myśli art. 408 § 2 kpc, to winien to zarządzić S. N. w postępowaniu kasacyjnym na zasadzie art. 431 kpc. (Tak samo Kruszelnicki: Komentarz do kpc, str. 58).

Od zagadnienia sprawdzenia wartości przedmiotu sporu należy odróżnić kwestię niewłaściwości sądu,

aczkolwiek niewłaściwość ta może pozostawać w związku z nieodpowiednim oznaczeniem wartości przedmiotu sporu przez powoda w pozwie. Sprawdzenie jednak tej wartości przez sąd może dopiero stworzyć podstawę do orzeczenia sądu w przedmiocie swęj własności. Orzeczenie takie winno zarówno w przypadku uwzględnienia zarzutu niewłaściwości, jak i w przypadku odrzucenia tego zarzutu być wydane w postaci oddzielnego postanowienia (art. 213, 236, 237 kpc), które podlega zawsze zaskarżeniu drogą zażalenia (Waligórski: Proces cywilny, I, str. 253 oraz Korzonek: Przyczynki do polskiego procesu, str. 72; odmiennie tylko Gołąb: Zarys procesu cywilnego, str. 116). Również S. N. w swym dawniejszym orzeczeniu (z 26.IV 1935 r., C. III 808/34, Zb. U., Nr 55/36) stwierdził, że postanowienie odrzucające pozew z powodu niewłaściwości ujawnionej w wyniku sprawdzenia wartości przedmiotu sporu podlega zaskarżeniu drogą zażalenia, a postanowienie sądu drugiej instancji jako kończące postępowanie także drogą skargi kasacyjnej. Jedynie tylko postanowienie co do wartości przedmiotu sporu wydane na skutek przeprowadzenia jej sprawdzenia nie podlegają zaskarżeniu. Chodzi tu bowiem o to, aby nie powracać do tej kwestii w dalszym postępowaniu. Przesłanką jednak tego zakazu jest dokonane rzeczywiście sprawdzenie wartości przedmiotu sporu i wydanie w tej kwestii orzeczenia.

Bez należytego oznaczenia wartości przedmiotu sporu nie można także ustalić wartości przedmiotu zaskarżania, decydującej o dopuszczalności skargi kasacyjnej. Wprawdzie wartość przedmiotu sporu nie musi pokrywać się z wartością przedmiotu sporu, lecz może być w pewnych przypadkach niższa, niemniej jednak w każdym przypadku zachodzi między tymi wartościami ścisły związek. W przypadku zaś zaskarżenia w całości niekorzystnego dla skarżącego orzeczenia sądu niższej instancji wartość przedmiotu zaskarżenia pokrywa się dokładnie z wartością przedmiotu sporu. Nie jest przeto dopuszczalne odrzucenie skargi kasacyjnej ze względu na niską wartość przedmiotu zaskarżenia (obecnie poniżej 25.000 zł), jak długo nie nastąpi zgodne z przepisami kodeksu ustalenie wartości przedmiotu sporu. Na tym stanowisku stanął już poprzednio S. N. (w orzeczeniu z 7.VII 1937 r., C. I. 957/37, ZbU. Nr 272/38) polecając sądowi odwoławczemu sprawę skierować do sądu pierwszej instancji celem rozstrzygnięcia najpierw zarzutu pozwanego co do ustalenia wartości przedmiotu sporu przez powoda w pozwie, a dopiero po jego rozstrzygnięciu wydać ewentualnie postanowienie o odrzuceniu skargi kasacyjnej. W innym zaś przypadku, gdy powód, zgłaszając na rozprawie w pierwszej instancji nowe żądanie pozwu nie określił jego wartości i sąd pierwszej instancji wartości tej nie oznaczył, a na-

stępnie została wniesiona skarga kasacyjna, S. N. polecił dodatkowo przeprowadzić postępowanie celem ustalenia wartości przedmiotu sporu i zaskarżenia (orzec. z 20.I 1938 r., C. II. 1443/37, Przegl. Prawa i Admin., poz. 152 ex 1938). Podobne stanowisko zajął S. N. w obecnym orzeczeniu, podzielając dotychczasowe w tej kwestii zapatrywanie jako zupełnie trafne. W przeciwnym bowiem razie pozwany na skutek naruszenia przepisów kodeksu przez sąd pozbawiony byłby faktyczną możliwość obrony swych praw.

Uchylając z powyższych przyczyn zaskarżone postanowienie sądu odwoławczego, odrzucając skargę kasacyjną strony powodowej, S. N. odsyłając sprawę ternuż sądowi do ponownego rozpoznania zlecił mieć na uwadze, że, jak to S. N. w orzeczeniu z dnia 15 września 1948 r. Nr Wa C. 212/48 (ogłosz. w DPP Nr 8—9/1949) orzekł, art. 19 kpc dotyczy wyłącznie sporów ze stosunków najmu i dzierżawy i nie może być zastosowany w sprawach o eksmisję z nieruchomości zajmowanych bez tytułu prawnego. W ten sposób S. N. związał w danym przypadku sąd niższy wyrażoną tu wykładnią przepisu art. 19 kpc. Wykładnia ta odpowiada w pełni charakterowi i celowi przepisu art. 19 kpc. Przepis ten bowiem jako natury szczególnej w stosunku do innych przepisów kodeksu o obliczaniu wartości przedmiotu sporu winien być ściśle interpretowany, a nie rozszerzająco. W tym kierunku szła też dotychczasowa wykładnia tego przepisu przez S. N. Przepis art. 19 kpc może mieć zastosowanie tylko do wymienionych wyczerpująco w nim spraw ze stosunku najmu lub dzierżawy. Nie będzie miał on zastosowania w innych sprawach, wynikłych ze stosunku najmu i dzierżawy, w nim niewymienionych, np. w sporach odszkodowawczych prowadzonych na tle umowy najmu lub dzierżawy albo o umorzenie egzekucji, wszczętej w celu odebrania dłużnikowi przedmiotu najmu lub dzierżawy (p. orzecz. S. N. z 17.III 1938 r., C. II. 2446/37, Zb. U. Nr 118/39). Przepis ten nie będzie miał także zastosowania w sprawach wynikłych z innych stosunków prawnych, choćby chodziło także o wydanie mieszkania zajmowanego przez stronę na podstawie prawa jej przysługującego np. na podstawie umowy o pracę do mieszkania służbowego (p. orzeczenie S. N. Zb. U. Nr 278/39. cyt. Litauer—Święcicki: Kodeks Post. Cyw. I, str. 36 oraz Włoszczewskiego odpowiedź Nr 37 w PPC ex 1937). Tym bardziej przepis art. 19 kpc nie będzie mógł być stosowany w przypadku, gdy chodzi o wydanie nieruchomości zajmowanych bez żadnego tytułu prawnego. W tym przypadku wartość przedmiotu sporu winna być ustalona zgodnie z ogólnymi przepisami kodeksu sumą pieniężną podaną przez powoda w pozwie i ulegającą sprawdzeniu według art. 22 kpc.

Władysław Siedlecki

# KRONIKA

W dniu 21 stycznia 1950 r. Komitet Partyjny P.O.P. P.Z.P.R. Ministerstwa Sprawiedliwości wraz z Kołem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowały uroczyste zebranie pracowników, poświęcone pamięci Włodzimierza LENINA.

Zebranie zagał pierwszy sekretarz Komitetu Partyjnego tow. Lernell, obszerny referat pt. „W rocznicę śmierci LENINA” — wygłosił tow. Majster.

W dniach 30 — 31 stycznia 1950 roku odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja prokuratorów Sądów Apelacyjnych zorganizowana przez Departament Nadzoru Prokuratorskiego.

Referat na temat zadań prokuratury wygłosił minister sprawiedliwości prof. Henryk Świątkowski (drukujemy na innym miejscu).

W dniach 28 — 29 stycznia 1950 r. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja byłych absolwentów szkół prawniczych, zajmujących stanowiska sędziowskie w powszechnym wymiarze sprawiedliwości. W konferencji wzięło udział 59 sędziów z terenu całej Polski.

Konferencję otworzył minister sprawiedliwości, profesor Henryk Świątkowski, który w słowie wstępnym stwierdził, iż wymiar sprawiedliwości w państwie demokracji ludowej jest jedną z funkcji dyktatury proletariatu, zmierzającej do likwidacji elementów kapitalistycznych i organizowania gospodarki socjalistycznej.

Rola sądów w ustroju socjalistycznym polega na obronie państwa przed zamachami na ustrój społeczny i własność socjalistyczną. Wymierzając karę — sądy spełniają równocześnie poważne zadania wychowawcze. Wskazując na zadania, jakie stoją przed naszymi sądami na obecnym etapie budowania zrębów socjalizmu — mówca podkreślił, iż przy każdej sprawie staje przed sędzią zadanie przeprowadzenia analizy klasowej: zbadania kim jest podsądny i pokrzywdzony i jakie było klasowe podłoże przestępstwa.

Na zakończenie mówca życzył zebrany owocnych obrad.

Następnie przewodniczący konferencji dyr. Chmielewski omówił pokrótce cel i porządek dzienny konferencji, po czym głos zabrał sędzia S. A. Kazimierz Czajkowski, który w obszernym

referacie przeprowadził analizę orzecznictwa karnego sądów powszechnych na obecnym etapie.

W wielogodzinnej dyskusji omówiono szereg spraw, wiążących się z praktyką sądów karnych.

W dniu 3 lutego 1950 r. w lokalu Zrzeszenia Prawników Demokratów odbyło się zebranie członków Oddziału Warszawskiego Z. P. D., na którym prof. M. Lachs wygłosił referat na temat: „Prawo w walce o pokój na IV sesji O. N. Z.”

Po wysłuchaniu referatu zgromadzeni prawnicy przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję:

„Prawnicy m. st. Warszawy, zebrani w dniu 3 lutego 1950 r. wyrażają głęboki protest przeciwko prześladowaniu uchodźstwa polskiego we Francji, likwidacji ośrodków oświaty oraz organizacyj demokratycznych. Stwierdzają, iż akty brutalności, związane z powyższymi represjami, prowadzone przez policję i żandarmerię Mocha, stanowią jaskrawe pogwałcenie umów międzynarodowych między Polską i Francją i obowiązków, wynikających z Karty Narodów Zjednoczonych.

My prawnicy, których najszczytniejszym zadaniem jest walka pod hasłem prawa w służbie pokoju i współpracy międzynarodowej — uważamy za swój obowiązek — podnieść nasz głos protestu w obronie tych zasad, które są również tak drogą demokratycznemu prawnictwu francuskiemu i całemu ludowi Francji.

Pewni jesteśmy, że represje i wszelkie gwałty obecnego rządu francuskiego w niczym nie zamąca prawdziwej przyjaźni, która łączy i łączyć będzie lud francuski z narodem polskim“.

W okresie od 15 stycznia do 6 lutego br. odbyły się: w Poznaniu, Wrocławiu, Łodzi i Krakowie międzyapelacyjne seminaria na temat teorii państwa i prawa. W seminariach tych wzięło udział powyżej 400 sędziów i prokuratorów, reprezentujących krajowy aktyw szkoleniowy. Seminaria miały charakter metodologiczno-instrukcyjny; zadaniem ich było bowiem dostarczenie wykładowcom terenowym materiałów i wskazówek, jak należy prowadzić wykłady z dziedziny państwa i prawa. Seminaria prowadzone były metodą prelekcyjno-dyskusyjną na podstawie materiału i literatury, podanych poprzednio do wiadomości uczestnikom seminarium. Na program seminariów złożyły się następujące przedmioty: „Istota przestępstwa” — wykładowcy: prof. Sawicki, dr Lernell, sędzia Andrejew; „Przedmiot i istota prawa własności” — prof. Szer; „Metodologia nauki o państwie i prawie” — prokurator Semkow; Geneza państwa i prawa — prokurator Egierszordorf; „Istota państwa i prawa” —

prok. Iserles; „Państwo i prawo demokracji ludowej” — sędzia Tomaszewski.

Seminaria wykazały dobre przygotowanie i wysoki poziom dyskusji.

W dniu 11 lutego 1950 r. odbyło się w Ministerstwie Sprawiedliwości walne zebranie Koła T. P. P. R. Po wysłuchaniu sprawozdań: z działalności i kasowego oraz udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi — zebrani dokonali wyborów nowych władz Koła.

Na zebraniu jednomyślnie uchwalona została następująca rezolucja:

„Członkowie Koła T. P. P. R. przy Ministerstwie Sprawiedliwości zgromadzeni na zebraniu wyborczym w dniu 11.II 1950 r., podsumowując działalność Koła, postanawiają jeszcze szerzej rozwinąć pracę nad pogłębieniem przyjaźni polskoradzieckiej na odcinku wymiaru sprawiedliwości.

W chwili, gdy anglo-amerykańscy podżegacze wojenni gorączkowo zbroją armię paktu atlantyckiego dla celów agresji przeciwko Z. S. R. R., krajom demokracji ludowej i wszelkim przejawom demokracji i postępu — Związek Radziecki — kraj socjalizmu stanął na czele obozu pokoju, mobilizując masy ludowe, ludy całego świata do walki o pokój, niepodległość i demokrację. W obliczu więc odrodzenia się faszyzmu, w obliczu wzmoczonej ofensywy imperializmu, ludy świata, miliony prostych ludzi, skupia się wokół ZSRR — niezłomnego orędownika sprawy pokoju. Przyjaźń z ZSRR — to walka o pokój.

Od 32 lat ludy Związku Radzieckiego budują w bohaterskim trudzie socjalizm. Z doświadczeń walki ZSRR o złamanie oporu wroga klasowego, o budownictwo socjalistyczne, o wychowanie nowego człowieka — człowieka epoki socjalizmu, korzystają dziś w jak najszerszym zakresie kraje demokracji ludowej i międzynarodowy ruch robotniczy. Pogłębiać przyjaźń z ZSRR — to znaczy gruntownie poznać przodującą kulturę i technikę ZSRR, bohaterską historię kraju socjalizmu, by lepiej i skuteczniej można było jego bogate doświadczenie zastosować do budowy socjalizmu w naszym kraju.

Radziecka nauka o państwie i prawie, radziecki wymiar sprawiedliwości — jest najbardziej przodującym w świecie. Radziecki Sąd i Prokuratura są poważnym instrumentem w dziele budownictwa socjalizmu i wychowania nowego człowieka. Pracownicy wymiaru sprawiedliwości winni pogłębić swą wiedzę z dziedziny radzieckiej myśli prawniczej, która powinna być gwiazdą przewodnią w ich codziennej praktycznej pracy.

Każdy członek T. P. P. R., całe nasze społeczeństwo winno zdać sobie sprawę ze znaczenia przyjaźni polsko-radzieckiej, z tej ogromnej pomocy we wszystkich dziedzinach, jaką otrzymuje Polska od Z. S. R. R., każdy z nas powinien zdać sobie sprawę, że Z. S. R. R. jest ostoją naszej niepodległości, że w oparciu o ZSRR naród nasz może zwycięsko kroczyć ku socjalizmowi.

W odpowiedzi więc na zakusy imperialistycznych podżegaczy wojennych, na knowania między-

narodowej reakcji, jeszcze bardziej zacieśniamy braterski sojusz z ZSRR, jeszcze bardziej zwieramy swe szeregi wokół sztandarów walki obozu pokoju, na czele którego stoi Wódz Narodów Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości Generalissimus Stalin.

NIECH ŻYJE WIECZNY SOJUSZ NARODU POLSKIEGO Z NARODAMI Z. S. R. R.

Przyjaźń z Z. S. R. R., przykład Z. S. R. R., pomoc Z. S. R. R. — oto gwarancja naszej niepodległości”.

W dniu 8 lutego br. odbyło się w Łodzi posiedzenie Rady Kobięcej przy Zarządzie głównym Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. Referat na temat „Sądownictwo dla nieletnich” — wygłosiła przedstawicielka Ministerstwa Sprawiedliwości sędzia M. Gurowska. W ożywionej dyskusji omówiono zagadnienie roli organizacji społecznych w zwalczaniu przestępczości nieletnich.

Zarządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 4 stycznia 1950 r. ustalone zostały nowe ilości kuratorów dla nieletnich dla wszystkich okręgów sądów apelacyjnych.

Wymienione zarządzenie, powiększające liczbę kuratorów do 1200, rozszerza znacznie możliwości wykorzystania tej instytucji nie tylko przez Wydziały dla Nieletnich w sądach okręgowych, lecz także przez inne sądy, sprawujące dotychczas wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych nieletnich.

Ta zwiększona ilość kuratorów pozwoli również na zapewnienie prawidłowej opieki państwa nad nieletnimi przestępcami, pozostawionymi w normalnych warunkach życia społecznego, a których sytuacja życiowa i rodzinna wymaga pomocy i właściwego kierunku ze strony osób, mogących zapewnić nieletniemu prawidłowe warunki wychowawcze i przyspieszenie jego resocjalizacji

### Książki nadesłane

Igor Andrejew, dyrektor Centralnej Szkoły Prawniczej im. T. Düracza i dr Jerzy Sawicki, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, **ISTOTA PRZESTĘPSTWA W POLSCE LUDOWEJ**. Kilka uwag z zakresu teorii prawa karnego. Warszawa, 1949 r., str. 104. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. Cena 200 zł.

L. Hochberg i B. Olomucki, **ARBITRAŻ GOSPODARCZY**. Uwagi na tle arbitrażu gospodarczego w ZSRR. Polskie ustawodawstwo arbitrażowe (teksty). Biblioteka „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Warszawa, 1950 r., str. 90 + 1 nb. Wydawnictwo „Prasa Wojskowa”. Cena 135 zł.

Dr Władysław Namysłowski, profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, **SYSTEM PRAWA KONSULARNEGO**. Warszawa, 1949 r., str. 155 + 3 nb. Nakład Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Dr Stanisław Śliwiński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, **POLSKI PROCES KARNY PRZED SADEM POWSZECHNYM**. Uzupełnienie „Zasad ogólnych” oraz „Przebiegu procesu i postępowania wykonawczego” w związku z ustawą z 27 kwietnia 1949 r. Warszawa, 1949 r., str. 123. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa.

Dr Witold Warkalio, **PRAWO I RYZYKO**. Prewencja, represja i kompensacja w polityce przeciw-szkodowej. Résumé français. Tablice synoptyczne. Warszawa, 1949 r., str. 137. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.



## Odowiedzi prawne

**Czy na podstawie art. 33 przep. wpraw. kpk w związku z art. 5 dekretu z dn. 26. IV 1948 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 161) można w karnym postępowaniu nakazowym wymierzyć grzywnę powyżej 3.500 zł?**

Według art. 33 przep. wpraw. kpk „nakazem karnym można orzec tylko karę grzywny i aresztu do dni czterdziestu lub jedną z tych kar. Kara aresztu zastępczego łącznie z orzeczoną karą pozbawienia wolności nie może przekraczać dni czterdziestu. Art. 5 dekretu z dn. 26.IV 1948 r. ustala znów, że „w przypadku zamiany grzywny, orzeczonej za występki, przyjmuje się... jeden dzień aresztu za równoważnik grzywny od 50 do 250 złotych“. Z tego zestawienia przepisów wynikałoby na pierwszy rzut oka, iż w postępowaniu nakazowym, w którym areszt zastępczy nie może przekroczyć dni czterdziestu, nie można by również wymierzyć grzywny wyższej niż w wysokości używanej z przemnożenia dni czterdziestu przez równoważnik jednego dnia aresztu — tj. przez 250 zł.

Wniosek taki należy uznać za błędny, niezgodny z dyspozycją art. 33 przep. wpraw. kpk, który przecież nie określa górnej granicy grzywny, a tylko określa bezwzględnie górną granicę aresztu zastępczego i ew. kary pozbawienia wolności, jaką można orzec w postępowaniu nakazowym.

Należy bowiem przyjąć, iż art. 33 przep. wpraw. kpk, regulujący wysokość sankcji karnej w postępowaniu nakazowym, jest — w stosunku do normy ogólnej dekretu z dn. 26.IV 1948 r. ustalającej m. in. współczynniki zamiany grzywny na areszt zastępczy — normą specjalną, wyłączającą stosowanie

wanie w postępowaniu nakazowym art. 5 dekretu z dnia 26.IV 1948 r.

Można więc w postępowaniu nakazowym wymierzać grzywnę również w wysokości, przekraczającej 3.500 zł i przeliczać ją na areszt zastępczy bez zachowania wytycznych art. 5 dekretu z dnia 26.IV 1948 r.

Skazując więc przykładowo nakazem karnym na 20.000 zł grzywny podamy zarazem, że w razie jej nieściągalności zamieni się ją na 14 dni aresztu zastępczego, a nie na 80 dni aresztu zastępczego, jakby to wynikało z konieczności przeliczania w myśl art. 5 cyt. dekretu.

Reasumując, stwierdzić należy, iż w postępowaniu nakazowym art. 5 dekretu z dnia 26.IV 1948 r. nie wprowadza ograniczeń w wymierzaniu grzywny powyżej 3.500 zł, jak również nie upoważnia do wymierzania aresztu zastępczego powyżej dni czterdziestu.

Analogiczne rozumowanie należy przeprowadzić również przy rozstrzyganiu innych podobnych sytuacji prawnych, jak np. przy stosowaniu art. 112 czy art. 113 kpk, przewidujących, jak wiadomo, grzywny do 25.000 i do 50.000 zł, ale areszty zastępcze w rozmiarze nie wyższym niż tylko do dni 14 i jednego miesiąca.

(Opr. sędzia S. O. H. Kempisty)

**Czy dopuszczalne jest stosowanie w protokołach rozprawy głównej skróconych form protokołowania w rodzaju „świadek X (względnie oskarżony) zeznaje jak na K...“ lub „świadek X zeznaje tak samo jak świadek Y“?**

Ustawa nie nakazuje żadnego szczególnego sposobu protokołowania zeznań, wymagając jedynie, by zeznania te i oświadczenia osoby przesłuchiwanej wciągano do protokołu z możliwą dokładnością (art. 230 kpk). Możliwe więc w zasadzie byłoby ujęcie tych zeznań w protokole rozprawy głównej w tej formie, że „świadek (wzgl. oskarżony) zeznał (wzgl. wyjaśnił) to samo co w śledztwie“, przy czym należałoby powoływać numer karty odnośnego przesłuchania.

Na tym stanowisku stanął też Sąd Najwyższy (orzeczenie całej Izby Karnej S. N. z 14.XI 1931 r. — Zb. O. S. N. 1/32), wyrażając pogląd, iż przy sporządzaniu protokołu rozprawy można zamiast wpisywania pełnej treści wyjaśnienia lub zeznania powołać się na takie wyjaśnienie lub zeznanie zawarte już w aktach sprawy („świadek zeznaje jak na karcie...“), które w ten sposób staje się integralną częścią samego protokołu. Jednakże powyższy techniczny sposób protokołowania nie

zmienia przepisanej przez ustawę formy samej czynności protokołowanej np. sposobu składania zeznań przez świadka, który nie może ograniczyć się do oświadczenia, iż „powołuje się na poprzednio spisane zeznanie“, lecz musi całą treść swego zeznania przytoczyć przed sądem. Choć więc dopuszczalne byłoby w zasadzie ujęcie zeznań w protokole w sposób wyżej w podanym orzeczeniu Sądu Najwyższego omówiony, to jednak pamiętać o tym należy, że art. 230 kpk wymaga, by zeznania i oświadczenia były wciągane do protokołu **z możliwą dokładnością, a wszelkie skrócone formy protokołowania wypaczają tę zasadę.** W praktyce taka skrócona forma zaprotokołowania zeznań świadka nie zaoszczędzi wydatnie pracy protokolantowi (a tylko ten moment mógłby przemawiać za taką formą), skoro musiałby on zapisać całe zeznanie świadka czy oskarżonego, choćby w formie notatek (bo przecież z góry nie wiadomo, czy będzie ono identyczne z poprzednim). Przy zeznaniach krótkich nie ma potrzeby uciekania się do skróconych form protokołowania, a przy zeznaniach obszernych porównanie złożonych na roz-

prawie zeznań ze złożonymi uprzednio będzie wymagało dużego nakładu pracy dla ustalenia, czy nie zachodzą różnice, które musiałyby być szczególnie uwidocznione w protokole.

Z tych względów oraz z uwagi na niebezpieczeństwo trudnych do uniknięcia w tych warunkach nieścisłości, na możliwość choćby podświadomych tendencji protokolanta do upodobniania zeznań złożonych na rozprawie z uprzednio zapisanymi i wreszcie z uwagi na brak przejrzystości takiego protokołu, którego poszczególne części znajdują się na różnych kartach akt bezwzględnie **uniknąć należy posługiwania się tego rodzaju skrótami (świadek X zeznał jak na karcie...).** Natomiast za tym bardziej bezwzględnie niedopuszczalne uznać należy skrócone protokołowanie w formie „świadek X zeznał jak świadek Y“. Ten ostatni sposób, napotykanym niekiedy w praktyce, jest najwyraźniej sprzeczny z art. 230 kpk i z ratio legis przepisów o protokołach sądowych.

(Opr. sędzia S. O. Z. Kubec)

### **Czy na zasadzie art. 69 § 2 kk lub art. 71 kk Sąd może zastosować wobec nieletniego równocześnie dwa środki wychowawcze ?**

Uprawnienie Sądu do stosowania równocześnie dwóch środków wychowawczych (o ile — rzecz prosta — nie wykluczają się one nawzajem jak np. umieszczenie w zakładzie wychowawczym i oddanie pod dozór odpowiedzialny) wynika z powołanych w pytaniu przepisów, w których — co zwłaszcza uwidacznia się w art. 71 kk — mowa jest w liczbie mnogiej o stosowaniu **środków wychowawczych wobec nieletniego.** Za takim stanowiskiem przemawia również i to, że według art. 6 prawa o wykroczeniach władza karząca może stosować do tych nieletnich za wykroczenia jako środek wychowawczy „upomnienie **oraz** oddanie pod dozór odpowiedzialny“. Skoro więc za przestępstwa drobne (wykroczenia) stosuje się upomnienie i dozór odpowiedzialny, to byłoby niesłuszne, gdyby za przestępstwa poważniejsze (występki i zbrodnie) można było stosować tylko jeden ze środków wychowawczych. Wreszcie społeczny

względ na cel środków wychowawczych również przemawia za taką interpretacją. W literaturze prawniczej z takim stanowiskiem spotykamy się u Śliwińskiego (Prawo karne, str. 565).

Wobec tego **na postawione wyżej pytanie należy odpowiedzieć, iż na zasadzie artykułów 69 § 2 lub art. 71 kk Sąd może zastosować wobec nieletniego równocześnie dwa środki wychowawcze** (jeśli nie wykluczają się one nawzajem), a w szczególności może to mieć miejsce, gdy Sąd dochodząc do przekonania, że samo upomnienie nie wystarczy, zamierza zastosować oddanie nieletniego pod dozór odpowiedzialny. Wówczas, oddając nieletniego pod dozór odpowiedzialny, Sąd może, a nawet — ze względów wychowawczych — powinien zastosować równocześnie i upomnienie.

(Opr. sędzia S. O. Z. Kubec)

# WARUNKI PRENUMERATY DEMOKRATYCZNEGO PRZEGLĄDU PRAWNICZEGO

na rok 1949

Prenumerata **kwartalna** . . . **200 zł**  
„ **półroczna** . . . **400 „**  
„ **roczna** . . . **800 „**

dla wszystkich prenumeratorów.

## NOWE WYDAWNICTWO MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

# KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO

W Y D A N I E II C E N A 140 ZŁ

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH, W BIURZE  
SPRZEDAŻY DZ. U. R. P. W WARSZAWIE, UL. 6 SIERPNIĄ 6,  
ORAZ W KIOSKU W GMACHU SĄDÓW NA LESZNIE.

SKŁAD GŁÓWNY: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA:

„PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA“

W A R S Z A W A ————— UL. ŚNIADECKICH Nr 16

### — REDAKCJA I ADMINISTRACJA: —

Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w rękopisach: zmiany tytułów, dodawania podtytułów ogólnych i tekstowych, skrótów i przeróbek technicznych oraz poprawek stylistyczno-językowych. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Skrót w tekście: DPP — oznacza „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”.

Prenumerata kwartalna (za trzy numery): 200 zł

Konto P. K. O.: Ministerstwo Sprawiedliwości — Demokratyczny Przegląd Prawniczy  
Nr 1-655.

Cena numeru 100 zł

B-101.875

N a z w a	Cena	N a z w a	Cena
<b>A. TEKSTY</b>		<b>B. ZBIORY ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO</b>	
Kodeks postępowania cywilnego . . . . .	400	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1945-1946, zeszyt I	170
Kodeks postępowania niespornego . . . . .	druku	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1947, zeszyt I .	170
Prawo cywilne, wyd. II . . . . .	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt II	170
Kodeks handlowy . . . . .	400	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt III	170
Kodeks zobowiązań, wydanie II . . . . .	450	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej z 1947 r.	90
Ochrona wynalazków i znaków towarowych – nieuczciwa konkurencja . . . . .	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt I	140
Kodeks karny, wydanie IV . . . . .	260	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt II	200
Kodeks postępowania karnego, wydanie II . . . . .	140	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt III	120
Prawo karne skarbowe, wydanie II . . . . .	130	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1945-1946, zeszyt I i II	170
Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych . . . . .	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt I	100
Koszty sądowe . . . . .	260	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt II .	100
Regulaminy sądów i prokuratur . . . . .	350	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt III	100
Przepisy o kasach sądowych . . . . .	upzer- punc	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt IV	100
Prawo o ustroju adwokatury . . . . .	150	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Karnej z 1947 r.	120
Prawo o notariacie . . . . .	360	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt I .	90
Prawo o ustroju sądów powszechnych . . . . .	600	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt II	140
Prawo wekslowe i czekowe . . . . .	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt III	140
Przepisy dla komorników . . . . .	230	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt IV	150
Przepisy mieszkaniowe . . . . .	400		
Prawo pracy, tom I . . . . .	500		
Prawo pracy, tom II . . . . .	380		
<b>C. BIBLIOTEKA POPULARYZACJI PRAWA</b>		<b>D. BIBLIOTECZKA TŁUMACZEŃ</b>	
Nr 1 <i>A. Landau, J. Nowacki, Cz. Wasilkowski.</i> Poradnik ławnika w sprawach karnych, wyd. II.	200	Nr 1 <i>G. M. Świerdłow.</i> Małżeństwo i rodzina w Państwie Radzieckim.	70
Nr 2 <i>Dr Fr. Longchamps.</i> Litera prawa, wyd. III .	80	Nr 2 <i>Dr E. A. Flejszyc.</i> Burżuazyjne prawo cywilne na usługach monopolistycznego kapitału	120
Nr 3 <i>Dr Fr. Longchamps.</i> Co każdy obywatel powinien wiedzieć o administracji państwowej, wyd. II	100	Nr 3 <i>W. Karpiński.</i> Jak rządzi się" Związek Radziecki .	70
Nr 4 <i>J. I. Bielski, St. Jabłoński.</i> Sąd obywatelski i jego czynności .	260	<b>E. INNE WYDAWNICTWA</b>	
Nr 5 <i>J. Pawłowicz.</i> O testamentach i dziedziczeniu na wsi . . . . .	65	<i>Dr J. Litwin.</i> Odtwarzanie i umarzanie dokumentów utraconych, zniszczonych lub zagubionych	200
Nr 6 <i>A. Kiszka.</i> Polskie prawo małż. majątk.	70	<i>Dr L. Lernell.</i> Rola i zadania organów wymiaru sprawiedliwości na tle uchwał Plenum K. C. P. P. R.	25
Nr 7 <i>T. Jachowski.</i> Wymiar kary	70	<i>Dr S. Rozmarva.</i> Istota państwa, wydanie II	125
Nr 8 <i>R. Moszyński, L. Policha.</i> Nabycie i ochrona własności . . . . .	45	Reforma procedury karnej	300
Nr 9 <i>W. Doliński.</i> Jak sporządzić testament . . . . .	70	<i>Dr S. Rozmaryn.</i> Prawo i państwo .	100
Nr 10 <i>W. Osuchowski.</i> Odpowiedzialność karna	60	<i>I. Andrejew i dr J. Sawicki.</i> Istota przestępstwa w Polsce Ludowej . . . . .	200
Nr 11 <i>Dr Fr. Longchamps.</i> Obywatel w urzędzie	90		
Nr 12 <i>B. Wójtowicz.</i> Kto i jak rządzi w Polsce.	80		